

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61 119 00000

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99 00000

ODKURZACZE ELEKTRYCZNE „ELECTROLUX“

Najnowszy model saneczkowy 1928 roku. — Piotrkowska 53 tel. 44-66.

Minister perski na śniadaniu u prezydenta Rzplitej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
Dziś o godzinie 5 po południu premier marszałek Piłsudski przyjął perskiego ministra spraw zagranicznych p. Ali - Guli Shana - Ansari. Po południu minister perski konferował z pp. Jackowskim i Doleżalem o traktacie handlowym polsko - perskim. W poniedziałek prezydent Rzplitej podejmować będzie gościa perskiego śniadaniem.

Polska zgodzi się na propozycje Litwy co do podjęcia bezpośrednich rokowań w Królewcu

WARSZAWA, 3 marca. (Pat.) Pan minister Zalewski przed samym wyjazdem do Genewy udzielił przedstawicielom prasy wywiadu w sprawie stosunków polsko - litewskich, w którym oświadczył, co następuje:

„Rząd Polski, na propozycje litewską podjęcia rokowań w dniu 30 marca w Królewcu jeszcze się nie zgodził, ale niewątpliwie zgodzi się na nią. Negatywne bowiem potraktowanie propozycji litewskiej byłoby pretekstem do dalszego odwlekania rokowań polsko - litewskich, które, najwyższy już po temu czas, aby się rozpoczęły. Oto przecież głównie szło rządowi polskiemu, gdy w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłem p. Waldemarasa w mojej nocy z dn. 11 ub. m., aby zechciał poinformować mnie w sposób jasny i wyraźny, czy rząd litewski pragnie czy nie zastosować się do litery i istotnej treści rezolucji rady ligi narodów z dnia 9 grudnia 1927 r. i czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia między Polską a Litwą normalnych i dobrych stosunków sąsiedzkich.

Na rozpoczęcie rokowań prezes ministrów rządu litewskiego i minister spraw zagranicznych p. Waldemarasa zgodził się. Teraz pozostaje ustalenie normalnych i dobrych stosunków sąsiedzkich. O ostatniej nocy premiera Waldemarasa dałoby się bardzo wiele powiedzieć. Nie mam w tej chwili zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń p. Waldemarasa, ani prostować ich ze swej strony. Polemika taka, jak już raz miałem okazję stwierdzić, nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy dążyć. Cel ten to doprowadzenie w terminie możliwie najkrótszym do porozumienia między Litwą a Polską. Mogę panu powiedzieć, że nota litewska pomimo bardzo nieprzyjemnego tonu, pomimo, iż zawiera wiele punktów, które robią

wrażenie, że tak powiem, poszukiwania kłótni, zawiera również konkretne propozycje w sprawie czasu i miejsca rokowań polsko - litewskich, a to jest wielki krok naprzód.

BERLIN, 3 marca. (Pat.) — „Vossische Zeitung“ podaje dziś wywiad udzielony korespondentowi tego

pisma przez ministra spraw zagranicznych Zalewskiego przed jego odjazdem do Genewy.

Minister Zalewski oświadczył, że Polska nie będzie na obecnym posiedzeniu zakrzęcać rady ligi narodów kwestją podjęcia stosunków polsko - litewskich. Ponieważ w ostatniej nocy litewskiej

zawarte jest formalne oświadczenie nie gotowości do rokowań, rząd polski będzie cierpliwie oczekiwał na dojdzie do skutku i na rezultaty tych rokowań.

Nie wyklucza to, że radzie ligi przedłożone zostanie sprawozdanie o obecnym stanie stosunków polsko - litewskich przez sprawozdawcę ligi narodów, który czuwa nad przebiegiem rokowań.

Na notę litewską, — oświadczył minister Zalewski — odpowiem dopiero po swym powrocie z Genewy. Odpowiedź nie będzie przeciwstawiała się terminowi rokowań, zaproponowanemu przez p. Waldemarasa, najwyższej będzie zawierała propozycję, ażeby ten termin jeszcze przyspieszyć. Kwestii miejsca rokowań nie nadaje rząd polski tak wielkiego znaczenia, jak rząd litewski. Zarzuty, podnoszone przez premiera Waldemarasa przeciwko polityce polskiej, są łatwo do odparcia. Jeżeli chodzi o przyrzeczony rzekomo dotychczas niespełniony powrót wydalonych z Polski, to rząd polski w styczniu udzielił odpowiednich instrukcji konsulatom polskim i posterunkom policyjnym granicznym, że 12 osób, o które chodzi, mają być wpuszczone bez trudności do kraju, o ile będą chciały przekroczyć granicę.

Rząd litewski został powiadomiony o tem przez posła litewskiego w Rydze już przed kilku tygodniami, tak, że p. Waldemarasa musiał wiedzieć, że jego zarzuty są niesłuszne.

Marsz. Piłsudski kieruje polityką zagraniczną

WARSZAWA, 3 marca. (Pat.) Wobec wyjazdu ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zalewskiego na sesję rady ligi narodów do Genewy, na czas jego nieobecności sprawami polityki zagranicznej kierować będzie osobiście p. prezes rady ministrów, marszałek Piłsudski.

Minister Reichswehry grozi represjami oficerom -- zwolennikom Hittlera i Erhardta

BERLIN, 3 marca. (Pat.) — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu sensacyjne wrażenie sprawiło nowe wystąpienie ministra Reichswehry, Grönera, który popierał żądanie kredytów na budowę pancernika.

Podkreślając, że nie jest fanatycznym zwolennikiem floty niemieckiej, oświadczył min. Gröner, że spodziewać się może, iż nikt go nie posadzi o stronniczość, gdy zażąda stanowczo przyznania kredytów na budowę pancernika. Flota niemiecka w ramach dozwolonych przez traktat wersalski, nie może odegrać większej roli samodzielnie, ale może być poważnym oparciem dla armji lądowej.

Idę nawet tak daleko — oświadczył minister — że twierdzę, że flota niemiecka w chwili ewentualnego konfliktu może odegrać decydującą rolę. Jako taki ewentualny konflikt wymienić można naprz. incydent wileński i kwestję wykonywania egzekutyw li-

gi narodów.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Gröner wystąpił niezwykle ostro przeciwko organizacjom Hittlera i Erhardta, uprawiającym agitację w marynarce niemieckiej, i oświadczył, że wysłał do Lipska do trybunału Rzeszy, który prowadzi w tej sprawie śledztwo, specjalnego oficera, aby się dowiedzieć, czy trybunał lipski posiada dostateczny materiał, któryby pozwolił ministrowi wystąpić radykalnie przeciwko oficerom marynarki Rzeszy, zamieszanym w tajne knowania zwolenników Hittlera i Erhardta.

Minister zapowiedział podniesionym głosem, że usunie z marynarki wszystkich oficerów i urzędników, którzy chociażby tylko w jakikolwiek sposób utrzymywali kontakt z organizacją Hittlera i Erhardta. W tej sprawie zwrócił się minister o pomoc i współdziałanie do prezydenta policji berlińskiej.

IDA RUBINSTEIN

SALON MÓD p. f. „AU PETIT PARIS“

Powróciła z PARYŻA z wielkim
wyborem najnowszych modeli
i fasonów na sezon wiosenny
i letni.

Piotrkowska 81. Telefon 38-65.

Waschseide

w najlepszym gatunku — poleca

Inż. I. Bornstein
Cegielniana 3. Tel. 43-40

SALA Teatru Kameralnego

(Traugutta 1, Grand-Hotel).

Od piątku codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6 i 7 wiecz. w niedzielę o godz. 12 i 1 w południe

Szopka Polityczna

Dziadek — Słaboj-Składkowski
— Wincenty Pytos — Wojciech Furfanty — Marszałek Trąbapolski — Komisarz Rajer i t. p.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. do nabycia w kasie zamawiań Teatru Kameralnego. Od godz. 5 po poł. i w niedzielę od 11 rano w kasie teatru.

Nim złożysz swój głos...

W dniu dzisiejszym Polska po raz trzeci od chwili swego zmartwychwstania śpieszy do urn wyborczych, aby wybrać nową reprezentację sejmową. Zakończył się okres gorącej agitacji, odbyły się ostatnie wiece, padły ostatnie wezwania, rozległy się jeszcze ostatnie słowa zakleć i nawoływania w imię przeróżnych hasel do głosowania na tę listę, która każdy z mówców zachwalał jako najlepszą, jako jedyną, mogącą uszczęśliwić całą Rzeczpospolitą.

Dzisiaj rozgrywa się ostatni akt tej walki, w której kłamstwo potwarz i oszustwo narówni z prawdą, szczerością i idealizmem, w ogniu rozpętanych namiętności posiadają jednaki kurs i równy walor. Czyniono wszystko, aby przekonać nieświadomego, przyciągnąć do siebie i omdlać nieorientującego się w tem, co się dzieje naprawdę, i co uczynić należy, by to, co jest złem, krzywdzącem, utrudniającem życie, zmienić, usunąć, zniszczyć.

Nie cofnięto się przed żadnym środkiem, aby zdyskredytować przeciwnika, i byliśmy świadkami przeróżnych metod liczących grup i stronnictw, które wsparte o wyzysk warstw najuboższych, do tych warstw właśnie, podając się za ich obrońców i zbawców, odwoływały się o poparcie i głosy. Ale oto nadszedł dzisiaj dzień, gdy każdy obywatel i każda obywatelka państwa polskiego,

A. J. Ostrowski
Piotrkowska 55.
Złote pióra wieczorów
najlepszych świat
wych ma rek od 7.50
Karty do gry
po cenach bardzo
niskich



zbywszy się ciężkiego bagażu narzuconych hasel własną wolą wykonać będą mogli swe suwerenne prawo niekrepowane go niczem dania wyrazu w jakim kierunku i po jakiej linii ma się toczyć praca przyszłego sejmiku naszego i jaka ma być jego lizjognomja.

Wyborcy w ogromnej masie obcy są arkanom wszelkiej polityki. Wiedzą oni tylko jedno: że chcą mieć zagwarantowany pokój, któryby ich bronił przed katastrofą wojenną i strasliwym krwi rozlewem, oraz że chcą mieć dach nad głową, strawę dla siebie i dzieci, do-

stępą dla wszystkich oświatę, prawa gwarantujące ochronę pracy oraz swobody obywatelskie, bez których niemasz możliwości rozwoju społecznego.

Najbardziej, najsłabiej do serca iść wyborców odwoływali się ci, którzy łączą rozumieć, iż odwołanie się do ich umysłów znaczyłoby przegrana i klęskę. Ci, którzy kosztem milionów usiłowali drogą szantażu duchowego, wywieranego przy pomocy najszczytniejszych w zasadzie a w ich rekach najbardziej bluźnierczych hasel na rodowych, wymusić na opinii publicznej wypowiedzenie się

za nimi; ci, którzy fałszywym słowem, kazaniem z ambon świątyń przez kapłanów różnych wyznań, usiłowali skłonić sumienia ludzkie, chociaż powołaniem duchowieństwa nie jest i nie powinna być propaganda polityczna; ci którzy rozbitki grubszą się jeszcze kołową t. zw. endecją, leżą już dzisiaj starci na pył i stanowią obecnie strzęp, z którym nikt się poważnie nie liczy.

To też wybory dzisiejsze odbywają się w atmosferze nieożywionej czystszej, niż w 1919 i 1922. Powinniśmy się cieszyć, iż zniknął ten okrutny

koszmar, który wisiał nad Polską jak straszne fatum i niszczył wszelką zdrową myśl państwową. Nie wolno nam jednak zakładać rąk, gdyż wiele jeszcze pozostawało do zrobienia, a zmiężdżona hydra raz porażona podnosi jeszcze głowę. Idźmy do urn wyborczych z powagą i w skupieniu ducha i pamiętajmy, iż ten głos złożony jeden pośród milionów zaważyć może i zaważy na naszych losach w ciągu najbliższych lat.

Odśmiecianie Paryża i paryżan W górnych sferach postanowiono oczyścić stolicę (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Paryż, w marcu.

Zadecydowano i oznajmiono wszem wobec: „Paryż ma się stać czystsze miastem!“. Od słowa — do czynu: pozawieszano, gdzie się dało i nie dało małe szylki emalowane: „Nie pluć“, — „Wrzucać papierosy tylko do koszyka!“, „Nie śmieć w wozie!“ itd.

Mimo rozpowszechnionej w całym świecie legendy, paryżanin jest niezwykle czysty, raczej może lubiący porządek. Paryżanki zaś są fanatyczkami w tym względzie. Całe zaś nieszczęście wywodzi się stąd, że francuz traci swe zamilowanie do porządku z chwilą, gdy wychodzi na ulicę. Co krok wręcza mu „Sandwich“ karteczkę. Bierze ją, wiedząc, że w ten sposób przyczynia się do zarobków biedaka, roznoszącego te karteczki. Nigdy jednak nie wpadnie nikomu na myśl przeczytać, co te kartki głoszą. Mnie się je w rękę i rzuca. Podobnie dzie-

je się z programami teatralnymi po przedstawieniu. Przed paru laty ustawiły władze miejskie szeregi koszyków do śmieci. Paryżanin traktuje je podobnie, jak ów przysłówiowy chłop na wilycie: w odwiedzinach u wytwornych krewnych pluł ten dobry kmić wciąż na podłogę. Gospodyni przysuwa mu za każdym razem spluwaczkę. Wreszcie chłop się zgniewał i powiedział: „Jeśli nie od-

suniesz tej przeklętej miski, to ci do niej napluję!“

W kawiarniach popielniczki są rzadkością. Na nich się one nie zdają. Ten sam paryżanin, który w domu kładzie już od progu swego domu pantofle, by nie rysować posadzki, nie namyśla się przez chwilę, rzucając niedopałek papierosa na podłogę. W najlepszym razie strząsa popiół na podstawki, których zawartość wy-

sypuje garson wnet na podłogę, dając gościowi poglądową lekcję porządku.

Najbardziej woła o pomstę do nieba sposób, w jaki obchodzą się kupcy w halach z jarzynami. Można stracić apetyt na cały dzień do wszystkiego, nie tylko do jarzyn. Ładunki tysiąca wozów, dojeżdżających z okolic podmiejskich, leżą dosłownie na ulicy, na gołej ziemi. Z hał wędrują jarzyny i warzywa do drobnych kupców: towar leży na trotuarze, zdany na brud i kurz uliczny.

Wszystko to ma się jakoby zmienić. Tak uchwalono w górze. Nie uchwalono tylko, jak się to odbędzie. Najprawdopodobniej odbędzie się to zapomocą krótkiego lapidarnego zdania, które będzie kłuto paryskiego przechodnia: — „Paryż jest najczystsze miastem na świecie!“.

F. R.

Sep Pampasów

W roli głównej:

Ken Maynard

z rumakiem TARZANEM

CORSO

Następny program

Następny program

GONG



w lokalu Kinoteatru

„Luna“

pod kierownictwem

Walerego Jastrzębca.

bolitowną i baletmistrzem

1) Nowosielski się zbuntował. 2) Piast i Rzepicha w Łodzi. 3) Iwonka. 4) Halina Rapacka. 5) Rozkosz grzechu. 6) Toni Schütz. 7) Złote serduszek księcia. 8) Pugilares. 9) W Łodzi—nie! 10) Panna Polonia. 11) Włoski tercet braci Calabraci. 12) Żywy ksylofon. 13) Bolcio Kamiński. 14) Poplątana sytuacja. 15) Toni Schütz. 16) Uśmiech z Wiednia.

Zapowiadają: Walery Jastrzębiec i Bolcio Kamiński. Reżyserowali: W. Jastrzębiec i G. Cybulski. Kierownik muzyczny: T. Sygietyński. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Tańce i ewolucje układu bal. E. Wojnara. Koncertmistrz: W. Lidauer.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7,45 i 10 wiecz., w niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.

Dzisiaj 3 przedstawienia!

Gościnne występy niezrównanej pieśniarki Wiedeńskiej

Toni Schütz

oraz znakomitej artystki teatrów Lwowskich i Warszawskich

Dzisiaj 3 przedstawienia!

Haliny Rapackiej

Program № 13 p. t.

„UŚMIECH z WIEDNIA“

quodlibet w 16 częściach pióra dr. Pietraszka, Roma, Nela, Sygietyńskiego, Wiasta i innych. Muzyka: T. Sygietyńskiego, H. Hossona, Lidauera i innych.

Udział biorą: pp. Czesława Popielewska, Halina Rapacka, Hanka Runowiecka, Toni Schütz, Serafina Talarico, G. Cybulski, Walery Jastrzębiec, Bolcio Kamiński, Stefan Laskowski, A. Nowosielski, S. Sielański oraz zespół baletowy z prim. bal. Ireną Soboltówną i baletmistrzem Eugenjuszem Wojnarem na czele: M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, Z. Liszewskiej i K. Pałczyńskiej.

1) Nowosielski się zbuntował. 2) Piast i Rzepicha w Łodzi. 3) Iwonka. 4) Halina Rapacka. 5) Rozkosz grzechu. 6) Toni Schütz. 7) Złote serduszek księcia. 8) Pugilares. 9) W Łodzi—nie! 10) Panna Polonia. 11) Włoski tercet braci Calabraci. 12) Żywy ksylofon. 13) Bolcio Kamiński. 14) Poplątana sytuacja. 15) Toni Schütz. 16) Uśmiech z Wiednia.

Zapowiadają: Walery Jastrzębiec i Bolcio Kamiński. Reżyserowali: W. Jastrzębiec i G. Cybulski. Kierownik muzyczny: T. Sygietyński. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Tańce i ewolucje układu bal. E. Wojnara. Koncertmistrz: W. Lidauer.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7,45 i 10 wiecz., w niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.



Po raz pierwszy
w Łodzi!
Ostatnie 2 dni!

Markita

Dramat życiowy ułecznej śpiewaczki i wielkiego księcia rosyjskiego w 8 aktach.

Obraz ilustrowany śpiewem.
W rolach głównych: **Jean Angelo, Marie Louise Iribé**
Nad program: **SZAMPANSKA FARSZA** w 2 aktach.



Dzisiaj i dni następnych. — Po raz pierwszy w Łodzi! Sensacja! Ostatnia produkcja — 1927—28 r., p. t.

Płonąca granica

Sensacyjny dramat w 10 aktach z udziałem oryginalnych plemion Indian oraz niezliczonymi stadami bawołów (dotąd na ekranie nie widziane).

W rolach głównych: **William Boyd, Buffalo-Bill**
Coboland jun.
Nad program: **FARSZA** w 2-ach aktach.

W dzień przedwyborczy..

Burzliwy wiec w Łagodzie Na policję posypał się grad kamieni

KRAKÓW, 3 marca. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”) — W Łagodzie powiecie opatowskim w czasie wiecu przedwyborczego Stronnictwa Chłopskiego, w którym brało udział około 500 osób, niejaki Andrzej Dura wywołał awanturę, która przybrała tak niebezpieczny charakter, że komendant posterunku policji państwowej zmuszony był wiec rozwiązać. Wówczas Dura skupiwszy kilkuset chłopów przeszedł na inną część rynku i tu usiłował dalej agitować. Gdy komendant policji

weszał do rozejścia się posypał się na policję grad kamieni. Policja zrobiła użytek z broni palnej, strzelając w powietrze. Tłum jednak nie ustępował i atakował w dalszym ciągu.

Komendant Lorenc został ciężko ranny kamieniem. Sytuacja stała się groźną. Wezwane posiłki policji z Opatowa przybyły autobusem i rozagitowany tłum został rozpedzony. Porządek przywrócono. Aresztowano na miejscu podlegaczy w liczbie 20 osób.

Nie gromadzić się przed lokalami wyborczymi

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Główny komendant policji wydał zarządzenie aby funkcjonariusze policji strzegący w lokalach wyborczych porządku nie dopuszczali do zbierania się większych grup ludzi na chodnikach przed lokalami wyborczymi i na podwórzach. Nie stosujący się do nakazu rozejścia się będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Skrzynka do listów

Do
Szanownej Redakcji
„Głosu Polskiego”
w miejscu.

Niniejszym prosimy o łaskawe umieszczenie w Pańskim piśmie poniższego.

W dniu 3 marca o godz. 8 wieczorem, w czasie obrad Związków Z. Z. P., przy ul. Gdańskiej 40, gromada ludzi pijanych, na czele z p. Józefem Zubertem, byłym radnym, rady miejskiej, wtargnęła do wyżej wspomnianego lokalu, w celu urządzenia zebrania przedwyborczego, powołując się na zaproszenie p. Jakubowskiego, członka Zw. Kolejarzy, który sam na zebranie nie przybył, nie zawiadamiając prezydium kartelu Z. Z. P.

Gospodarz lokalu p. M. Tomczak i wice-prezes kartelu p. G. Kulczyński, kazali przybyłym opuścić lokal, ci jednak stawili opór, wobec czego, został zawiadomiony odczyn komisariat policji. Po przybyciu policji z komisarzem na czele, opróżniono lokal, z awanturników, którzy opuszczając lokal ze śpiewem — „Pierwsza Brygada” jednocześnie rozrzucając odezwy komunistyczne, by sprowokować lokal Z. Z. P.

Ze swej strony potępiamy to łobuzerskie wystąpienie i wogóle takie metody agitacji wśród polskiej niezależnej klasy robotniczej. Jednocześnie zwracamy się do bratnich organizacji zawodowych, by ten karygodny czyn potępili.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania
Wice-prezes kartelu Z. Z. P.
S. Kulczyński
Gospodarz kartelu Z. Z. P.
M. Tomczak.

Kandydat „13” został aresztowany

Z Warszawy donoszą:
Jeden z kandydatów do sejmu z listy „13”, ośławiony działacz komunistyczny Tadeusz Żarski, aresztowany został przez policję polityczną.

Referat wyborczy „Głosu Polskiego” czynny będzie bez przerwy dzisiaj od godziny 11-ej wieczorem

Dzisiaj od godz. 11-ej wiecz. przez całą noc i cały poniedziałek referat wyborczy redakcji „Głosu Polskiego” czynny będzie bez przerwy przy ul. Piotrkowskiej 86, Telefon 7-99. Zwracamy się do wszystkich naszych sympatyków a zwłaszcza do mężów zaufania list o nadsyłanie telefonicznie wiadomości o przebiegu i wynikach wyborów.

Poniedziałkowy „Głos Polski” ukaże się w zwiększonej objętości i będzie zawierał ostatnie wiadomości o wynikach wyborów, otrzymane ze wszystkich stron kraju telefonem i depeşami od agencji prasowych i własnych korespondentów.

Zadajcie „Głosu Polskiego” u sprzedawców gazet!!!

Powinniście wiedzieć jaknajwcześniej, jaki jest rezultat głosowania do Sejmu w Polsce.



W solidnym sklepie

który dba o swoją dobrą opinię i cieszy się zaufaniem odbiorców, sprzedaje się jedynie dobre i wypróbowane wyroby. Wobec tego w żadnym solidnym sklepie nie brak znanego mydła Jeleń-Schicht. Mydło to od dziesiątków lat wyrabiane jest w niezmienniej doskonałej jakości i cieszy się zaufaniem konsumentów. We własnym zatem interesie kupujcie jedynie

Mydło Jeleń Schicht

Wybory we Francji 22 kwietnia

PARYŻ, 3 marca. (Pat.) — Rada ministrów ustaliła termin wyborów do ciała ustawodawczego na dzień 22 kwietnia.

Wybuch wulkanu Powstało pięć nowych kraterów

RZYM, 3 marca. (Pat.) — Wulkan Santorin na morzu Egejskim jest znowu czynny. Stupy ogniiste w wysokości 300 mtr. buchają z jego krateru.

W pobliżu wulkanu powstało 5 nowych kraterów, z których przy silnych detonacjach wypływa lava.

Zgon Łopuchina

PARYŻ, 3 marca. (Pat.) — „Le Matin” donosi, że w Paryżu zmarł b. naczelnik policji carskiej Łopuchin. Łopuchin — pisze „Matin” — przyczynił się w swoim czasie do zdemaskowania słynnego agenta prowokatora Azeffa.

Pomnik żyjącego dziennikarza

Miastu Rouen przypada zaszczyt uznania przed innymi wielkiego znaczenia prasy. Ostatnio magistrat tamtejszy wyasygnował 3.000 franków na wystawienie pomnika dziennikarzowi Jerzemu Dubose. działalność jego bowiem już niejednokrotnie przyniosła miastu znaczne korzyści.

Organizacja izb handlowych

Bezwzględnie po wyborach rząd przystąpi do akcji zorganizowania izb przemysłowo-handlowych. Wnioski, dotyczące statutowych organizacyjnych poszczególnych izb, zostaną złożone p. ministrowi przemysłu i handlu w dniach najbliższych przez powołaną do tego specjalną komisję doradczą, na czele której stoi b. minister p. Klarner.

Dr. med.

Grzegorz Rozenberg
Choroby wewnętrzne
Spec. chor. żołądka, kiszek i wątroby
Gdańska 44 (Długa) telefon 24-44
przyjmuje od 1 — 2 i od 7 — 9 wiecz.
Niedziela od 9 — 1.

Paszporty zagraniczne handlowe wydawane będą na przeciąg miesiąca

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Id) telefonuje:

W związku z ogłoszonym ostatnio rozporządzeniem o opłatach za paszporty zagraniczne, które ustaliło niższą cenę za paszporty normalne, min. spraw wewnętrznych wystosował pilny okólnik do wojewodów, w którym zaznacza, że nowym opłatom podlegają paszporty wystawione po dniu 7 marca r. b. Jednocześnie minister zmienił częściowo okólnik z dnia 27 czerwca 1925 roku, który przewidywał 14-dniowy termin ważności dla paszportów han-

dlowych. Nowy okólnik poleca, aby paszporty ulgowe na jednorazowy wyjazd w celach handlowych wydawane były w terminie 30-dniowym.

Jednocześnie ministerstwo wyjaśniło, że wobec wejścia w życie ustawy emigracyjnej, emigrantom wyjeżdżającym zagranicę mogą być wydawane tylko paszporty bezpłatne. Zatem wszelkim emigrantom w zrozumieniu ustawy emigracyjnej należy wydawać paszporty zagranicznych za opłatą normalną, wzgl. ulgową.

Mussolini grozi

Premier włoski wygłosił mowę o konflikcie z Austrią

RZYM, 3 marca. (Pat.) — W dniu dzisiejszym premier Mussolini wygłosił w parlamencie dłuższe oświadczenie w sprawie konfliktu austriacko-włoskiego.

Izba słuchała przemówienia z nateżoną uwagą, przerywając mowcy oklaskami. Burzliwe oklaski rozległy się zwłaszcza w momencie, gdy Mussolini oświadczył, że mówi na ten temat poraz ostatni i że w przyszłości mówić beda na ten temat tylko czyny.

Jeden z interpelantów, Vellizari oświadczył, że wszyscy włoscy grupują się dookoła rządu, wołając „Niech żyje Duce”.

O godz. 5.20 posiedzenie zamknięto wśród śpiewu „Giovinezza”.

WIEDEŃ, 3 marca. (Pat.) — Mowa Mussoliniego została dzisiaj przetelefonowana do Wiednia w obszernym streszczeniu agencji Stefaniego. Urząd kanclerski oczekuje nadejścia oficjalnego tekstu mowy.

Wiedeńskie koła polityczne oceniają mowę spokojnie, mimo, że zawiera ona zdanie, iż premier włoski przemawia poraz ostatni w tej sprawie i że następnym razem przemówi czynny.



Wystawa Dywanów PERSKICH

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się
w Grand-Hotelu
Wielka wyprzedaż prawdziwych dywanów orientalnych
około 300 sztuk
we wszystkich gatunkach i wielkościach.
Zwiedzanie nie obowiązuje do kupna.
Wystawa otwarta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Telef. **6-47** Doraźne Pogotowie Elektryczne „GENERATOR”
Naprawa światła i siły.
Piotrkowska 61.

Wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy pragną lepszego jutra dla proletariatu w Polsce

głosują dzisiaj solidarnie

na listę **№ 2**

Polskiej Partji Socjalistycznej

Każdy głos, oddany na inną listę osłabia siły i uszczupla stan posiadania w sejmie zorganizowanej klasy robotniczej!

Żydowska inteligencja pracująca głosuje na „BUND”, na 4

33 ODEZWA 33

Żydowskie sfery gospodarcze od pierwszej chwili wskrzeszenia niepodległego Państwa Polskiego dopominały się i walczyły o reprezentację w ciałach ustawodawczych.

Sejm i Senat — to kuźnia, z której wychodzą w świat prawa i postanowienia regulujące całe życie gospodarcze Państwa. Dobrze obmyślane ustawy są podstawą prawidłowego rozwoju ekonomicznego, a jedno niewłaściwe posunięcie decyduje nieraz o upadku całej gałęzi przemysłu i handlu.

W okresie, kiedy w Polsce jeszcze dotąd pokutuje przesąd o zbieżności, czy nawet szkodliwości handlu, obrona najistotniejszych interesów kupiectwa, jego prawa

do egzystencji i rozwoju wymaga bezwzględnie obecności przedstawicieli handlu przy tworzeniu ustaw, aby czuwać nad interesami kupiectwa.

Reprezentanci zorganizowanego kupiectwa żydowskiego pomimo jaskrawie niesprzyjających warunków pracy w ubiegłym sejmie i senacie i pomimo jawnie nie przychylnego stosunku większości sejmowej do wszelkich poczynań, które miały na celu uwzględnienie słusznych postulatów ludności miast, względnie sfer handlowo-przemysłowych, potrafili jednak siłą swych argumentów bronić za równo zagrożonych interesów sfer gospodarczych, jak też i ludności miejskiej. W Kole Żydow-

skim w sprawach gospodarczych odgrywali oni dominującą rolę i nie dopuszczali do bagatelizowania spraw ekonomicznych i gospodarczych interesów żydostwa.

Obecnie dla Kupaństwa Żydowskiego istnieje jedna tylko droga — stanąć na stanowisku enuncjacji prorządowej tych organizacji gospodarczych, które reprezentują handel żydowski i przyłączyć się do sfer współpracujących z Rządem, jako tym czynnikiem w życiu politycznym kraju, który najlepiej reprezentuje zdrową państwową myśl i właściwą orientację gospodarczą.

Kupaństwo żydowskie w dotychczasowym biegu polityki gospodarczej w Polsce było trakto-

wane w sposób nieodpowiadający tej prawdziwej roli, jaką w życiu gospodarczym państwa stale odgrywa.

Obecny kierunek myśli państwowej daje całkowitą rekonstrukcję faktycznego zrównania w prawach całego społeczeństwa żydowskiego, w szczególności upośledzonego dotychczas kupiectwa naszego.

Wobec tego wzywamy całe kupaństwo żydowskie, aby jednomyślnie poparło listy Ogólno-Żydowskiego Bloku Narodowego (lista nr. 33) w wyborach do Sejmu i Senatu R. P. i aby jak jeden mąż oddali głosy na listę Bloku nr. 33, gdziekolwiek się okażą, gdyż na

tych właśnie listach figuruje kandydat świadomego i zorganizowanego kupiectwa żydowskiego b. poseł **WACŁAW WIŚLICKI**.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi Piotrkowska 73, **Centralny Związek Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego**, Piotrkowska 10, **Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego Łódź**, Moniuszki 5, **Stowarz. Kupców Detalistów Wojew. Łódzkiego**, ul. Piotrkowska nr. 31, **Stowarzysz. Drobnych Kupców w halach i rynkach**, Ogrodowa 10, **Centralny Związek Drobnych Kupców**, ul. Zawadzka 5.

37 P. P. S.-LEWICA 37

Wobec unieważnienia naszej listy wzywamy Proletariat Łodzi do głosowania na listę

2125-1

37

37 „Zjednoczenia Robotniczego” 37

37 „SOLIDARNOSC” 37

Komunikujemy, że zrzekamy się naszych kandydatur do Sejmu i wzywamy ogół robotniczej Łodzi do głosowania na listę

2125-1

37

37 „Zjednoczenia Robotniczego” 37

Bajer, Grezel, Skrzek, Tamborski, Lisiecki.

Restauracja „Metropol”

Tel. 11-04 Moniuszki 1. Tel. 11-04

Premiera! **Wielka atrakcja!**

Od 1 lutego r. b. i codziennie występy nowo zaangażowanych zagranicznych sił artystycznych:

HILDA DULITZKAJA

premijowana śpiewaczka.

ROMA ZIELINSKA

polska subretka

Duo Katjan i Nadja

zagraniczny duet taneczny.

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności prolongowana międzynarodowa gwiazda

KAY WHITT

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

W soboty, niedziele i święta

tylko o ciekawym i udzielnym całym zespołu artystycznego.

Uwaga! Dla udzielenia Sz. Publiczności, początek punktualnie o godz. 10 wieczorem.

DIREKCYA

18 Żydzi 18

Głosujcie na listę Bloku Mniejszości Narodowych.

Czołowi kandydaci: adw. J. Grünbaum, adw. A. Hartglas b. prezes Koła Żyd., H. Farbstein prezes warsz. gminy żyd., dr. J. Rozenblatt, inż. Körner, ławnik warsz. magistratu, R. Skinowa radna, dr. Szabat, inż. Czerniakow, rabin Rubinstein, dr. Tartakower, Joel ławnik magistratu.

Nasz program: Walka o prawa narodowe, gospodarcze, religijne i kulturalne Żydów.

Obrona ustroju demokratycznego Polski, która jedynie zabezpiecza wolność i równouprawnienie wszystkim obywatelom Państwa.

Fenomenalna artystka | Republika mnichów przestała istnieć



Obecnie odbywa podróż po Europie francuski kabaret artystyczny, w którym ogólną uwagę zwraca czterdziestoletnia artystka. Umie ona grać na 25 instrumentach muzycznych.

Revolucja w Londynie. Winowajcą jest książę Walji

W Londynie panuje zamieszanie, z którym nie dadzą się porównać nawet skutki wojny światowej. Prasa gorączkuje się, a w sferach towarzyskich o niczym innym nie mówią. Podczas wybitnie oficjalnego obiadu, który odbył się niedawno w Hull, jeden z również wybitnie oficjalnych uczestników mr. William Brittain, zjawił się w obowiązuje w takich wypadkach smokingu, lecz zarazem w miękkiej kuszuli z wykładanym kołnierzykiem. Dla wytłumaczenia swego postępu powołał się na słowa księcia Walji, który jest zdecydowanym przeciwnikiem przymusowego noszenia sztywnej kuszuli przy wieczorowym stroju.

Angielskie siery towarzyskie nie miałyby z pewnością nic przeciw tej epokowej nowości, gdyby nie niezręczność mr. Brittain'a, który przyznał się, że model kuszuli, o której mowa, pochodzi z Paryża.

To właśnie oświadczenie wywołało niesłychane oburzenie w Anglii. „Niech sobie, pisze „Manchester Guardian“ wyrocznią mody dla pań będzie Paryż, ostatnie jednak słowo w sprawach, dotyczących się męskiej mody musiało i musi zawsze być wypowiedziane w Sarile Kow.

Możuchin się żeni.

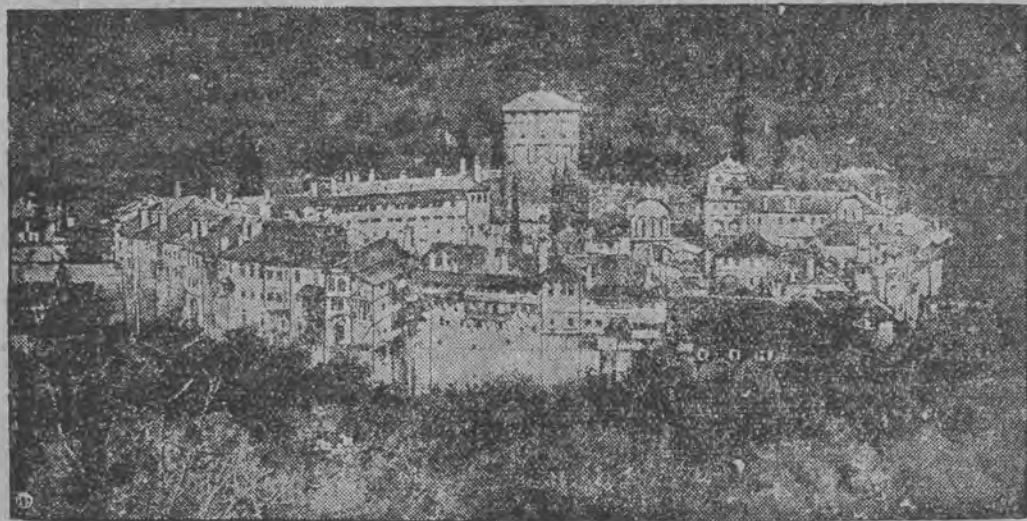
Znany aktor filmowy, rosjanin Możuchin, którego kreację „w Casanowie“ podziwialiśmy niedawno, zaręczył się z młodą duńską aktorką filmową, Agnes Petersen.

Za dwa tygodnie panna Petersen jedzie do Nicei, gdzie będzie grała rolę Szeherazyady w filmie „Tysiąc i jedna noc“.

Gigantyczne plany podróży w rakiecie na księżyc



Dr. Franciszek Hoelt, uczony wiedeński wygłosił odczyt o rychłej realizacji komunikacji między Ziemią a Jutarni.



Jeden z większych klasztorów b. niezawisłej republiki mnichów w Athos, którą skasował rząd grecki.

W jaki sposób funkcjonuje radio?

Z pewnością znajduje się wśród czytelników tacy, którzy sobie niejednokrotnie zadawali już to pytanie, ale nie znaleźli odpowiedzi zadawalającej. Niestety nie jest bynajmniej rzeczą łatwą dać odpowiedź wiernie przedstawiającą istotę rzeczy, a jednocześnie dostatecznie zrozumiałą dla ogółu.

Spróbujmy w tym miejscu zobrazować istotę radia w sposób możliwie dostępny krótki. O ile nam się to uda, sami czytelnicy najlepiej osadzą.

Zanim przystąpimy do zastanowienia nad radem zadajmy sobie następujące pytanie: Cemu zawdzięczamy, że ludzie, znajdujący się w pewnej odległości od siebie, słyszą się nawzajem? Albo, jaką drogą dociera do nas głos, jaki wydaje naprz. uderzony młoteczkiem pret metalowy?

Otóż wiemy, że pret na skutek uderzenia zaczyna drgać. Drgania te udziela się cząsteczkom powietrza, znajdującym się w najbliższym sąsiedztwie, cząsteczki bliższe ze swej strony pobudzają do drgania cząsteczki dalsze i tak dalej, aż drgania te dojdą do naszego ucha. Podobne zjawisko występuje, gdy rzucimy jakiś przedmiot do wody. Początkowo zaczyna się poruszać cząsteczki wody, znajdujące się najbliższe miejsca upadku, a następnie coraz dalsze. Zjawisko to nazywamy rozchodzeniem się fal. Mówimy, że pret stalowy wywołuje powstawanie fal głosowych w powietrzu. Fale te dochodzą do naszego ucha, wprawiają w ruch szereg znajdujących się tam nader delikatnych włókien. Drgania włókien oddziaływają na nasz system nerwowy, który doprowadza je do naszej świadomości w postaci dźwięku. Włókna znajdujące się naszym uchu są różnej długości i każde z nich wrażliwe jest na inny ton. Krótsze są przeznaczone do chwytania wyższych, a dłuższe niższych tonów. Gdybyśmy skrótili pręci staliowy, o którym mowa, to zacząłby on wydawać ton wyższy, który został by wykryty nie przez te same włókna, co poprzednio, lecz przez włókna krótsze. Podobne zjawiska, jak przy uderzeniu pretu, mają miejsce przy mowieniu, śpiewie lub gwizdaniu. Przy czynnościach tych wprawiamy w drgania włókna głosowe lub wargi i wywołujemy w ten sposób powstawanie fal głosowych w powietrzu. Gdyby powietrze nie było, to nie moglibyśmy słyszeć. Zjawiska, które tu opisaliśmy nie należą co prawda do dziedziny radia, lecz i w radio mamy fale, tylko nie rozchodzą się w powietrzu lub w wodzie, a w ośrodku o wiele delikatniejszym, zwanym eterem. Powietrze jest wprawdzie ciałem również bardzo delikatnym, lecz jeszcze wyczuwalnym (czujemy naprz. wiatr). Powietrze można po należytym ściśnięciu i rozciągnięciu zamienić w ciecz podobną do wody i tak np. z 1000 litrów powietrza otrzymać można 1 i pół litra płynnego powietrza. Z eterem tego uczynić nie można, jest on substancją tak delikatną, że

przenika przez najgrubsze ściany, tak że o ściśnięciu go nie może być mowy. Istnienie eteru umożliwiło powstanie radia. Zanim się zajmniemy bliżej jego działaniem, musimy zapoznać się jeszcze z telefonem. Każdy telefon składa się z dwóch części zasadniczych, mianowicie: z części, do której mówimy, zwanej mikrofonem i części, służącej do słuchania, zwanej słuchawką. Najprostszym urządzeniem telefonicznym otrzymamy, gdy połączymy mikrofon jednego aparatu ze słuchawkami drugiego, za pomocą dwóch przewodów. Przez obydwa te przyrządy i przez przewody je łączące, przepuszczamy słaby prąd elektryczny. Drgania powietrzne, powstające przy mówieniu, udzielają się specjalnemu urządzeniu, przez które przepływa prąd elektryczny. Urządzenie to zmienia opór, stawiony przepływającemu prądowi elektrycznemu w taki swych drgań, prąd więc nieustannie zmienia swą siłę i zmiany te są wiernym odbiciem wspomnianych drgań. W ten sposób dźwięk zostaje jakgdyby nałożony w postaci drgań elektrycznych na prąd przepły-

wający przez mikrofon. Ten sam prąd płynie poprzez przewody, łączące dwa aparaty telefoniczne do słuchawek drugiego telefonu. Słuchawki składają się z płytki żelaznej i magnesu. Na magnes nawinięta jest pewna ilość zwojów drutu elektrycznego. Prąd przechodzący z linii, przechodzi przez te zwojenia i dzięki temu przyciąga płytkę żelazną z większą lub mniejszą siłą zależnie od natężenia prądu. W ten sposób pod wpływem zmian siły prądu elektrycznego powstają drgania płytki, drgania te udzielają się przylegającym cząsteczkom powietrza i w ten sposób powstaje fala głosowa, którą chwytałyśmy na szem uchem. W skróceniu można powiedzieć, że dźwięk, a raczej drgania powietrza, temu odpowiada, chwytałyśmy sa przez mikrofon. Mikrofon przetwarza je na drgania elektryczne i przesyła za pośrednictwem drutu do słuchawek innego aparatu telefonicznego. Słuchawki zmieniają drgania elektryczne z powrotem w drgania powietrza i w ten sposób dźwięki uchwycone przez mikrofon, zostają odtworzone przez słuchawki.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.) — 10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.10. Transmisja z filharmonii. Poranek muzyczny. Część I. 1) Brahms: Uwertura „Akademicka“ — wykona orkiestra, 2) Brahms: Koncert skrzypcowy: a) Allegro non troppo, b) Adagio, c) Allegro giocoso ma non troppo vivace — wykona z tow. orkiestry p. Roszner.

Część II. 3) Ryszard Strauss: a) Fantazja na tem. z op. „Salome“, b) Walc z op. „Kawaler Srebrnej Róży“ — wykona orkiestra, 4) Brahms: a) Am Sonntag, b) Der Gang zum Liebchen, 5) Ryszard Strauss: a) Sehnsucht, b) Caecilia — odśpiewa p. Stefanja Millerowa.

15.15. Transmisja z filharmonii. Recital fortepianowy Aleksandra Braitowskiego.

19.10—19.35. Odczyt „Zaczątki piśmiennictwa“ — wygł. p. Stefan Demby. 19.35—20.00. Odczyt „Kultura polska“ w czasach jagiellońskich — wygł. prof. Oskar Halecki.

20.00—20.25. Odczyt pod tytułem „W kolebce Boga wojny“ — wygł. p. Roman Zrebowski.

20.30 — Koncert wspólny stacji Warszawy i Katowice. 22.30—23.00. Muzyka taneczna. 23.00 Buletyn wyborczy P. A. T.

Daventry Exp. (491) — 16.30. Koncert (Uwertura „Agrypina“ Händla, Koncert brandenburski nr. 2 Bacha, Koncert wiolonczelowy Deliusa, Koncert orkiestrowy Hindemitha, Symfonia VII Beethovena).

Londyn (361.4) — 22.05. Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy Es-dur Haydna, Arja Mozarta, Fragmenty z kwartetu Griega, Pieśni Schönberga, Kwartet smyczkowy op. 10 Debussy'ego).

Hilversum (1066) — 20.50. Opera Offenbacha „Opowieść Hoffmana“

Mediolan (550) — 20.45. Opera Witaldina „Anima Allegro“.

Rzym (450) — 21.00. Koncert (M. in. Symfonia Dwo rzaka „Z Nowego Świata“).

Wiedeń (517.2) — 11.00. Koncert (Uwertura do „Cyrulika z Bagdadu“ Corneliusa, Koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa, Capriccio brillante na fortepian z orkiestrą Mendelssohna, Serenada na małą orkiestrę Brahmsa).

15.15. Komiczna opera Donizettiego „Napój miłosny“.

19.30. Muzyka kameralna (Pieśń Mahlera i Straussa. Kwartet smyczkowy op. 26 nr. 3 Glazunowa).

20.15. Operetka Kalmana „Dziewczę z Holandii“.

Praga (348.9) — 19.30. Koncert (Uwertura „Euryantie“ Webera, Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, Symfonia IV Mahlera).

Budapeszt (555) — 17.45 — Operetka Kalmana „Czardaszk“.

Berlin (483.9) i Königswusterhausen (1250) — 20.30. Akademia ku uczczeniu poległych (M. in. Żalobne symfonie Locatelliego i Haydna, Chóralne utwory Bacha i Bergera).

Pomnik prezydenta Wilsona w Poznaniu

W dniu 27 lutego b. r. rozstrzygnięty został konkurs na projekt pomnika prezydenta Wilsona. Jak wiadomo zaproszonych było imiennie do współudziału 6 artystów polskich, a każdy z nich otrzymał 3.000 zł. bez względu na wynik konkursu.

Skład jury stanowili pp. Bieracki, kierownik państw. pracowni konserw. w Warszawie, prof. Breyer z Warszawy, Cybichowski architekt, prezes komitetu wykonawczego budowy pomnika, dr. Paizderski, Sławski Rógier architekt, dr. Sławski Stanisław, prof. Raszka z Krakowa, prezydent m. Poznania Ratański, dr. Wachowiak, naczelny dyrektor polskiej wystawy krajowej.

Z zaproszonych artystów stanęło do konkursu 5, nadesłano prac 7 pod następującymi goździami: 1) Punkt 13, 2) Uran, 3) Trzynasty punkt, 4) Ocean, 5) Sylwa, 6) Sztandary, 7) Pax.

Uznano jednogłośnie, że do bliższej oceny nie nadają się projekty, oznaczone liczbami 3, 5 i 7. Pozostałe rozpatrzono ponownie, poczem zarządzone tajne głosowanie. Siedm głosów padło na projekt oznaczony nr. 4, dwa zaś na projekt oznaczony nr. 2. Po otwarciu koperty nr. 4 (godło „Ocean“) okazało się, że autorką projektu wybranego jest p. Zofia Tzcińska-Kamińska z Warszawy.

Projekt ten polecono jako najlepszy komitetowi wykonawczemu do zrealizowania.



KASZELICHRYPKI
PRZEDYWAJĄ
OPAZETKI BENKALSKIE
KARDIOLOGICZNE
ZADORNICZA GOZIEZIANIUS
KATARD NA DROCI ODDECHOWE

Łafawiec jako doskonała antena

Podczas różnego rodzaju wycieczek zamejskich duże kłopoty sprawia radio słuchaczom zmontowane i szybko ustawienie prowizorycznej anteny. Jeden z irlandzkich klubów radiowych wpadł na pomysł wykorzystania w tym celu ławców, który, unosząc się w górę rozwija stumetrowej długości drut i spełnia doskonale rolę anteny.

Codzienna gazetka radiowa dla eskimosów

Ludność krajów podbiegunowych od dawna była od świata na bezmiernych pustyniach lodowych, otrzymując od czasu do czasu tylko gazety i wiadomości i to w okresach kilkumiesięcznych. Obecnie, grenlandzka radiostacja w Godhaven nadaje codziennie specjalnie dla mieszkańców północy gazetkę radiową, która skwapliwie jest słuchana przez eskimosów, posiadających co raz to więcej radioaparatury.

RADIO AUDION
Traugutta 1. tel. 53-71
(gmach Grand-Hotelu)

poleca
ODBIORNIKI
własnej konstrukcji, oraz światowych firm zagranicznych
SCHAUB i LOEWE
Bezwzględna selekcja idealna czystość tonu. — Części składowe. Porady techniczne
Ladowanie akumulatorów.

Jak się odbywa głosowanie? Cenne wskazówki dla wyborców

Każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może wystąpić z zażutem co do tożsamości głosującego przed oddaniem głosu.

Uprawniony do głosowania jest każdy wpisany do spisu wyborców danego obwodu. Głosować wolno tylko osobiście. Wyborcy ułomni mogą się stawić przed komisją z osobą zaufaną i posługiwać się nią. Głosowanie odbywa się publicznie.

Karty do głosowania winy być koloru białego. Odcienie koloru białego, gatunek papieru, umieszczenie w tekście kropki lub plamy, niedokładność druku, przeświecanie na drugą stronę kartki, jest bez znaczenia. Numer listy kandydatów może być wyrażony słowami lub cyframi, odbity mechanicznie lub wpisany. Koperty mają być opatrzone pieczęcią urzędową komisji okręgowej, innych kopert nie należy przyjmować.

Przewodniczący za zgodą komisji może żądać legitymacji wyborcy. Legitymacją dla wyborcy może być np. paszport, dokument wojskowy, karta na broń, legitymacja kasy chorych, wyciąg z ksiąg stałej ludności i t. d. dowody, które komisja uzna za wystarczające.

Nieważne kartki do głosowania są: karty do głosowania włożone do koperty urzędownie nieostemplowanej, lub też do koperty, oznaczonej znakiem odróżniającym Koperty do głosowania puste, karty do głosowania, wypełnione nie

zgodnie z przepisem, tudzież karty koloru innego niż białe.

Jeżeli jest w danej kopercie więcej niż jedna kartka, są to karty list różnych — głos jest nieważny. Jeżeli zaś jest w kope-

cie więcej kart tego samego numeru — liczy się za jeden głos.

Nieważne też są karty do głosowania, nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych okręgowych list kandydatów. (b)

Specjalne tramwaje i samochody uruchomione będą dzisiejszej nocy w celu przewożenia materiałów obliczeniowych z Komisji wyborczych do sądu okręgowego

Jak informuje nas przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, p. Sędzia Korwin-Korotkiewicz w celu szybkiego dostarczenia materiałów obliczeniowych oraz protokołów z obwodowych komisji wyborczych do sądu okręgowego w noc po wyborach do sejmu z dnia 4 na 5 marca i w noc po głosowaniu do senatu z dnia 11 na 12 marca, uruchomione zostaną trzy specjalne linie tramwajowe, które będą biegiły według następującej trasy w godzinach od 24 do 4 nad ranem:

Linia nr 1 — ulica Brzezińska, Plac Kościelny, Nowomiejska, Pl. Wolności—Piotrkowska—Andrzeja, Gdanska—Kopernika—Zeromskiego—Radwańska—Piotrkowska—Plac Reymonta—Rzgowska i zpowrotem.

Rzgowska—Plac Reymonta—Kilińskiego—Przejazd—Piotrkowska—Plac Wolności—Nowomiejska—Plac Kościelny—Brzezińska.

Linia nr. 16 bieć będzie z Włodziwa na Dworzec Kaliski trasą normalną.

Linia nr. 3 bieć będzie ulicami:

Srebrzyńska—Konstantynowska—Pl. Wolności—Pomorska—Nowotargowa—Pl. Dąbrowskiego—Narutowicza—Piotrkowska—Andrzeja—Gdańska—Kopernika—Zeromskiego i zpowrotem: Zeromskiego—Kopernika—Gdańska—Konstantynowska—Srebrzyńska.

Ponieważ 16 lokali obwodowych komisji wyborczych mieści się w dzielnicach oddalonych od komunikacji tramwajowej, uruchomione zostaną specjalne samochody, które

Dla orientacji wyborców łódzkich podajemy listy kandydatów do sejmu, które nie zostały unieważnione, ani też wycofane.

Lista nr. 1 — Bezpartyjny blok współprac. z rządem (min. Czechowicz); lista nr. 2 — PPS. i

Jakie listy stają do wyborów

NSPP. (prezydent Ziemięcki i radny Kowalski); lista nr. 4 — „Bund” lista nr. 5 — „Poatej Słon” — Lewica; lista nr. 7 NPR. — prawica; lista nr. 18 — Blok mniejszości narodowych, lista nr. 25 — Polski blok katolicki (Cyrański, Ładzina) lista nr. 33 — Żydowski komitet wyborczy, lista nr. 37 — Zjednoczenie robotnicze, lista nr. 38 — „Wolność” (Wieniawa — Długoszowski, adw. Piotr Kon). (b)

Konfiskaty

W dniu wczorajszym z polecenia komisarzy rządu na m. Łódź skonfiskowane zostały dzienniki „Rozwój” i „Lódzki Volkszeitung”.

Konfiskata „Rozwoju” nastąpiła za artykuły „Protest studentów uniwersytetu warszawskiego”, „Systemem bolszewickim”, „Ołówki sa nacyjni cenzorów szaleje” i „Bandyci szaleją po Łodzi i rabują drukarnie”, zaś konfiskata „Volkszeitung” nastąpiła za artykuły p. t. „Korfanty i sanacja”, „Strejk studentów warszawskich” i „O wczorajszej konfiskacie”. (b)

Pracownicy miejscy głosują na listę Nr. 2

W dniu onegdajszym odbyło się w sali rady miejskiej walne zebranie pracowników miejskich: gazowni, elektrowni, telefonów i teatru, poświęcone omówieniu zagadnień stanowiska wobec wyborów do sejmu i senatu. Jako referenci wystąpili po: Andrzejak, Hartman Janowski, poczem przyjęta została rezolucja treści następującej. Po wysłuchaniu referatu na temat chwili bieżącej, a w szczególności

wyborów do sejmu i senatu, mając w pamięci wypadki niedawnej przeszłości, zebrani stwierdzają, że jedyną partią w Polsce, stojącą na straży interesów zarówno pracowników intelektualnych, jak i fizycznych była i jest Polska Partja Socjalistyczna. Wobec powyższego zebrani uchwalają głosować na tych od których mogą się spodziewać obrony swoich praw i interesów (p)

Przy ischias (zapaleniu nerwu krzyżowego), po zażyciu ząna naczczu szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, następuje lekkie obfite wypróżnienie, do którego przyłącza się późniejszej przyjemne uczucie wypróżnienia się. Lekarskie pisma specjalne stwierdzają, iż woda Franciszka Józefa działa trwale i dodatnio przeciwko przekrwieniu wątroby i jelit, jak również przy hemoroidach i cierpieniach gruczołu krokowego.

Dziś
i dni następnych



Dziś
i dni następnych

**Wielka sztuka filmowa wszechświatowej sławy w największym arcydziele
genjuszu kinematogr. podług głośnej sztuki
Noela Cowarda p. t.**

„NOC POŚLUBNA”

Potężna symfonia namiętności ludzkiej
wielkiego pożądania
wielkiej miłości
wielkiego poświęcenia

W rolach głównych największe potęgi ekranu:

**Lili Damita, Harry Liedtke, Paweł Richter,
Ernest Verebes, Rudolf Klein-Rogge, Fried Richard**

Olśniewający przepych kabaretów Paryża. Czarowne widoki Szwajcarii.

Początek seansów o godz. 4.30 po pol., w niedziele, soboty i święta o 1e-j pp.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.



Aresztowanie sprawców napadu na Rubinszteina

W dniu wczorajszym zostali w Warszawie aresztowani sprawcy na padu jakiego dokonali na ul. Konstantynowskiej w dniu 7 lutego r. b. na współwłaściciela firmy Weisberg i sp. p. Rubinszteina.

Bandyci zostaną w najbliższych dniach przetransportowani do Łodzi, gdzie zostaną oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Są to dwaj znani na terenie Łodzi bandyci Hil Rozenblum i Jakób Rozenberg. (a)

Ukaranie piekarza

Sąd pokoju 9 okręgu za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych na wniosek wydziału zdrowotności publicznej magistratu — skazał właściciela piekarni przy ul. Narutowicza nr. 24 Pinkusa Ziemińskiego na karę grzywny w kwocie 25 zł. lub 5 dni aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych. (b)

Zebranie podoficerów rezerwy

Dzisiaj o godzinie 9 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków ogólnego związku podoficerów rezerwy. Rzeczpospolitej Polskiej.

Nowe gatunki papierosów

W drugiej połowie lub najpóźniej w końcu marca b. r. ukąże się w sprzedaży dwa nowe gatunki papierosów luksusowych. Będą to: „Nil“ bez ustników i „Gabinetowe“ z ustnikami. Jako wyroby specjalne, sprzedawane będą w całym kraju. Ukąże się w paczkach po 10 i po 20 sztuk. Cena nowych papierosów nie jest jeszcze ustalona. Papierosy te będą miały za zadanie konkurencję z luksusowymi wyrobami obcymi, sprowadzanymi w znacznych ilościach z zagranicy.

Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelman (Cegielniana 64), H. Nie-wiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (b)

Echa samobójstwa J. Wędrawskiego

W związku z notatką o samobójstwie prokurenta firmy Mazo i Wowski J. Wędrawskiego, dowiadujemy się, że zmarły Wędrawski wyjechał do swego szwagra do Afryki i tam nie cierpiał żadnej nę-dzy, lecz warunki tamtejsze były nieznosne dla człowieka wykształconego i kulturalnego.

„Złoty polski“ w filmie

Kinematograficzna agencja propagandowa (Kapefilm) przystąpiła do realizacji oryginalnego w pomyśle filmu, który będzie nosił tytuł „Złoty Polski“. Scenariusz opracowuje ścisły komitet redakcyjny. Część zdjęć już wykonano: w mennicy państwowej i w państwowych zakładach graficznych, projektowane są jeszcze zdjęcia w Banku Polskim i t. d. W akcję wplecione będzie coś z historii rozwoju pieniądza, jego znaczenie w życiu, znaczenie stabilizacji i t. d. Film będzie miał około 400 metrów długości. Pomysł całego filmu, a zwłaszcza scenariusza jest bardzo oryginalny i godzien, aby o jego realizację pokusił się jakiś sławny reżyser. O walorach scenariusza można będzie mówić dopiero po pojawieniu się filmu na ekranach.

Tramwajarze wystawili nowe żądania

W razie nieuwzględnienia ich, strejk ma być proklamowany na 20 b. m.

Ubiegłej nocy odbyło się na terenie remizy tramwajowej walne zebranie pracowników tramwajowych, poświęcone omówieniu całego szeregu spraw ekonomicznych. Jako referent wystąpił prezes związku tramwajarzy p. Marciniak, który w pierwszym rzędzie omówił sprawę utworzenia na terenie remizy ambulatorium kasy chorych dla pracowników i ich rodzin.

Mówca wskazał, że w tramwajach pracuje zgóra 1000 osób, z których lwią część zmuszona jest leczyć się ze względu na niedomagania i dolegliwości, spowodowane nieodpowiednimi warunkami pracy. Dlatego też, zdaniem mówcy, należałoby na miejscu w remizie urządzić ambulatorium, jak to ma miejsce w całym szeregu innych instytucji użyteczności publicznej. Zarząd kasy chorych dawno już wyraził zgodę na to, jednakże dyrekcja ciągle zwleka z daniem odpowiedniego pomieszczenia na ten cel.

Po dyskusji nad referatem p. Marciniaka uchwalono upoważnić zarząd związku do energicznego wystąpienia do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem niezwłocznego oddania odpowiedniego pomieszczenia na terytorium remizy dla ambulatorium kasy chorych.

zy dla ambulatorium kasy chorych.

Następnie poruszono sprawę szkolenia na maszynistów tych pracowników, którzy przez długi szereg lat byli konduktorami.

Z wygłoszonego w tej kwestii referatu wynika, że dyrekcja zmusza pracowników do odbywania kursu maszynistów, nie wliczając godzin nauki do godzin służby, lecz do 60 godzin nadetatowych, za które pracownicy nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. W związku z powyższym stwierdzono, że w Warszawie, gdzie płace tramwajarzy są zasadniczo o 38 proc. wyższe od płac tramwajarzy łódzkich za kurs nauki prowadzenia wagonów przyznane jest pracownikom specjalne wynagrodzenie. Wobec tego postanowiono domagać się od dyrekcji K. E. Ł., by sprawę kursu maszynistów załatwiła na wzór warszawski.

Zadecydowano jeszcze wystąpienie do dyrekcji z żądaniem urzędzenia łazni dla pracowników, poczem przystąpiono do najważniejszej sprawy wystąpienia do dyrekcji z żądaniem przyznania gratyfikacji. Wnioskodawca wskazał, że we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej gratyfikacje zostały

pracownikom przyznane i tylko dyrekcja K. E. Ł. naskutek interwencji i nacisku prezydenta Ziemieckiego i min. pracy wypłaciła gratyfikacje na święta Bożego Narodzenia w kwocie, równą najęcej się zapłacie za 10 dni pracy. Zdaniem mówcy należy bezwzględnie zażądać od dyrekcji K. E. Ł., by wypłaciła pracownikom gratyfikację z racji świąt Wielkanocnych w wysokości zapłaty za 20 dni pracy. W dyskusji nad tą sprawą cały szereg mówców wskazywał, iż nie ulega najmniejszej kwestji, że dyrekcja dobrowolnie nie zgodzi się na wypłacenie gratyfikacji i że będzie chciała załatwienie tej sprawy odwołać.

W rezultacie dyskusji przyjęto uchwałę, wzywającą zarząd do wystąpienia do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem wypłacenia gratyfikacji najpóźniej do dnia 20 b. mies., w przeciwnym bowiem razie ogół pracowników tramwajów gotów jest przystąpić do strejku jeszcze przed świętami.

Zakończeniem zebrania było wygłoszenie referatu politycznego w związku z wyborami do sejmu i senatu, poczem jednogłośnie powzięta została rezolucja głosowania na listę nr. 2. (p)

„Głos Kupiectwa“

Ukazał się Nr. 5 „Głosu Kupiectwa“, zawierający następujące artykuły: W przededniu doniosłych rozstrzygnięć. Bank Polski w r. 1927, Miecz. War. Zapobieganie upadłości, Dr. A. M. Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych, Dr. F. S. Konferencje gospodarcze. Kupiectwo wobec wyborów. Deficyt niemieckiego bilansu handlowego jest oznaką kryzysu. Chaotyczna konkurencja handlowa utrudnia odbudowę kredytu. Na półce księgarskiej.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“

Nr. 10 „Wiadomości Literackich“ przynosi wywiad z Wittlinem i pisarzem wiedeńskim Auernheimem, korespondencję z Berlina o przedstawieniu „Sveika“ u Piscatora, artykuł polemiczny Higiera „O ducha poezji proletariackiej“, recenzję z monografii Forsta „Battagii o Stanisławie Auguste, szereg omówień ostatnich nowości niemieckich, notatki, artykuł polemiczny K. W. Zawodzińskiego o poezji Zegadłowicza, recenzję z książek, wrażenie Klingslanda z odwiedzin u Landowskiej, polemika Lechonia ze Stomimskim p. t. „Przyjazd Valerego i jeżdżenie Stomimskiego“, recenzję Stomimskiego z „Człowieka i nadszowiecia“ Shawa w teatrze Polskim, obfita korespondencja i t. d.

Wystawa obrazów M. Mińkowskiego

Wystawa obrazów słynnego malarza Maurycego Mińkowskiego w „Złotej Sali“ Grand Hotelu, która w ciągu 2 tygodni cieszyła się niebywałym powodzeniem, zostaje jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy otwarta. W poniedziałek obrazy wystawione zostają do Berlina, gdzie pod egidą „Vossische Zeitung“ będą wystawione w galerji „Schulte“.

Wolne posady

są do objęcia za pośrednictwem P.U.P.P

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu:

W oddziale dla służby domowej: 10 słuzacych.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 4-ch rytowników, 1-go specjalistę do wykonywania reliefów do tapet, skóry i t. p.

Na oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 6-ciu robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 15-tu robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 1-go lakiernika-tapicera samochodowego, który potrafi lakierować aparatem powietrznym, oraz emalować na gorąco w różnych kolorach, 6-ciu formiarzy na maszynny rolnicze, 1-go majstra do wyrobu kiej. 1-go kucharza do pasty na obuwia, smoły i t. p., narzędziarza specjalistę na precyzyjne sznyty i matryce, 1-go dozorcę do kopalni wapna, 4-ch ogrodników podmiejskich, 1-go technika, znającego kalkulację jako też i fabrykację, tak strony technicznej, jak i administracyjnej, (fachowca budowy fortepianów), 1-go ślifierza — galwanizatora z dobrymi kwalifikacjami, który potrafi trawić w niklu, 3-ch bednarzy do wyrobu beczek.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 2 nauczycielki do 2-ch dziewczynek z gruntowną znajomością języka francuskiego i muzyki (fortepian), wykształcenie gimnazjalne, 1-ną stenotypistkę zdolną w polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografji, 1-go kierownika drukarni, samodzielnego z długoletnią praktyką, 1-ną rutynowaną ochro-niarkę z pierwszorzędnymi referencjami i świadectwami, 1-go nauczyciela rysunków, 1-go kierownika do robót żelazno-betonowych,

3-ch agentów handlowych, 1-ną maszynistkę biegle piszącą na maszynie z dokładną znajomością języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Stan bezrobocia

Według danych P. U. P. P. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 25 b. m. wykazuje 179.644 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.754 osoby.

Zmniejszenie to przypada na okręg P. U. P. P. Warszawa o 663 osoby, Częstochowa o 293, Ostrowiec o 226, Radom o 255, Łwów o 514, Drohobycz o 161, Ostrów o 163, Poznań o 229, Grudziądz o 255, Wejherowo o 103. Zaznaczył się natomiast wzrost bezrobocia w okręgu: Płock 322, Łódź 467, Brześć n. B. 175, Śląsk 244.

Dr. med.

S. Niewiażski

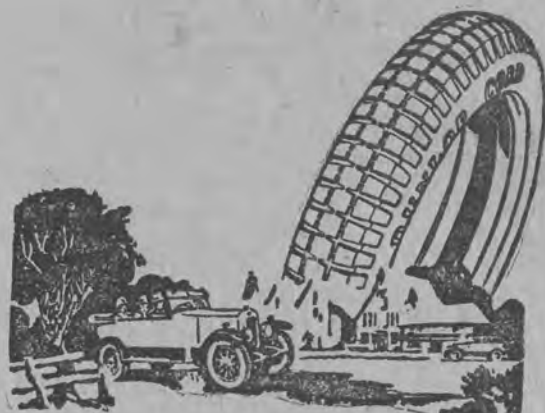
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Przyjmuje od 5 do 9 wiecz. Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 29-5

FURT DETAL

MOTORY
KABLE I PRZEWODNIKI
ŻARÓWKI, ODKURZACZE,
WSZELKIE MATERIAŁY ELEKTROTECHNICZNE
REPREZENTACJA I SKŁADY FABRYK
KRAJOWYCH I ZAGRAJANICZNYCH

FERRO-ELEKTRICUM
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 123
TEL. 11-62 I 51-29.

DUNLOP



KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych! Poraz 1-szy w Łodzi!
Psychologiczno-sensacyjny superszlagier

p. t.
TAJEMNICA

DOKTORA BAZYLEGO

Dramat niebywałego napięcia nerwów w 10 emocjonujących akt.
Kobieta w sidłach Doktora-Demona-Uwodziciela.

W roli głównej królowa ekranów, bóstwo obu półkul przepiękna
RUTH MILLER
(„jako niewolnica“)

Początek o godz. 3.30 pp., w sobotę i niedzielę o godz. 1 pp.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 gr.

Dnia 29 lutego po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci członek naszego zrzeszenia

ADAM GOLDBERG

W zmarłym tracimy człowieka prawego charakteru i zanego kolegę.

Cześć Jego pamięci.

Związek Ekspedytorów celnych m. Łodzi.

Naszemu Koledze Panu Józefowi Konowi z powodu zgonu żony

b. p. EWY KONOWEJ

składamy wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd i Prezydium Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego

E. Babiacki, M. L. Brodacz, D. Fuks, M. Hurewicz, L. Hauk, Z. Jurakowski, W. Kaffanke, J. Kamiński, S. Klotz, M. Kon, S. Landsberg, J. Librach, L. Mordyaner.

Włamanie do f. „Gentleman” Kasjarze rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali 16.296 złotych

Kasjarze, którzy po szeregu nieudanych występów w bieżącym sezonie zimowym na pewien czas przerwali swą działalność, wczoraj w nocy dali znowu znać o sobie, dokonując zuchwałego włamania do kasy firmy „Gentleman” angielsko-szwedzko-polskiego tow. przemysłu gumowego, przy ulicy Aleksandrowskiej

156. Tym razem wyprawa ich została uwieczniona powodzeniem, gdyż łupem ich padło zgóra 16 tysięcy złotych.

Gdy w dniu wczorajszym o godzinie 9 rano kasjer firmy p. Wielik przybył do pracy, spostrzegł, że kasa pancerna, znajdująca się w jego pokoju jest rozpruta. W całym pokoju panował nieład,

wskazujący na gospodarkę kasjarzy.

Pan Wielik sprawdził zawartość kasy i wówczas stwierdził, że 16.296 zł. podjęte dnia poprzedniego z banku dla uskutecznienia wypłat robotnikom, co miało nastąpić wczoraj o godzinie 12 w południe, zostały przez kasjerów skradzione. Pieniądze te umieszczone były w torebkach opatrzone nazwiskami robotników. Ogółem torebek tych było 635.

P. Wielik niezwłocznie skomunikował się telefonicznie z dyrektorem firmy p. Szrage, który po wiadomości o kradzieży władze policyjne.

Na miejsce rozprucia kasy przybyli natychmiast naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego komisarz Kupke oraz nadkomisarz Weyer, którzy przystąpili do energicznego dochodzenia.

Ustalono, że kasjarze dostali się do pokoju kasjera firmy, mieszczącego się na drugim piętrze gmachu fabrycznego przy pomocy drabiny, przystawionej do okna, po czym po wygnieceniu szyby przez dostali się do wnętrza. Niesposze ni przez nikogo pracowali przez parę godzin t. zw. rękami rękami. Udało się im rozpruć pancierz oraz wybić zamek kasy ogniotrwałej, następnie wraz z łupem tą samą drogą zbiegli w niewiadomym kierunku. Sądząc z metody prowadzonej roboty władze policyjne są przekonane, że rozprucia dokonał kasjarze warszawscy, bawicay w Łodzi na gościnnych występach.

Wyprawa była przez nich włóczęgiem dobrze obmyślona i poprzedzona długotrwałą obserwacją. Byli najprawdopodobniej poinformowani o tem, iż kasjer podjął pieniądze z banku na wypłaty robotników. Był to wypadek wyjątkowy, gdyż zazwyczaj pieniądze na cel powyższy podejmowane są w samym dniu wypłaty.

Dalsze energiczne dochodzenie trwa. (p)

W dniu 2 marca 1928 r. zmarł

†
s. p.

Antoni Piotrowski

emeryt miejski przeżywszy lat 61.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

Mieczysławowi Hufnaglowi z powodu zgonu Ojca jego

B. P.

Jakóba HUFNAGLA

serdeczne wyrazy współczucia składają

Koledzy z Politechniki Gdańskiej.

Gdańsk-Langfuhr. 28.II.1928.

Straszny wypadek w fabryce Gampe i Albrecht

W dniu wczorajszym miał miejsce w fabryce Gampe i Albrecht przy ul. Piotrkowskiej 210 straszny wypadek. Mianowicie podczas czyszczenia maszyny dostał się w tryby niejaki Mackie Artur.

Znajdujące się w maszynie szczotki, służące do czyszczenia towaru o konstrukcji żelaznej w

oprawie drewnianej wgniotły się nieszczęśliwemu w brzuch.

Zawezwano natychmiast pogotowie kasy chorych, które młodą ofiarę pracy przewiozło do lecznicy „Unitas” przy ul. Pustej. Lekarze dokonali natychmiast operacji stan jednak wspomnianego jest bardzo ciężki. (a)

SALA FILHARMONJI

Tel. 13-84.

Czwartek, dnia 8 marca 1928 r.
o godz. 8.30 wiecz.

Dr. JÓZEF REISS

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wygłosi wykład na temat:

Dusza Żydostwa w Muzyce

Z treści wykładu:

Diaspora a śpiew synagoga — Ghetto — Liryzm duszy żydowskiej — Antysemicka broszura Ryszarda Wagnera — Tańce żydowskie i ich karykatura — Renesans włoski i Salomon Rossi — Muzykalność żydów — Emancypacja żydów — Asymilanci — Mendelssohn, Meyerbeer, Offenbach — Twórczość czy odtworczość — Muzyka w domu — Tragicizm żydostwa — Adolf Schreiber — Gustav Mahler — Narodowa muzyka żydowska i t. d.

Po rozpoczęciu wykładu sala zamknięta.

Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-jej oraz od g. 4-jej do 7-jej wiecz.

Harce szoferów Wczoraj pod kołami aut znalazły się trzy osoby

W dniu wczorajszym została przejechana przez taksówkę nr. 33 Józefa Ostrowską, zamieszkałą przy ulicy Kolejnej 11. Wypadek miał miejsce na ul. Narutowicza. Ostrowska odniosła ciężkie obrażenia całego ciała wobec czego zawezwane pogotowie kasy chorych przewiozło ją do szpitala Betlehem, przy ul. Podleśnej. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, przyczyną wypadku było złe prowadzenie auta przez szofera, który też został zatrzymany.

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Miłej miał miejsce straszny wypadek. Pod koła przejeżdżającego samochodu dostała się przechodząca przez jezdnię 52-letnia Walerja Stefankiewicz. Nieszczęśliwa kobieta uległa tak ciężkim obrażeniom całego ciała, że zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewioził ją w sta-

nie groźnym do szpitala.

Sprawca wypadku szofer, korzystając z zamieszania zdołał zbiec.

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i 1 Maja najechany został przez samochód 68-letni Chaim Zysman, zamieszkały przy ulicy Nowo-Cegielnianej 24. Nieszczęśliwy starzec odniósł ciężkie potłuczenia głowy i ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewioził go w stanie ciężkim do domu. (p)

Żydowski teatr rawiowo-kamera-ny

„ARARAT”

Zachodnia 45

Ostatnie 2 dni

szlagiery z II, III i IV programu
„Cuda z Araratu”

Dzisiaj 2 przedstawienia
pocz. 8 i 10,15 w.
Jutro 1 przedst. pocz. 9,15.
Szczegóły w afiszach.

Magistrat spieszy z pomocą bezrobotnym

Od poniedziałku rozpocznie się rejestracja na otrzymanie żywności

Zgodnie z uchwałą rady miejskiej, urząd zasilkowy magistratu m. Łodzi w czasie od 27 grudnia 1927 roku do dnia 6 lutego r. b. zajęty był akcją pomocy żywnościowej i opalowej dla bezrobotnych pracowników fizycznych zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przed dniem 15 grudnia 1927 roku, a nie otrzymujących zapomóg ustawowych ani doraźnych.

Według sprawozdania urzędu zasilkowego magistratu m. Łodzi, akcja żywnościowa, prowadzona w porozumieniu i przy pomocy finansowej władz rządowych, przedstawiała się następująco:

Ogółem w biurach obwodowych urzędu zasilkowego zarejestrowano 3731 osób, w tym — 2088 samotnych, 1387 posiadających małą rodzinę i 256 posiadających dużą rodzinę. Po skontrolowaniu zarejestrowanych okazało się, że uprawnionych do otrzymania żywności jest ogółem 3635 osób, w tym 2056 samotnych, 1354 posiadających małą rodzinę i 225 posiadających dużą rodzinę.

W okresie rozdawnictwa, t. j. do dnia 6 lutego r. b. wydano talonów żywnościowych ogółem — 3568 osobom, t. j. 2026 samotnym, 1325 posiadającym małą rodzinę i 217 — posiadającym dużą rodzinę.

Akcja opalowa, prowadzona w całości z funduszy samorządu łódzkiego, przedstawiała się w cyfrach w sposób następujący:

Ogółem zarejestrowano w biurach obwodowych urzędu zasilkowego 1643 osoby, w tym 1387 posiadających małą rodzinę, 256 posiadających dużą rodzinę. Po skontrolowaniu okazało się, że uprawnionych do otrzymania opału było 1579 osób, w tym 1350 posiadających małą rodzinę i 225 posiadających dużą rodzinę.

Do dnia zakończenia rozdawnictwa opału, t. j. do dnia 6 lutego r. b., ogółem wydano talony 1512

osobom, mianowicie: 1294 — posiadającym małą rodzinę i 218 posiadającym dużą rodzinę.

Obecnie urząd zasilkowy w dalszym ciągu prowadzi akcję żywnościową dla bezrobotnych, zarejestrowanych w oddziałach P. U. P. P. w czasie od 16 grudnia 1927 roku do 29 lutego r. bież., a niepobierających zasiłków ustawowych ani zapomóg doraźnych, oraz akcję pomocy opalowej dla bezrobotnych rodzinnych, pobierających zasiłki wzgl. zapomogi. Akcja pomocy, prowadzona obecnie, objęci będą ci pracownicy fizyczni, którzy w bieżącym sezonie zimowym ze świadczeń magistratu nie korzystali.

Magistrat m. Łodzi — urząd zasilkowy dla bezrobotnych, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 5 marca r. b. rozpocznie się rejestracja bezrobotnych robotników fizycznych w biurach obwodowych urzędu zasilkowego na akcję doraźnej pomocy żywnościowej, prowadzonej z funduszy rządowych.

Do rejestracji zgłosić się mogą bezrobotni, którzy zarejestrowali się w oddziałach P. U. P. P. w czasie od 16 grudnia 1927 roku do 29 lutego r. b., nie są uprawieni do pobierania zasiłków ustawo-

wych ani zapomóg doraźnych i zgłaszali się co miesiąc do kontroli w oddziałach P. U. P. P. w czasie od 16 grudnia ub. r. do 29 lutego r. b.

Bezrobotni, którzy już otrzymali żywność w bieżącym sezonie zimowym, obecnie prawa do pomocy żywnościowej nie mają.

Zainteresowani bezrobotni zgłoszą się do rejestracji w następujących biurach urzędu zasilkowego:

I — Rynkowa (Bazarna) nr. 5, należący do I oddziału PUPP.

II — Rokicińska 10-12, należący do II oddziału PUPP.

III — Żeromskiego 74-76, należący do III oddziału PUPP.

Początek od poniedziałku, d. 5 marca r. b., w godz. od 16 do 18-ej.

ODCZYT Dr. JÓZEFA REISSA.

W czwartek, dnia 8 marca odbędzie się w sali filharmonii odczyt dr. Józefa Reissa, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na temat „Dusza żydowska w muzyce”. Prelegent poruszy rzadko u nas rozpatrywane tematy i mówić będzie o liryzmie duszy żydowskiej, o muzykalności żydów, o wielkich kompozytorach żydowskich, o tragizmie żydostwa, o narodowej muzyce i t. p. Odczyt cieszyć się będzie niewątpliwie dużym i zasłużonym powodzeniem. Początek odczytu o godz. 8.30 wieczorem.

CHARLIE CHAPLIN

przyjeżdża wkrótce do Łodzi i wystąpi w „CZARACH”.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 4 „Kredowe Koło”, o godz. 8.30 wieczorem „Spisek Carowej”.

W poniedziałek dla zwłazków robotniczych „Spisek Carowej” o godz. 7.30 wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: „Śnieg” Przybyszewskiego o godz. 5-ej popołudniu po cenach znizowanych.

O godz. 9 wiecz. „Moralność pani Dulskiej”.

W poniedziałek premiera głośnej sztuki Alfreda Savolra p. t. „Ośma żona Si nobrodego”.

W rolach głównych: pp. Kazimierz Juszczyński, p. Relowicz, Ziembin, ska, T. Krotke, Wł. Ziembin (reżyser sztuki).

Nowe dekoracje projektu Z. Poduszki.

TEATR W SALI SCHEIBLERA I GROHMANA.

Dziś, w niedzielę, dnia 4 marca o godzinie 5 popołudniu w sali „Ogińska” pracowników zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, Przedziałnia nr. 68, grana będzie po raz ostatni światła, cisząca się wielkim powodzeniem tragi-farsa w 3 aktach G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3-ch złotych do nabycia w V oddziale straży ogniowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4 popoł. i 8.20 wieczorem ostatnie przedstawienia melodramatu p. t. „Wiarusy sztabarów Francji”. W poniedziałek komedia Fijałkowskiego „Pan poseł”. Od wtorku wchodzi jeszcze na repertuar piękna i melodyjna „Krysia Leśniczanka” grana dotychczas z wielkim powodzeniem 46 razy. „Krysia Leśniczanka” grana będzie do niedzieli przyszłego tygodnia — poczem zejdzie bezpowrotnie z sfer aby ustąpić miejsca granej w zeszłym sezonie z niebywałym powodzeniem przez 60 razy z rzędu „Trędowatej” H. Mniszkówny. „Trędowata” otrzymała całkowicie nową oprawę dekoracyjną, która przygotowuje art. malarz W. Makojnik.

W sali Ceyera (Piotrkowska 295) dziś ostatnie przedstawienia cieszącej się nie zwykłym powodzeniem „Krysi Leśniczanki”. Bilety w kasie teatru na miejscu ul. Piotrkowska 295.

WYSTĘPY AL. MOISSIEGO.

Występy Aleksandra Moissiego znakomitego tragika światowej sławy wzbudziły w mieście naszym jak to było do przewidzenia olbrzymie zainteresowanie. Znakomity ten artysta ukaże się w najlepszych niemal kreacjach swego bogatego repertuaru, a mianowicie: w „Henryku IV” Pirandella i „Żywym trupie” Tolstaja.

Pierwszy występ odbędzie się w sobotę przyszłego tygodnia.

JUTRZEJSZY KONCERT B. GIMPEL

Jutro o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonii zapowiadany wielki koncert braci Gimpel, a mianowicie Bronisława (skrzypka) i Jakóba (pianisty) oraz Karola (akompaniatora). Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, gdyż usłyszymy równocześnie dwa wielkie talenty, których cała prasa europejska wyraża się z niebywałym zachwytem i entuzjazmem. Program koncertu bardzo bogaty i interesujący. Niewielka ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonii.

„GONG”.

Nowy program w tym miłym teatrze który zdobył sobie trwałą sympatię Łodzi, p. t. „Uśmiech z Wiednia” zdobył powodzenie u publiczności, która z rąk iem oklaskiwała wszystkie numery. Zwłaszcza podobal się skecz „Popłata na sytuację”, w wykonaniu p.p. Dąbrowskiej, Laskowskiej, Wojnara i Sielańskiego, „Ksylofon” w wykonaniu Sobolówny, Wojnara oraz zespołu baletowego, „Piast i Rzepicha w Łodzi” w wykonaniu p.p. Bargielskiej, Cybulskiej oraz doskonały skecz „Pugłares”. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.

„KRYŚA LEŚNICZANKA” w PABJA. NICACH.

Teatr popularny wystawia jutro, w poniedziałek, dnia 5 marca o godz. 8 wieczorem w sali kinoteatru miejskiego — „Kryśę Leśniczanke” w pełnym składzie chóru i orkiestry.

KURSY SANITARNE CZERW. KRZYŻA

Czerwony Krzyż zawiadamia, że w tych dniach rozpoczyna się kursy sanitarne. Osoby, chcące uczeszczać na kursy, winny natychmiast złożyć w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska nr. 96 w godzinach od 9 — 3 pop. poda i oraz odpisy świadectw szkolnych.

Sport

Zawody w ping-pong o mistrzostwo Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze:
YMCA. I — Kruschender 4:4.
LKS. II — GIMNAZJUM SPOŁECZNE 8:0.
KRUSCHENDE — HASMONEA II 6:2.
HASMONEA I — GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE 5:3.
STOW. MŁ. POLSKIEJ (oddział I) — II GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE 2:6.
TUR. — GIMNAZJUM B. BRAUN 0:8.
WALKOWER.

Turniej szachowy w Łodzi

W pierwszej grupie w 7 rundzie wygrali: Sredel u Goldsteina, Seller u Wróblewskiego, Szapiro u Szestakowskiego, Seide u Altera, Apel u Bernsteina, zaś w drugiej grupie zwyciężył Leszczyński u Bertolda, Weiland u Lipmana, wicza, Frenke u Dreslera.

Partie Markiewicz — Friedman i Tapara — Winawer odłożono.

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 63-36

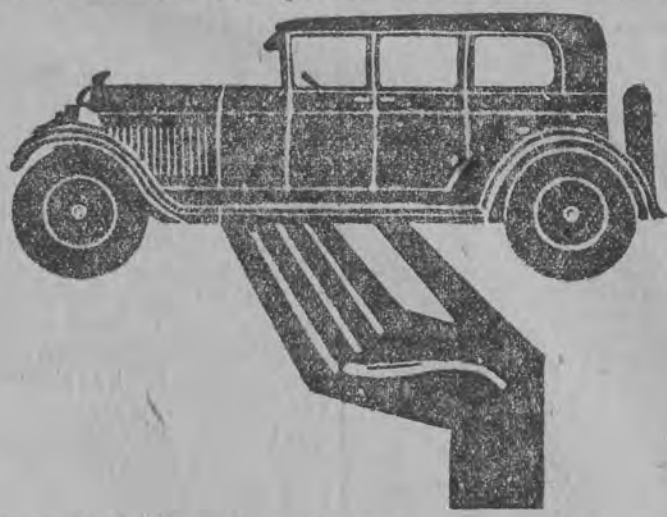
„Pogodzie krawieckie KIERZA”, Żeromskiego nr. 91.

Odsuwamy

garnitur za zł. 3.
(z odzieniem i odesłaniem)
Pranie chemiczne farbowanie
Suknia za zł. 2.80 (z odzieniem i odesłaniem)
reperacje i szycie
Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.



CHRYSLER 62



MKNIE JAK WYPUSZCZONA Z ŁUKU STRZAŁA!



Sześciocylindrowy motor z wentylacją mechaniczną, która zapewnia mu długotrwałość. Słynny siedmiolukowy wał Chryslera, usuwając najmniejszą wibrację, umożliwia szybkie i równomierne przyspieszanie. Słynne hamulce hydrauliczne Chryslera działają momentalnie i równomiernie. Elastyczny motor umożliwia regulowanie szybkości od 5 do 100 kilometrów na godzinę, na bezpośrednim biegu. Kierownica nowego systemu daje się regulować. Karoserie, o niebywale pięknych barwach emalii i kształtach budowy. Obejrzyjcie typ 62 w wystawowych salonach Chryslera. Wypróbujcie niesłychany komfort tej maszyny i jej chód — nie was to nie będzie kosztowało i do niczego was nie zobowiąże. Obejrzyjcie też Chryslera 60, 72 i 52 — Chryslera buduje maszyny rozmaitych typów i w rozmaitych cenach!

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE „INŻ. M. & I. POZNANSKY”, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA, 90.

Chrysler Sales Corporation, Detroit, U. S. A.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dnia 5 marca 1928 r. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki KONCERT

Wykonawcy programu:

Bronisław (Skrzypek)

Jakób (Pianista)

Karol

Akompanjament

Gimpel

PROGRAM.

TARTINI:
WIENIAWSKI:
SCHUMANN:
CHOPIN:

Sonata G-moll Nr. 2
Koncert skrzypcowy D moll
Sonata Fis-moll op. 11
Dwa mazurki
Dwie etjudy
Don Juan
Fantazja z „Fausta”
Sonata

MOZART-LISZT:
WIENIAWSKI:
FRANCK:

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonii codziennie od g. 10.30 do 2-ej oraz od godz. 4-ej do 7-ej wiecz.

Tow. Transportowe „Rapid”

Firma ta należy do najstarszych w Polsce.

W okresie przedwojennym przedsiębiorstwo to istniało p. f. „Goldberg i Litauer”.

Firma w okresie swej kilkudziesięcioletniej działalności wyspecjalizowała się w dziale celnym oraz transportów towarowych, a przez swe liczne oddziały, rozsiane po wszystkich większych ośrodkach kraju i zagranicą, realizuje w sposób fachowy, solidnie, punktualnie i szybko.

Współwłaścicielami firmy są pp: Herman Litauer, succ. Adama Goldberga, Marjan Bryl i Ign. Zmirod.

Stanowisko kierownicze zajmuje p. Henryk Hazenberg, długoletni współpracownik firmy, doskonały fachowiec.

Gdzie kupić elegancki bucik?

W tych dniach został przeniesiony z ul. Konstantynowskiej 12 na ul. Piotrkowską 121 znany w całym mieście z solidności wykonania i taniości magazyn obuwia Leopolda Fuldego, istniejący już od lat kilkunastu w Łodzi.

Z przepychem urządzone salony nowego pomieszczenia czynią na zwiedzającym skład imponujące wrażenie.

Leopold Fulde w myśl dewizy „duży obrót—mały zysk” stara się zadośćuczynić szerokim rzeszom swych klientów, to też magazyn jego zaopatrzony jest w olbrzymią ilość obuwia, by zadowolić nawet najwybredniejszych.

Najświeższe modele paryskie i wiedeńskie w tych dniach nadeszły i w nader pomysłowo urządzonej wystawie sklepowej zajęły należne miejsce do czasu, gdy jakaś piękna łodzianka, czy też łodzianin nie złakomią się na bucik, będący swego rodzaju ewenementem.

Nie należy się przeto dziwić ruchowi, jaki od rana do późnej wieczora panuje w salonach magazynu Leopolda Fuldego.

Mogła Nieznana- Zolnierza

w rolach głównych
Marja Malioka
i Jerzy Leszozynski
najbliższa premiera
KINA SPÓŁDZIELNI

LABORATORJUM

Chemiczno-bakterjologiczne lekarskie

D-ra M. Silberstroma

Wschodnia 65 (Piotrkowska 46),
jest nadal czynne i przyjmuje badania
od godz. 9 do 7, w niedziele i święta
od 9 do 1.

Kronika gospodarcza

Polska

Ruch portowy i obrót towarowy portu Gdynińskiego w r. 1927

Ujęty w liczby rozwój portu Gdyni w roku ubiegłym przedstawia się już dość poważnie, w porównaniu zaś do lat ubiegłych — okazale. Wskazuje to najlepiej na popularność tego portu, który pomimo, że znajduje się w stadium budowy, potrafił już wysłać towary nawet na drugą półkulę — do Ameryki Południowej.

W porównaniu z r. 1926 ruch w porcie przedstawia się następująco:

1. Przyszło i wyszło statków:	1,068	605
2. O tonażu netto rej.: 814,141,5	402,865	
3. Przyjechało i wyjechało osób:	9,440	7,852
4. Przywieziono i wywieziono różnego ładunku:	15,541 t.	8,857 t.
5. Wywieziono węgla:	880,241 t.	395,761 t.
6. Przywóz i wywóz ładunków ogółem:	895,782 t.	404,618 t.

Jeżeli porównamy dane dla r. 1927 z danymi dla lat 1924 i 1925 (o r. 1923 można wogóle nie mówić, gdyż wtedy jeszcze ruch nosił charakter przypadkowy i minimalny), to stwierdzimy pięciokrotne zwiększenie się zarówno ilości statków jak i ich tonażu (w 1924 i 1925 r. razem — statków przybyło i wyszło 208 o tonażu 175,514 n. t. r.).

Czechosłowacja

Ustawa eksportacyjno-transportowa

Min. Sprawiedliwości w Pradze przystąpiło do prac nad reformą prawa handlowego w kierunku jego unifikacji i zniesienia dzieln-

cowych praw, obowiązujących na poszczególnych terytoriach Czechosłowacji. W całokształcie tych prac dużo miejsca poświęcono zagadnieniom ekspedycyjno-transportowym, przy czem przewidywane jest wydanie specjalnej ustawy o składach, przy czem Min. Sprawiedliwości stoi tutaj na stanowisku konieczności przystosowania tych zagadnień do współczesnych wymogów życia gospodarczego i usunięcia rygorystycznych przepisów w sprawie odpowiedzialności eksportatorów za złożone w składach towary.

Rumunia

Zaostrzenie kontroli celnej

Generalna dyrekcja cel w Rumunii wydała szereg surowych przepisów i zarządzeń, dotyczących wywozu różnych przedmiotów z Rumunii. Zarządzenia te wydane zostały w związku z ujawnieniem iż władze celne na pograniczu nie sprawdzają wywożonych przedmiotów, zadawalnijac się pobieżną tylko kontrolą samych dokumentów wywozowych.

Wobec tego generalna dyrekcja cel odpowiedzialność za wszelkiego rodzaju niedokładności w tym kierunku złożyła na funkcjonariuszów urzędów celnych, przy czem wobec urzędników tych w razie ustalenia tych niedokładności podejmowane będą jaknajenergiczniejsze zarządzenia dyscyplinarne.



Dr. med.

P. Markowicz

Przyjmuje
Piotrkowska 124
od 5—7; w niedz. i święta od 11—1
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapia
Gabinet Kosmetyczny.
Tel. 60-35. 8000-4

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI:
Londyn 43.48, 43.47 i pół
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.08
Szwajcaria 171.62 i pół
Włochy 47.14
Sztokholm 239.40

AKCJE:

Bank Dyskontowy 136
Bank Handlowy 123
Bank Polski 148.75, 149.—
Bank Zachodni 32.50
Bank Zarobkowy 90.—
Firley 53.75, 52.75, 53.75
Węgiel 98.—
Ostrowieckie 86.—
Rudzi 53
Zieleniewski 162.—
Spirytus 39.50
Spess 160.—
Częstocice 68
Modrzejów 47.—, 46.75
Pocisk 11.50
Starachowice 66.50, 67.25, 67.—
Borkowski 19.60.

Notowania złotego:

W dniu 3 marca 1928 r.

Za 100 złotych:
Londyn 45.47
Zurych 58.25
Berlin wpl. 46.74—47.4
na Warszawę 46.90—47.10
na Poznań 46.90—47.10
Gdańsk wpl. 57.50—57.64
na Warszawę 57.45—57.59
Wiedeń czeki 79.44—79.72
Praga 578.60

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 3 marca 1928 r.
Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 złotych polsk. 57.50—57.64
Warszawę 57.45—57.59
Londyn 25.—, 1.2

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 3 marca (Pat) Notowanie końcowe
Londyn 124.02
N. Jork 25.41, 5/4
Włochy 134.55
Szwajcaria 489.25
Niemcy 607.25
Rumunia 15.55

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 3 marca — (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 487.15 16
Holandia 12.12, 19/32
Francja 124.02
Belgia 54.99, 5/8
Włochy 92.34
Niemcy 20.42
Szwajcaria 25.34, 1/8
Warszawa 45.45

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka 66.—, 64.25
Kolejowa 102.—
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konwers. kolejowa 61.—
8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—
8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.—
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.—, 56.25
8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 78.30, 78.15
5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 62.75
8 proc. listy zastawne m. Łodzi zł. 71.75
10 proc. m. Siedlec 82.25

„Biały Tydzień” w Magazynie Jarosławskim

Najpoważniejszą placówką handlową w naszym mieście w dziale wyrobów lnianych był już przed wojną „Magazyn Jarosławski”, który wówczas, jak to wskazuje samo brzmienie firmy prowadził głównie stynne płótna jarosławskie, zaś specjalne wysokie gatunki wełny oraz białizny stołowej były importowane z zagranicy. Obecnie „Magazyn Jarosławski” posiada bogato zaopatrzony dział płócien i wszelkich wyrobów lnianych, importując nadal najlepsze wyroby czeskie i angielskie, zaś miast dawniejszych gatunków płócien jarosławskich zaprowadzono wyroby żyrdowskie zarówno lniane jak i bawełniane. W zaraniu wiosny, przed świętami wielkanocnymi, zwyczajem przedwojennym urządził „Magazyn Jarosławski” „Biały Tydzień” dając możliwość zakupu wszelkich towarów lnianych i bawełnianych po cenach ściśle fabrycznych. Sadzimy, że „Biały Tydzień” w „Magazynie Jarosławskim” cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem i ogół naszych mieszkańców skorzysta z okazji poczynienia takich zakupów przedsięwziętych.

Przedsiębiorstwo Przewozowe

wszelkich ciężarów i ładunków

M. L. Gartinkel

Łódź, Kińskiego № 60

Tel. 18-54.

Tel. 18-54.

Przewożenie na specjalnych wozach kotłów parowych, lokomobili i maszyn wszelkiego rodzaju.

Wozy wagonowe do przewożenia mebli.

Firma egzystuje od 1895.

Towarzystwo Ekspedycyjno-Transportowe

„RAPID”

Sp. z ogr. odp.

Łódź Zachodnia 63, tel. 8-19.

Transporty międzynarodowe, cenie i magazynowanie towarów

Własne oddziały: WARSZAWA, Długa 27, tel. 280-61, 215-21, GDAŃSK, Münchensgasse 4—6, tel. 265-54, ZBASZYŃ, Marszałkowska 41, Neu-Bentschen, LESZNO, Dworcowa 43, tel. 221, FRAUSTADT, Hindenburgstr. 26, LUBLINIEC.

Adres telegr.: „Transrapid”

Adres telegr.: „Transrapid”

Nie utrudniać pracy firmom ekspedycyjnym

Biurokratyzm i brak urzędników -- Konkurencja Agencji Celnej

Pozostawiając na uboczu zasadnicze zagadnienie potrzeby istnienia pośredników i różne punkty widzenia na tę sprawę teoretyków nauk ekonomicznych i społecznych, musimy wyjść z założenia, że forma, w jakiej ukształtował się gmach życia gospodarczego, świata doby obecnej w iwiej mierze spoczywa na pracy pośredniczącej, że praca ta jest w naszych warunkach niezbędna. Rząd winien bezwzględnie stosować warunki, które ze zwolnilyby przedsiębiorstwom, uprawiającym proceder pracy pośredniczącej, normalny rozwój i możliwość jaknajwydatniejszego zaspokojenia potrzeb przemysłu i handlu, oraz wykonania stawianych temu procederowi zadań.

Biorąc w danym wypadku pod uwagę wielką dziedzinę spedycyjno - transportową, spróbujemy scharakteryzować stosunek rządu do tej dziedziny pracy i oświetlić warunki pracy, szczególnie na terenie rynku łódzkiego.

Jedną z najważniejszych bolączek jest brak odpowiedniego kolejowego dworca towarowego. Dworzec towarowy dla Łodzi oraz magazyny kolejowe pozostały z niewielkimi zmianami te same, co dawniej. Dworzec ten jednakże jest i był przeznaczony dla stacji Łódź - Fabryczna, a więc dla linii prywatnej, będącej odnoga kolei warszawsko - wiedeńskiej (Koluski - Łódź), to też nie może podobać potrzebom wielkiej Łodzi przemysłowej. Stąd płyną wielkie trudności przy wyładunku, opóźnianiu transportów i wyładunku towarów. Nadchodzące do Łodzi wagony pozostają niekiedy po kilka dni pod Widzewem, nim następuje możliwość wyładunku. Wszystko to wpływa na opóźnienie, utrudnianie, strate

czasu, kosztu osiowego, a nie raz i na zupełne zepsucie towaru (szczególnie w zimie z powodu mrozów).

Po wielokrotnych ingerencjach firm tutejszych i związków, ma wkrótce nastąpić próba rozwiązania tego problemu przez przeniesienie centralnego dworca towarowego na stację Łódź - Kałiska, przyczem zwrócone mają być kolei obszerne magazyny, będące dotychczas w posiadaniu wojskowości.

Nie mniejszą trudność w pracy stanowi niesłychana centralizacja władz, nie pozwalająca wyższym i odpowiedzialnym urzędnikom kolejowym nawet na sprostowanie widocznej pomyłki, co zmusza kontrahenta do zwracania się do żmudnej i kosztownej drogi rekursum i podań do władz centralnych w tych wypadkach, które mogłyby być załatwione niezwłocznie na miejscu.

W jeszcze większym stopniu daje się odczuć ta centralizacja w branży ekspedycyjnej. Wysoki i odpowiedzialny urzędnik tej miary, co dyrektor komory celnej I klasy, nie może we własnym zakresie rozstrzygać spraw, polegających nawet na widocznej pomyłce, lecz wszystko musi się oprzeć o wyższe władze.

Niewłaściwy podział urzędników wpływa również bardzo niekorzystnie na pracę. Podczas gdy na niektórych komorach urzędników, to na komorze miasta Łodzi, gdzie ruch jest bardzo ożywiony, istnieje liczba urzędników nie jest w stanie załatwić wszystkiego nawet przy najlepszych chęciach i największym wysiłku.

Całokształt wymienionych warunków, łącznie z szeregiem in-

nych, które pomijamy, utrudnia pracę transportową - spedycyjną w najwyższym stopniu i wpływa na opóźnienie i podrożenie kosztów transportu. W ten sposób sprowadza się do minimum sprawność transportu, jeśli idzie o porównaniu z identyczną pracą w państwach Europy zachodniej. Nie można pominąć milczeniem jeszcze jednej bardzo ważnej sprawy, a mianowicie roli t. zw. Agencji Celnej w dziedzinie pracy spedycyjnej.

Podczas utworzenia związku kolei i zawianiu konwencji w roku 1866 w Berlinie, do której przystąpiły po powstaniu państwa polskiego również koleje polskie, rozwiązano sprawę załatwiania przesyłek i transportów zagranicznych, wysyłanych do miejscowości, nie posiadających komory celnej, lub też adresowanych do komory celnej, bez podania firmy spedycyjnej, która ma załatwić formalności celne. Przyjęta została wtedy koncepcja utworzenia przy kolei instytucji o charakterze agencji, która by w zastępstwie załatwiała formalności celne, wymagane przez urząd celny i wysyłała towar dalej koleją do miejsca przeznaczenia. Agencja Celna otrzymała również monopol na wykonywanie wszelkich robót fizycznych, związanych z ocleniem, a mianowicie: wyładunek towarów, rozpakowanie do rewizji celnej, ważenie, zapakowanie, załadunek do wagonów i t. p.

Tymczasem różne oddziały Agencji Celnej, między innymi i w Łodzi, rozszerzyły swą działalność, zdobywając klientów i uprawiając proceder spedycyjny na wzór firm prywatnych, idzie tu przede wszystkim o wielkie firmy przemysłowe, które są w

możności płacić za cło gotówką. Agencja Celna, jako instytucja państwowa, nie płaci podatków, nie musi składać kaucji, jak to czynić muszą firmy prywatne, a zarabiając znacznie na prawie wyłącznego wykonywania robót fizycznych, dolicza sobie minimalne wynagrodzenie. W ten sposób, korzystając z uprzywilejowanego stanowiska, Agencja Celna zdobywa sobie najlepszą klientelę, bo placac gotówką i zmusi z czasem przedsiębiorstwa prywatne do wyłączenia przedsiębiorstwa.

Zbyt wyraźna jest przewaga Agencji Celnych nad przedsiębiorstwami prywatnymi, jeśli z jednej strony mamy zyskowny monopol na wykonywanie robót fizycznych, a z drugiej konieczność składania kaucji, wykupu patentu podatki dochodowy, obrotowy etc. Jeżeli władze dążą do zmonopolizowania tego procederu, to niezależnie od tego, jakby się to odbiło na całokształcie życia gospodarczego, należałoby ten zamiar przeprowadzić na drodze ustawodawczej i postawić sprawę jasno. Jednakże tego rodzaju konkurencja z przedsiębiorstwami koncesjonowanymi, to znaczy takimi, które muszą wzbudzać specjalne zaufanie, jest zabójcza dla firm, wykonujących proceder spedycyjny, a stanowiących nieodzowne ogniwo w łańcuchu zamkniętym, jaki stanowi całokształt życia ekonomicznego doby obecnej. Zyski, jakie ciągnie z tego Agencja Celna, nie stoją w żadnym stosunku do strat, jakie ponosi skarb przez redukcję podatków z obrotu i zysku, które wpłynęłyby z firm prywatnych, gdyby im nie zostało odjęte wykonanie tej pracy.

Kron.

Działalność przedsiębiorstw transportowych w orzecznictwie sądownictwa gospodarczego

Działalność przedsiębiorstw ekspedycyjnych i wszystkie komplikacje w stosunkach gospodarczych w tej dziedzinie uwydatniają się w sposób niezwykle interesujący na tle niektórych zagadnień ustawodawczych, a zwłaszcza za orzecznictwie sądowem. W Polsce orzecznictwo tego rodzaju o charakterze zasadniczym mamy stosunkowo niewiele. Znacznie więcej natomiast tego rodzaju przykładów nasuwa orzecznictwo sądów zagranicznych.

Ciekawym tego rodzaju przykładem jest orzecznictwo sądów czeskich w sprawie odpowiedzialności ekspedytora za straty, wyrządzone klientowi przez ekspedytora - pośrednika (Zwischen-speditur). Odpowiedzialność ta sprowadza się tylko do odpowiedzialności za wybór osoby ekspedytora - pośrednika. Ekspedytor musi jednak wszystkie zobowiązania swego mocodawcy zcedować we właściwy sposób i we we właściwym czasie na ekspedytora - pośrednika, a zaniebdania co do tego uważane są za naruszenie kupieckiej dbałości. Sądy czeskosłowackie uznały również, że mocodawca nie pozostaje w żadnym prawnym stosunku do ekspedytora - pośrednika. Główny ekspedytor nie jest zobowiązany bynajmniej wystąpić przeciwko swemu pośrednikowi na drogę sądową na własny rachunek, jednak zobowiązany jest uczynić to na mocy polecenia procesowego ze strony mocodawcy na jego rachunek. Zasada wyłuszczone powyżej ma specjalne znaczenie dla tych wypadków, w których chodzi o zainkasowanie pieniędzy (zaliczenie).

Wartość przesyłek i paczek

powinna być przez przemysłowców komunikowana ekspedytorom

Pod adresem przemysłowców zwrócić się należy z pewną sprawą, która przy odrobinie dobrej woli fabrykantów mogłaby ekspedytorów uwolnić od całego szeregu przykrych następstw i konsekwencji.

Chodzi mianowicie o to, że fabrykant, przesyłający paczkę ekspedytorowi, powinien na kwocie przesyłkowym zaznaczyć jej wartość. Ekspedytor bowiem nie ma przecież obowiązku być w tym kierunku fachowcem i ustalać wartość nadesłanego mu do wyekspedowania towaru. A przecież odpowiada on przed klientem, w bardzo szerokich granicach. Klient bowiem w razie uszkodzenia lub zaginięcia domaga się, aby odkupić mu towar lub zapłacić, choć sam nawet weksli w zawartą transakcję nie włożył. Z drugiej strony ofiaruje on ekspedytorowi w iwiej części wypadków długoterminowe weksle, choć w ten sposób przyczynia się nie tylko do pogorszenia sytuacji ekspedytora, ale w równej mierze działa na szkodę całego życia gospodarczego. (M)

Lekarz-dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2 tel. 35-43

Gabinet czynny 10-1 i 3-7.

I. Futera

Współdziałanie władz i organizacji usunąć może liczne bolączki ekspedytorów

Sytuacja przedsiębiorstw transportowych w obecnym okresie zrozumiała jest na tle porównania z przedwojennymi stosunkami w b. zaborze rosyjskim. Przedsiębiorstwa transportowe zaczęły upadać w miarę rozwoju kolei. Wówczas to właśnie zostali właścicielami ekspedytorzy, których zjadał formalnie kredyt, tak, jak dzisiaj.

Nie mogli oni inwestować, nie mogli oni lokować kapitałów swych w przedsiębiorstwa kredytowych czy kolejowych, a to samo ma miejsce i dziś. Analogia ta uwydatnia się zwłaszcza na tle analizy sytuacji, w jakiej znajdowało się państwo polskie w r. 1918. Wówczas to właśnie, gdy brak było zasadniczych elementów życia gospodarczego, ekspedytor stał się jego ważnym czynnikiem i pionierem. Czasy te należą do przeszłości, ale analogia pozostała: był przedsiębiorstw podkopuje za duży kredyt spowodowany silną konkurencją, ponieważ nie jest rzeczą zbyt trudną stworzenie przedsiębiorstwa ekspedycyjnego.

Tę sytuację stara się wykorzystać kupiectwo, nie zdając sobie sprawy z tego, że tylko ekspedytor, posiadający pewne znaczniejsze kapitały i silny finansowo może się cieszyć poważnym zaufaniem, większym niż kole i towarzysząca mu konkurencja, które ze względów formalnych nie zawsze ponoszą odpowiedzialność za to, za co odpowiadają ekspedytorzy.

Aby zdać sobie sprawę ze znaczenia tej dziedziny dla życia gospodarczego Łodzi wystarczy zanać, że Łódź transportuje 6 tys. wagonów towarów rocznie. Ekspedytor więc wkłada w te transporty olbrzymie sumy, idące w miliony złotych. Z drugiej zaś strony ekspedytorzy wkładają ak wielkie sumy w ekspedycję

krajową, nie mogą realizować i prowadzić ekspedycji eksportowej, którą przeprowadzają ze szkodą dla skarbu państwa firmy zagraniczne.

Obroty i transakcje tych firm zagranicznych nie mogą być bo-

Dwie drobne uwagi pod adresem władz kolejowych w Łodzi

Istnieje szereg drobnych bolączek, hamujących normalną pracę przedsiębiorstw ekspedycyjnych w Łodzi. Bolączki dałyby się z łatwością usunąć gdyby władze kolejowe zechciały ekspedytorom pomóc.

Jeżeli mowa o tych drobnych bolączkach, to w pierwszym rzędzie wspomnieć należy o następującej sprawie:

Towary, które nadchodzą do miejsca przeznaczenia powinny być bezwzględnie w interesie zarówno klienta jak i ekspedytora przez odbiorcę ważne.

Tymczasem nie każdy ma na dworcu łódzkim dostęp do wagi, który uzyskać można dopiero po złożeniu piśmiennego podania urzędnikowi kolejowemu t. zw. ekspedytorowi.

Udziela on oczywiście na skutek, wnoszonych podane zezwolenie na przeważenie towarów, ale tego rodzaju formalistyką zniechęca najczęściej strony do przeważania nadchodzących przesyłek, ponieważ manipulacje te powodują stratę czasu na przygotowanie podań i pieniędzy na znaczki stemplowe. I tutaj właśnie najczęściej straty ponosi ekspedytor, ponieważ w razie ujawnienia tych czy innych braków musi on odpowiadać za nie, gdyż nie posiada on sporządzonego protokołu kolejowego.

W sprawie tej pod adresemis-

władz kolejowych należy wysunąć postulat zniesienia tych skomplikowanych manipulacji w postaci składania podań, stemplowania ich itd.

Całą tę manipulację można uprościć w ten sposób, że jakąś niewielką opłatę wreczałby ekspedytor bezpośrednio urzędnikowi kolejowemu, który wydawałby mu zwykłe pokwitowanie.

W ten sposób przeważanie nadchodzących przesyłek na dworcu mogłoby się odbywać bez żadnych trudności, a ekspedytorom zaoszczędziłoby wielu strat.

A teraz drugi przykład tych drobnych utrudnień, które przecież wpływają na całokształt i bieg normalnej pracy. Chodzi nam mianowicie o załadunek wagonów. Ekspedytorzy, którzy utrzymują wagonowy ruch t. zw. kompletą, wagonów - mogą je zamawiać tylko 4 godziny przed dniem w którym wagon ma być podstawiony, mimo, iż przepisy pozwalają na zamawianie wagonów kilka dni wcześniej. Również i to zarządzenie lokalnych władz kolejowych wprowadza szereg utrudnień dla ekspedytorów, gdyż uniemożliwia im planową pracę w dziedzinie ruchu zbiorowego.

Inicjatywa miejscowych władz kolejowych w kierunku zlikwidowania tych utrudnień spotkałaby się z uznaniem zainteresowanych.

REKTYFIKACJA WARSZAWSKA

POLECA ZNANE OD WIELU LAT: WODKI • LIKIERY • WINA OWOCOWE I MIODY

Długoletnia gwarancja!

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Klijeńców, iż z dniem 1 lutego r. b. został otwarty

Skład Mebli p. f. „MEBLOPOL” przy ul. Zielonej 6, tel. 33-71.

Własny
wyrób!

i poleca stale na składzie SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY i MEBLE POJEDYNCZE od najskromniejszych do najelegantszych.

Dogodne warunki!

Przystępne!
Ceny

KRECIE PALTA najnowszych modeli **NADESZŁY**
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.
NA DOBODNYCH WARUNKACH.

— poleca —
Pracownia Okryć
Damskich

P. Herszkowicz

Zawadzka 8,
front 1 p.,
tel. 65-32, —

NASIONA

pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w. in. polecają składy L. Jasińskiego prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. 872-6

Kino-Teatr

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Ostatnie 2 dni

Wielki arcyfilm p. t.

**CZERWONA
TANCERKA**

Rosyjska **MATA-HARI**

Dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autentycznych pamiętników b. szambelana dworu carskiego.

MATA-HARI

Światowa tancerka, bajadera i **Kurtyzana**, oraz prawdziwa artystka miłości, przyjaciółka monarchów, która 15 października 1917 roku jako szpieg rozstrzelana została.

W rolach wielkich książąt i generałów rosyjskich autentyczni wielcy książęta z domu Romanowych.

Nieznane kreacje
żywiłowe

MAGDY SONJI

Do powyższego obrazu został specjalnie zaangażowany **najsłynniejszy chór rosyjski** przy parafii prawosławnej, który wykona **pieśni ludowe**, oraz oryginalne **pieśni syberyjskie**.

Nast. program: „TROSKI SZATANA”

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę i święta o godz. 2-ej po poł.

Dr. med.
PRYBULSKI

Choroby skór-
ne włosów we-
nerycznych i mo-
zopłciowych

Leczenie światłem
(Lampa kwarcowa)
i promieniami Ro-
entgena.
Przyjmuje od 9-2
i od 4-8.
Dla pań od 4-5 od-
dzielna poczekal-
nia.
Zawadzka Nr 1,
tel. 25-38

Dr. med.
S. Neumark

Choroby skór-
ne i wenerycz-
ne.

MONIUSZKI 5
telef. 70-50.
Przyjmuje od 11-2
i od 7-8.
Panie od 3-4.

Lekarz-Dentysta
**Stefania
Grajewska**

Andrzeja 29.
Przyjmuje co-
dziennie od 3-6
po poł. 27-2

Doktor
H. Wołkowyski

Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
tel. 37-70.

Choroby skór-
ne i weneryczne.
Leczenie lampą
kwarcową.
Przyjmuje od godz.
1-2 i od 4-8
w niedzielę i świę-
ta od 11-1.
Dla pań od 4-5.30
Oddzielna pocze-
kalnia

Dr. med.
LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41 37.
Specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopłoc-
nych. Naświet-
lanie lampą kwar-
cową.
Przyjmuje od g. 8
do 10 rano i od
5- wiecz.
Dla pań od 3-5
oddzielna pocze-
kalnia

Doktor
P. KLINGER

Choroby wenerycz-
ne i włosów
przeprowadził się
na ulicę
Andrzeja nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć:
od 1.30-2.30 dla Pań
od 6-8 dla Panów
W niedzielę i świę-
ta od 10-12

Zabawki

w wielkim wyborze, również
samochody, rowery, dreżyny,
mebelki dziecięce, wózki dla
laiek, mnóstwo gier towa-
rzyskich poleca
po cenach najniższych
UWAGA: Klika laiek na miejscu.

FILETY

Atelier Przemysłu Artystycznego
Łódź, ul. Piotrkowska 79, front 1 piętro
Wykwintna damska bielizna
Story, Kany, Serwety Koraliowanie wieczorowych sukien-
Białe i kol. Chustki Szale

„Raj Dziecięcy”

34 ul. Narutowicza 34

ROBÓTKI RĘCZNE, RYSOWANE I HAFTOWANE

oraz wszelkie mater- D. M. C., wełna, jedwab, filofos, kordonki, rysunki flet, przybory do
jaly do tego: artykuły haftu, książki do robót ręcznych i filet oraz tamborki poleca

M. JOSKOWICZ, Łódź, Piotrkowska Nr. 9.

Podarki PURYMOWE



Platery, Kryształ, Porcelanę i t. p.
— POLECA —

M. Siegelberg
Piotrkowska 45.
Nakrycia wszelk ch firm
Nizej cen fabrycznych.

PRZY PODAGRZE I SCHIASIE NERWOBÓŁACH. BÓŁACH GŁÓWY ZAZĘBIENIACH
OKAZAŁY SIĘ TABLETKI TOGAL ŚRODKIEM ZBAWIENNYM. **SPRÓBUJĄCIE A PRZEKONACIE SIĘ**

TOGAL
NIESKODLIWY DLA ŻŁADKA I CERCA PRZESŁOŻLIWIE KARYZASIAWADCA DZIAŁALNOŚĆ TOGALU

TOGAL ROZPUSSZCZA KWAS MOCZOWY

GERHARD F. SCHMIDT.
WYTWÓRNA PREPARATÓW FARMACEUTYCZNYCH
ZURICH, MONACHJUM, BERLIN, WIEDEN, BUDAPEST, TORONTO (KANADA), GDAŃSK.

Ofiary kwasu moczowego



polecany przez
Profesora
Lancereaux
byłego Prezesa
Akademii
Medycznej

Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ **URODONAL** rozpuszcza kwas moczowy.
Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, telefon 75-55.
Prawdziwy **URODONAL** tylko z polską i francuską etykietą
Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Zakład leczniczy (metody fizyczne)

Dr. A. Sztajnberga

ul. 6-go Sierpnia 3, tel. 4-91.
Godziny przyjęć 10-1 i 4-7.
Leczenie i rozpoznawanie promieniami Roentgena, leczenie diatermii, lampą kwarcową, soluxem, gimnastyką ortopedyczną, masażem, elektrycznością, skrzywienia kręgosłupa, choroby nerwowe, serca, mięśni stawów, włosów, skóry etc.

Dr. med. **S. Bogusławski**

leczy — naturalną bezlekar-
stwową metodą Kiegarstwa
choroby:
nerwowe, (astma), przemiany ma-
terji (artretyzm)
Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.
prócz świat.
ul. Piotrkowska 85, III p. front.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10
Od wtorku, dnia 28 lutego (drugi tydzień ostatni) do poniedziałku 5 marca 1928 r. włącznie
Dla dorosłych! Dla dorosłych!
Dramat w 10-ach aktach

Zmartwychwstanie
podług nieśmiertelnego arcydzieła hr. Lwa Tołstoja.
Dla młodzieży! Dla młodzieży!
Komedia w 8 aktach

Pechowy Sportowiec
NAD PROGRAM: ???

Następny program:
„Czarny Pirat”
W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiotelefoniczne

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

Od poniedziałku, dnia 27-go lutego r. b. do poniedziałku 5 marca w.

Wielki wspaniały program!
MOTTO
Nie płacz, nie, kochanie, nie płacz nie, możesz wszystko mieć ode mnie, lecz... jedno-go nie!

CHŁOPCZYCA
(Fóldziwica)

Współczesny dramat obyczajowy w 10 aktach. W rolach głównych:

Xenia Desni i Harry Liedtke
ANONS! Następnym program

Mogila Nieznanego Żołnierza

Początek w dni powszednie o g 4 ej ostatni seans o 9.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2.30 po południu Na 1-szy seans w dni powz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3.30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.

Doktor

L. Poznański
Choroby wewnętrzne.

Sienkiewicza 22, tel. 63-62. Przyj-
muje od 6-8.



Na sezon wiosenny
polecamy: Jedwabie ostatnie nowości **Włny** krajowe, angielskie i francuskie
SOIERIES w najbogatszym wyborze **Piotrkowska nr. 90.**
 UWAGA! Udzielamy kredytu wekslowego.

BIAŁY TYDZIEŃ
 DNIA 1 Marca
 DNI NASTĘPNYCH
 WYROBÓW
 FABRYKI
ZYRARDOW
 TOWARZYSTWO
 ZAKŁADÓW ZYRARDOWSKICH
 SPÓŁKA AKCYJNA

Urządza po cenach fabrycznych
MAGAZYN JAROSŁAWSKI
 19 PIOTRKOWSKA 19 tel. 29-61.
 Prosimy o łaskawe zwracanie uwagi na ceny w wystawach.

Fr. POSTLEB
 Łódź,
 PIOTRKOWSKA 71.

W najbliższych dniach otwarcie działu

RADIO

Zakłady Ogrodnicze
„MARYSIN”
 Piotrkowska 76 i nowo- Piotrkowska 4
 otworzony
 poleca Szanownej Klienteli po cenach przystępnych
 kwiaty cięte, doniczkowe, rośliny i wieniec z własnych
 Zakładów w Ruciole, Szkolna 7. 1708-5

ELEKTRON
 ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
 SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
 ELEKTROTECHNICZNYCH
 SPECJALNY DZIAŁ
 RADJOWY
 HURT DETAL

Pierwszorzędny zakład krawiecki damski
J. Moszkowicza, Zawadzka 22.
 Tel. 37-30.
 uprzejmie komunikuje niniejszem, że nadeszły już
 najnowsze paryskie wiosenne i letnie modele.
 Przyjmuje się wszelkie zlecenia. Ceny przystępne!

Mechaniczna Szlifiernia Szkła
 i **FABRYKA LUSTER** 5803
 p. f.
„SZLIF” Kilińskiego 77
 TEL. 53-37.
 poleca w wielkim wyborze trema, toalety, lustra
 ściennie, stołowe w niklowych i drewnianych opr-
 wach. Szyby do samochodów i dorożek.
 Przyjmuje się do grawirowania wszelkie krysz-
 tały stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.
CENY KONKURENCYJNE. Wykonanie pierwszorzędne.

Obwieszczenie

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja po-
 daje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na
 nieruchomości:

1. pod nr. 804 xu przy ulicy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich,
 przez Arona Szpilkę, pożyczka pierwotna w sumie zł. 120.000.
2. pod nr. 288 ak przy ulicy Szkolnej, przez małż. Zandberg,
 pożyczka pierwotna w sumie zł. 120.000.—

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek sto-
 warzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty
 wydrukowania niniejszego obwieszczenia.
 Nr. 1007. Łódź, d. 3 marca 1928 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
Miasta Łodzi.

MOTORY

Elektr. na wszelkie wielkości i obroty, Sprzedaż i zamiana,
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.
WARSZTAT REPARACYJNY, naprawa i przewijanie.
 Inż. J. Reizher i S-ka Południowa 28. Tel. 30-00.

Przy **LECZNICY** Zgierska 17
 został otwarty

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
M. Markusówny.

Godziny przyjęć: Codziennie — prócz niedziel —
 od 5-7.

Duża fabryka wyrobów wełnianych poszukuje
 od zaraz zdolnego

Pomocnika - Majstra
na grempie
 z dobrą praktyką.
 Oferty pod „Zdolny do adm. „Głosu”. 969-2

2 pokoje

duże frontowe w najlepszym punkcie miasta na 1-em
 piętrze od zaraz do wynajęcia na biuro, kancelarję
 adwokacką lub gabinet lekarski.

Oferty sub. „2 pokoje”. 2092

OGŁOSZENIE

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Me-
 chaniczna Fabryka Pończoch Mendel Zelcer” zawi-
 damia wierzycieli masy, że d. 9 marca b. r. o g. 12
 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w kancelarji
 Wydziału Handlowego odbędzie się zebranie wierz-
 cieli, których wierzytelności zostały sprawdzone i
 przyjęte z następującym porządkiem dziennym: 1)
 sprawozdanie syndyka tymczasowego, 2) wniosek u-
 padłego w przedmiocie zawarcia układu pojednaw-
 czego, 3) ewentualny wybór syndyka ostatecznego i
 zawarcie kontraktu związkowego.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
 „Mendel Zelcer” Fabr. Mech. Pończoch.
Zygmunt Lewartowicz, adwokat.

Dr. med.
Zeligsonowa

6-go Sierpnia 1
 (róg
 Piotrkowskiej)

Akuszeryja,
 chor. kobiece,
 weneryczne (wy-
 łącznie u kobiet)
 porady dla
 kobiet

ciężarnych
 11,30-1,30 i 3-5,
 niedz. i święta
 5-8, inne godz.
 po porozumieniu
 Tel. 4-62

Dr. med.
Różaner

Dzielnia 9
 Tel. 28-98.

Choroby skórne,
 weneryczne i mo-
 czopielowe.
 Przyjmuje
 od 8-10 i od 5-8
 Leczenie lampą
 kwarcową
 Dla Pań od 5-6pp.
 Oddzielna pocze-
 kalnia dla Pań

Dr. med.
Zygmunt
Datynier

Urolog.
 Choroby nerek, pę-
 cherza i dróg mo-
 czowych.

Przyjmuje od 1-2
 i od 5-8 w

Piramowicza 11
 dawn. Ogińska).
 Tel. 48-95.

Dr. med.
Stupel

Szkolna 12.
 Choroby skórne,
 włosów, wenerycz-
 ne i moczopielowe
 leczenie światłem
 (Roentgen, lampka
 kwarcowa).
 Elektroterapia.
 Przyjmuje od 12-3
 po poł. i od 6-8
 wieczór.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klienteli, że z dn. 1 marca r. b. otrzymałem reprezentację

wyłącznej sprzedaży znanych wyrobów firmy

Carl Jankowsky i Syn, BIELSK, — (Śl. Cieszy.)

Posiadam na składzie wszelkie materiały kamgarnowe, sztrajchgarnowe, szewiotowe na ubrania, palta, spodnie i t. p.

Nadeszły

PALTA

ostatnich modeli wiosennych i letnich.

HENRYK

PFEFFER

Piotrkowska 111.

UWAGA: Przyjmuję weksle kupieckie od zł. 100.—

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE 60-34.

Światło zgasło? -- Motor stanął? -- Dzwon!

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.

Dyżury przez całą dobę, 60-34 (Pogotowie Elektryczne)

NARESZCIE!

Jesteśmy w stanie zaopatrzyć wszystkich w doskonałe gwarantowane PATEFONY i PARLOFONY. Korzystacie przeto z niebywałej okazji bo na 6 miesięczne spłaty. Cena aparatu 80 zł. przy kupnie płyt nieopracowanych dotychczas rabat. Polecamy: płyty szafirowe, igłowe krajowe i zagraniczne mechanizmy części, stoliki albumy, igły, szafiry i t. d. przednie nagrane płyty z Paryża, Londynu, Rzymu, Medolanu, Berlina, Wiednia, New Jorku, Warszawy i t. p.

Warszaty reparacyjne na miejscu.

„Patefon” Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 32, róg Gdańskiej dawnej Nawrot 19).

W uzupełnieniu dla rozszerzenia naszej reklamy wypuszczamy serię aparatów bardzo tanich, trwałych i solidnych.

1 aparat różne kolory 12 płyt do wyboru 1 album opr. w płótno całość 198 zł. na 6-cio miesięczne spłaty.

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY
nauczyciel udziela lekcji szybko a gruntownie przysposabia do egzaminów 8-go Sierpnia 32 m. 5, miesięcznie 50 zł. telefon 49 05 2042-1

STUDENT
wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów Gdańska 23, m. 2, front, 1 piętro. 13-2

NIEMIECKIEGO
gramatyka, literatura, konwersacja wyucza indywidualnie doświadczona nauczycielka, Sienkiewicza 40, mieszk. 9. Złotyżnia 2-4 m. p. 861-3

DONIESIENIA ROZM.

LEKCJE MUZYKI
na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz teorii muzyki. Opłata niska. Zielona 23, m. 24, III p. 1725-1

POD GWARANCJĄ
wykuczając absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie w ciągu miesiąca, na samodzielne buchaltera bilansiste, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol syndyk przemyśl. — Kończącym świadectwa. — Niesamodzielny indywidualne instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych, rewizyjnych i sprawozdań podatk. akc. tow. — Przyjmuje również wykonywanie powyższych czynności. — Informacje w czwartki, piątki i soboty od 6-8 w. Piotrkowska 183, I p. 2029-1

DNIA
2 marca zgubiono portfel wraz z upoważnieniem, na m. c. marzec r. b. wystawionym przez Biuro Techniczne „Watt” na imię Katala Wozniak, które niniejszym unieważnia się. 2048-1

ZAGINĄŁ
weksel na zł. 80.— z wystawienia J. Hocheleben i L. Cyjer na zlecenie Diamanta platyn dn. 7 marca r. b. Weksel ten unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Mordka Małc. 973-3

MANICURE
Cegielińska 18, front, parter. 971-2

PRZYJMUJE

do haftu ręcznego suknie białe szurki toledo filet na kapy i stopy Margulies Kilińskiego 46 I p. f. 2115-1

KURSY ZAWODOWE

A. Kopydłowski Łódź, Piotrkowska 154 Kurs kroju, szycia, modelowania i bielizniarstwa. Kurs wszelkich robót ręcznych słoju, robót treblowskich, trykotarstwa, koronkarstwa i roboty smyrneńskiej. Liworyzacja i haft maszynowy. Uczenie otrzymują świadectwa. Zapisy w kancelarii kursów. 116-1

MODNIARSTWO

Gruntowna nauka kapeluszy systemem paryskim. Kurs trzymiesięczny. Kończącym świadectwa. — Zapisy w kancelarii Kursów Zawodowych A. Kopydłowskiej Piotrkowska 154. 2 85-1

PRZYJMUJE

wszystkie roboty pończosznicze oraz nadrabianie, nabieranie spuszczonej oczek i wszelką reparaację cienkich jedwabnych pończoch. Sklep pończoszniczy, Piotrkowska 190. 2050-1

PIERWSZORZĘDNY

damski zakład krawiecki M. Rozen cwałg, ul. Wschodnia 40 front II p. Poleca na sezon wiosenny najnowsze modele paryskie jakoteż przyjmuję kostiumy i palta za koszt 45 zł za palto 35 zł Wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 2049-1

DYWANY

reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92 2064-1

SZYJE

bardzo ładnie palta, suknie i garderobę dziecienną. Poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę złożyć pod „Zdolna” 2057-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa tachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

TKANIE

dziur w garderobach. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 2054-8

KUPNO I SPRZEDAŻ

PATEFON

prawie nowy, okazujecie sprzedam. — Przejazd 19 m. 7 od 2-4 pp. 2105-1

ZA 60 ZŁ.

Elegancka stora ręczna tilet okazujecie do sprzedania. Konowa Nowomiejska 4 prawa olicyna ostatnie wejście. 2059-1

SKLEP

do sprzedania oraz dwa pokoje z kuchnią ul. Łowicka Nr. 6 2068-1

INTERES

handlowy gwarantowanej egzystencji sprzedam zaraz za 7,000 zł. Adres w administr. Głosu. 2042-1

ŚLIWKI w CZEKOLADZIE i KONIAKU
POLECA
Pischinger.
Nawłowieza 2

DO SPRZEDANIA

dwa łóżka jaworowe z materacami w bardzo dobrym stanie za 600 złotych Obejrzed od 3-ej do 5-ej Zachodnia 49 m. 9. 931-2

SPRZEDAM

6 mórg ziemi przy lesie. 1 kilometr od skretu tramwaju Pabianickiego za 5,500 zł. Wiad. ul. Rzgowska 29 M. Koper. 962-2

JESZCZE

kilka placów z rozparcelowanego gruntu w Kalach przy przystanku tramwajowym Łódź — Aleksandrów do sprzedania. Informuje Chajmowicz Pańska 13. 2055-1

SPRZEDAM

magiel mało używana wraz z szopą i mieszkaniem ul. Pryncypalna 13 Lipińska Chojny. 2032-1

DO SPRZEDANIA

z powodu wyjazdu kompletne urządzenie pokoju stołowego oraz sypialnego dobrze utrzymane. Adres dowiedzieć się można w Administracji niniejszego pisma. Do obejrzenia od 1-4 godz. 2025-3

PIANINO

w dobrym stanie do sprzedania wiadomość Kopernika 36 (Chojny) m. 5 1927-1

PIANINO

Schödera w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oferty pod „320” do red. 2051-1

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA

3-4 pokojowe z wygodami słoneczne zaraz do oddania od gospodarza. Różana 10, obok Katnej. 799-3

POSZUKUJEMY

lokalu na mały warsztat elektro-mechaniczny — Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Eleszwe”. 845-3

POSZUKIWANY

pokój z niekierującym wejściem od zaraz. Oferty sub. „B. B.” 925-3

MIESZKANIE

o 4-ch dużych pokojach z wygodami na 4 piętrze słoneczne świeżo odnowione w śródmieściu, przy przystanku tramwajowym, do odstąpienia lub zamiany na mniejsze mieszkanie 3 lub 2 pokojowe, nie wyżej 2 piętra, przy linii tramwajowej. Oferty proszę przysłać do Stowarzyszenia Techników Piotrkowska 102, dla „Kaemesa” 1949-1

POKÓJ

Z meblami na żądanie z telefonem natychmiast do oddania Piotrkowska 109, m. 11 I p. front 2074-1

LOKAL

fabryczny 600 metrów kwadratowych powierzchnię z elektrycznością potrzebną zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Stolarnia mechaniczna” w administracji pisma składać. 2055-1

PANI

inteligentna poszukuje 1 pokój z meblami lub bez z niekierującym wejściem oferty u „M. R.” 1976-1

Dr. med. Z. RAKOWSKI
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-81.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

„GIEŁDA PRACY”

ŚLUGA

do wszystkiego z poscielą do większego domu potrzebna od zaraz, Piotrkowska 85, m. 5, 3-4 p.p. 886-2

POTRZEBNA

obeznana bufetowa do samodzielnego prowadzenia baru piwnego z dobrymi referencjami. Przejazd 33. 974-2

DZIEWCZYNA

potrzebna do posług (do lat 16-tu) Wiad. ul. Nowo-Zarzewska 46 m. 9.

POTRZEBNA

dziewczyna do dzieci. Wólczańska 35 m. 3. 2080-1

ŚLUGA

na przychodnie poszukiwana. Zgłaszać się Przejazd 30 m. 12 między 3-5 2026-1

PANNA

(z dobrymi referencjami) poszukuje posady do dziecka na przedpołudnie. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Bona”.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabianickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-e po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocy, kalu, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

KLINIKA

Położniczo - Ginekologiczna
Dra med. S. DRUEBINA
6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10, I i II klasa. 57-4

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetryowy 1 szpaltoowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 3 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 3 szpalt. — Nadesłano po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś treść zamiejscowych o 100 procent drożej.

KOMUNIKACJE i TRANSPORT

SPECJALNY DODATEK POSWIECONY ZAGADNIENIOM
EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWYM.

Verkehrs-nud Transportwesen.

Les communications et transports.

Łódź, pierwsze po stolicy miasto Polski upośledzone jest pod wieloma względami, co znakomicie utrudnia pomyślny rozwój gospodarczej ekspansji tego najpracowitszego miasta w państwie, jednego z najbardziej zamerykanizowanych centrów wielkiej produkcji.

Jedną z dziedzin i przejawów życia gospodarczego Łodzi, pomijaną stale przez czynniki miarodajne jest problem transportu i komunikacji, posiadający dla tego wielkiego skupienia produkcji znaczenie pierwszorzędne.

Problem ten zresztą w całokształcie planów gospodarczych państwa zajmuje jedno z ostatnich miejsc, co najdotkliwiej zapewne odczuwa Łódź, miasto wielkiego ruchu, które jakgdyby przez ironię losu oddalone jest od wielkich, centralnych arterii komunikacyjnych państwa i pozbawione dogodnych połączeń kolejowych z jego większymi ośrodkami.

Wskutek tego macoszego traktowania miasta i jego potrzeb utrudniona jest również w znacznej mierze działalność transportowa, która przecież ze sprawą odpowiednich połączeń kolejowych jest jaknajściślej związana.

A przecież problem transportu i ekspedycji dla przemysłu włókienniczego, który szuka intensywnie zagranicznych i zamorskich rynków zbytu winien być wysunięty na czoło palących zagadnień przez rząd, który rzucił hasło wzmocnienia eksportu dla zahamowania deficytu bilansu handlowego.

Z tych właśnie względów wskutek szeregu okoliczności natury organizacyjnej wytworzyły się na terenie Łodzi w dziedzinie transportu i ekspedycji stosunki anormalne, które tylko dzięki niezwyklej giętkości i pomysłowości organizacyjnej przedsiębiorstw ekspedycyjnych nie spowodowały poważniejszych zakłóceń i wstrząsów w wielkim organizmie przemysłu i handlu łódzkiego.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego” poświęcony został omówieniu tych tak bardzo aktualnych spraw i bolączek, powstałych w dziedzinie pracy przedsiębiorstw ekspedycyjnych, które przemysłowi i handlowi łódzkiemu olbrzymie wyświadczają usługi.

Poczynania nasze mają na celu przez oddanie głosu bezpośrednio zainteresowanym i naocznienie tych bolączek, które, przecież w końcu w sposób radykalny i zasadniczy czynniki miarodajne zająć się będą musiały.

W tej nadziei numer dzi-

Postulaty ekspedytorów łódzkich

Informacje związku zawodowego ekspedytorów transportowych w Łodzi

Poczynania ekspedytorów w dziedzinie organizacyjnej powinny być uznane jako poważne czynniki na drodze do unormowania chaotycznych warunków pracy tych przedsiębiorstw.

W celu uzyskania źródłowych w tych sprawach wyjaśnień, zwróciliśmy się do związku zawodowego ekspedytorów transportowych w Łodzi, gdzie otrzymaliśmy obszerny i obejmujący całokształt zagadnień informację.

Naczelnym zadaniem i celem powołania do życia istniejącego związku ekspedytorów transportowych jest dążenie do poprawy bytu przedsiębiorstw tej gałęzi oraz do uregulowania anormalnych stosunków pomiędzy kupiectwem i przemysłem z jednej strony a ekspedytorami z drugiej. Istota tych anormalnych stosunków polega na tem, że kupiec nie stara się uzyskać takich odbiorców, do których miałby całkowite zaufanie, gdyż odpowiedzialność czy ewentualne straty przerzuca na ekspedytora i ułatwia sobie wybór klientów. Ta nierozsądna polityka przyjmowania odpowiedzialności przez ekspedytorów doprowadziła do tego, że przemysł i handel sprzedają towary jednostkom nieodpowiedzialnym, któreby przed wojną nie mogły znajdować się w szeregach solidnego kupiectwa.

Aby zdać sobie dokładnie sprawę z olbrzymiej roli, jaką ekspedytor odgrywa w całokształcie obrotu towarowego i życia gospodarczego Polski, sięgnąć należy do tego okresu czasu, gdy po opuszczeniu kraju przez okupantów całe życie państwowe i gospodarcze znajdowało się jeszcze w stanie płynnym i niewykryształizowanym. Wówczas gdy nie istniał jeszcze normalny ruch kolejowy, gdy koleje i poczta pracowały dla potrzeb państwa (transporty wojskowe i aprowizacyjne), a z drugiej strony, gdy banki i instytucje kredytowe znajdowały się dopiero w stadium organizacji — wówczas ekspedytorzy będąc w tym okresie finansowo silnymi, a w poczuciu swych olbrzymich zadań gospodarczych i państwowo-tworzących czynili olbrzymie inwestycje dla sprostania tym wielkim zadaniom: przejęli oni na siebie funkcje tych instytucji. Jako

łącznik pomiędzy przemysłem i odbiorcą za zakupione towary przez kupca przy odbiorze tego towaru składali gotówkę lub kwity (bony) na 8 dni. Takie zobowiązania (t. zw. „kasa płaci”) kilkunastokrotnie stały się wówczas na rynku łódzkim swego rodzaju wysokocennym znakiem obiegowym. W miarę rozwoju stosunków kredytowych kupcy i przemysłowcy zaczęli udzielać kredytów dłuższych, przerzucając ciężary na ekspedytorów w postaci żyra za te weksle. Dewaluacja uniemożliwiła dyskonto weksli w bankach, to też musiały być one być trzymane do terminów płatności. Przemysłowcy i kupcy zażądali więc od ekspedytorów kwitów zaliczeniowych z terminem wykupu. Kwity takie izba skarbową uznała za podlegające opłacie 3 promille, a przemysłowcy domagali się, aby i ten wydatek wzięli na siebie ekspedytorzy. W ostatnich 2 latach i przemysł i handel chciał zabezpieczyć się w podwójny sposób: brano od klientów weksle, a żądano od ekspedytorów kwitów zaliczeniowych na te same transporty dla zabezpieczenia wpływu tych weksli. Wzrastające potrzeby życia gospodarczego i rozwój obrotów handlowych spowodował pojawienie się weksli na dłuższe okresy czasu. Wówczas to kupcy i przemysł zażądali od ekspedytorów gwarancji kredytów. Żądali oni listów gwarancyjnych za wpływ weksli lub zwrotu całego towaru w razie niezapłacenia tych ostatnich. Kupiec sprzedający towar przyjmował jako pokrycie weksel. Równocześnie udzielał on ekspedytorowi dyspozycji niewydawania towaru przed okazaniem zapłaconego wekslu, nie zdając sobie sprawy ze stanu prawnego przy równoczesnym puszczeniu weksla w obieg i nie wydając towaru. Możliwe to było, bo kupiec wiedział, że ekspedytor towaru trzymać nie będzie, lecz go wyda. Były nawet tak jaskrawe wypadki, że jeśli ekspedytor nie chciał wydać towaru wówczas nadawca żądał wydania go odbiorcy. Na tem tle zarysowuje się więc istota anormalnych stosunków w branży ekspedycyjnej, które związek chce uzdrowić. W tym celu związek starał się unormować szereg zasadniczych bolączek, istniejących w stosunkach wzajemnych pomiędzy ekspedytorami, a kupiectwem. Interwenjowano więc we wszelkich na tem tle zatargach. Związek dążył do wyeliminowania listów gwarancyjnych oraz niewydawania przez ekspedytorów zaliczeń z terminem wykupu. Zaznaczyć należy,

że żadna z organizacji kupiectwa łódzkiego w tego rodzaju sporach nie zajęła obiektywnego i bezstronnego stanowiska, występując stale przeciwko ekspedytorom. W tych warunkach zadaniem związku była obrona członków, przyczem podkreślić należy, że szereg interwencji u zarządu organizacji kupieckich w sprawach zwolnienia ekspedytorów od listów gwarancyjnych napotykał na opór przedstawicieli tych organizacji, którzy domagali się nawet zrzeczenia się ze strony ekspedytorów prowizji za gwarancje słusznie im należne.

Z pośród szeregu innych spraw, dotyczących akcji związku w palących sprawach i postulatach wymienić należy następujące sprawy:

Urząd wojewódzki w swoim czasie uregulował ruch kołowy, ograniczając przejazd wozów po głównych arteriach miasta do godz. 2-iej po poł. i to za specjalnym zezwoleniem komisariatu rządu. Zarządzenie to krzywdziło i hamowało normalną pracę przedsiębiorstw ekspedycyjnych, to też związek po parokrotnych konferencjach z przedstawicielami władz uzyskał przedłużenie godzin, w których ruch wozów po głównych arteriach jest dozwolony — do godz. 4 min. 40. Jest to jednak niedostateczne, wobec czego prowadzona jest akcja o przedłużenie go do godz. 7-iej.

Związek podjął energiczne starania u władz skarbowych o zwolnienie od opłat stemplowych kwitów przesyłkowych i zaliczeniowych.

Akcja związku objęła dążenie do całkowitego unormowania warunków pracy przedsiębiorstw ekspedycyjnych, ograniczonych szeregiem bezwzględnych przepisów, zakazów i nakazów władz administracyjnych. Tak naprzykład w związku z realizowaniem przez min. spr. wewn. Składowego akcją doprowadzenia posesji do właściwego stanu higieniczno-sanitarnego policja nakładała wysokie kary pieniężne kilkadziesiąt razy dziennie za rozkładanie przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne na podwórzach skrzyń, beł oraz wszelkiego rodzaju materiałów, służących do pakowania towarów. Interwencja związku poszła w kierunku umocnienia władzom, iż jest to nieumiełnione przy pełnieniu czynności ekspedycyjnych. Energiczna ta akcja związku doprowadziła do wydania zezwolenia na pracę w godzinach od 9 rano do 7 wiecz. z wyeliminowaniem stosowania kar administracyjnych. Ze sprawą ułatwień w pracy przedsiębiorstw ekspedycyjnych wiąże

się również interwencja związku u władz kolejowych, które zgodziły się w formie ułatwienia przyjmować bagaże przez całą noc, a to z uwagi na fakt, iż sklepy dostarczają towary w godz. późnych, które w żadnej mierze nie mogły być dostosowane do tych godzin, w których kolej przyjmowała bagaże.

Z drugiej strony związek interwenjował w min. kolei w sprawie stosowania szeregu ułatwień przez władze kolejowe. Chodziło tu o zlikwidowanie zakazu dostarczania wagonów pod manufaktury, oraz o uzyskanie dodatkowych wagonów.

Nie możemy pominąć milczeniem zasług tych bolączek podatkowych. W pierwszym rzędzie dotyczą one podatku obrotowego (przemysłowego), który ekspedytorzy pod różnymi postaciami opłacają w horrendalnej wprost wysokości 6 — 7 proc. No wela do ustawy o podatku przemysłowym zwołała szereg branz od opłacania podatku obrotowego w wysokości 2 i pół procent, którego stawka zredukowana została do 1 proc. Związek podjął więc interwencję w kierunku uznania odliczeń efektywnych kosztów opakowania, lub też ustalenia pewnych ryczałtów tego podatku. Sprawa ta znajduje się w min. skarbu. Do szeregu spraw podatkowych należą również starania związku w sprawie uzyskania swych przedstawicieli, jako rzeczoznawców w komisjach szacunkowych, aby ekspedytorzy nie byli pokrzywdzeni przy wymiarach podatków.

Jeżeli chodzi o zamierzenia związku na najbliższą przyszłość — dążyć on będzie w dalszym ciągu konsekwentnie do normalizacji tych warunków przez ustalenie cenników stawek dla ekspedytorów przez współdziałanie z uświadomionymi elementami z pośród kupiectwa, przez stworzenie specjalnej kooperatywy dla zaopatrywania swych członków w materiały opakunkowe po najniższych cenach, oraz przez urządzanie wieczorów dyskusyjnych i t. d.

A. R.

Dzisiejsza nasza
„Gazeta Handlowa”
poświęcona jest zagadnieniom
transportowo-komunikacyjnym

siejszy rozsyłamy w okazałej liczbie egzemplarzy poszczególnym organizacjom gospodarczym w kraju i zagranicą, władzom rządowym oraz wszystkim firmom ekspedycyjnym w Polsce i krajach europejskich.

DOM TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNY S. Jelin i T. Rudomin,

Spółka Akcyjna

CENTRALA: Łódź, Piotrkowska 62, Telefony 2-07 i 24-69.

ODDZIAŁY:

Warszawa,
Lwów,
Równe,
Białystok,

Sniatyń-Załucze,
Czerniowce,
Jassy,
Gallac.

Reprezentacja we wszystkich większych miastach kraju i zagranicą.

Transporty krajowe i zagraniczne.

Clenie. Magazynowanie. Inkaso. Asekuracja.

Własne duże, suche i w centrum miasta położone składy.

Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu

SCHENKER i S-ka

Łódź, Pomorska 21

Oddziały w Polsce: Białystok, Grajewo, Katowice, Kraków, Leszno,
Lwów, Łódź, Lubliniec, Sniatyń, Załucze, Stołbce,
Warszawa, Zbąszyń, Zdobunowo, Podwołoczyska.

Firma posiada 364 oddziały na Kontynencie.

Adr. Telegr.: „Frachtschenker“
„ „ „ „Ostschenker“

Telefony: 12-16, 14-71, 28-11,
8-30, 47-33, 61-84.

Ekspedycja lądowa i morska, clenie, transport, asekuracja, magazynowanie.

Własne obszerne magazyny przy ul. Kilińskiego 88

i na stacji Łódź-Kaliska, z bocznica Kolejową.

Byt przedsiębiorstw ekspedycyjnych zagrożony niewłaściwą polityką przemysłu i kupiectwa łódzkiego

Uzdrowienie wzajemnych stosunków pomiędzy ekspedytorami a przemysłem i kupiectwem staje się palącym nakazem chwili. Sprawy te były przedmiotem ożywionych dyskusji w prasie codziennej i zawodowej oraz tematem narad pomiędzy przedstawicielami organizacji gospodarczych. Nie doprowadziło to jednak do uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie, gdyż sanacja ta będzie mogła nastąpić tylko wtedy, kiedy kupiectwo łódzkie zda sobie sprawę z tego, że ekspedytor jest dlań niezbędny. Z tego zaś wynika konieczność umożliwienia mu pracy i dania możliwości zarobkowania. W pierwszym rzędzie chciałbym tu poruszyć sprawę łatwego powstawania biur ekspedycyjnych. Wystarczy bowiem do tego, aby ekspedytorem zostać, kilku znajomych kupców, którzy zastępują w tym wypadku kapitał obrotowy oraz wszelkie inne gwarancje moralne i kwalifikacje fachowe. Uzyskanie klienteli zaś zmusza ekspedytora do konkurencyjnej cenami. Stawki ekspedytorów są do dzisiaj opłakanie niskie, a zniżenie ich nawet o 50 groszy już nie wytrzymuje kalkulacji. To też ekspedytor zmuszony jest posługiwać się różnemi manipulacjami. Bierze on od klienta towar luzem, w tym stanie wysyła towar, który waży 1000 klg. i na taką wagę podaje on rachunek klientowi. Kolej natomiast podaje on wagę niższą o kilkadziesiąt klg. i te kilkadziesiąt klg. pokrywają stratę, jaka powstała z powodu zaofiarowania klientowi zbyt niskiej stawki. Wystarczy jednak jakiś wypadek lub okradzenie wagonu w drodze, a wówczas nawet protokół urzędowy zestać nie można, bo pomimo okradzenia wagonu wykaże nadwagę, lub zgodną z deklarowaniem. Władze kolejowe żadnego protokółu nie wydają, a wówczas ktoś poniesie stratę: stanowczo klient, gdyż żaden z ekspedytorów wydatniejszych stracił z własnej kieszeni ponieść nie jest w stanie, a towar przeważnie wychodzi nieasekrowany, w wypadku zaś przez nas opisanym żadne towarzystwo asekuracyjne za stratę nie zapłaci. Rozpoczynają się więc targi pomiędzy nadawcą towaru a ekspedytorem, który jak to miało miejsce niejednokrotnie, nie mogąc zapłacić, stara się odrobić, a klient nie chce stracić swoich pieniędzy, musi czy chce, czy nie chce, dalej oddawać temu samemu ekspedytorowi swoje transporty narażając się na ewentualne dalsze dotkliwe straty. Weźmiemy dla przykładu chociażby stosunki warszawskie, a kupiectwo łódzkie musi się poważnie zastanowić czy przy takich minimalnych zarobkach istnieje możliwość egzystowania poważnych i zarobkujących przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Fracht przy półwagonyowych ładunkach kosztuje wraz z podatkiem miejskim w Warszawie, naładowaniem i wyładowaniem około złotych 5.50, zwózka w Łodzi, nawet dla tych ekspedytorów, którzy posiadają własne konie (większość około 90 proc. ekspedytorów nie posiada koni własnych, lecz pracuje końmi wynajętymi) — od klienta na kolej groszy 50, a przy podwójnej

zwózce przynajmniej 75 groszy, zwózka w Warszawie zł. 1.20. Do wydatków tych doliczyć trzeba podatek obrotowy, b. wysokie koszty administracyjne, uszkodzenie towaru, zabrudzenie, brak sztuki, za które nawet przy asekurowaniu towarzystwo nie płaci i pokrycie wekslowe z terminem przynajmniej 3 miesiące. Skoro się te sprawy weźmie pod uwagę, można sobie wyobrazić, co stanowi zarobek przy stawce 8 zł. lub 8.50 za 100 klg. Przy tych zarobkach żadna firma o solidnych podstawach istnieć nie może i zarobkowanie firm ekspedycyjnych musi być uskuteczniane w inny sposób. Jest to poważna bolączka, jest to ropiejący wrzód na ciele organizmu gospodarczego, który tylko radykalna operacja może uzdrowić. Jednym jeszcze dowodem, potwierdzającym te refleksje o śmiesznych wprost zarobkach ekspedytorów, była sprawa ekspedytorów, pracujących specjalnie z firmami na szlaku lwowskim. Ekspedytorzy zwalczają się wzajemnie, a przy tej walce konkurencyjnej wyzyskani są niemiłosiernie przez kupców lwowskich oraz przez miejsco-

wych nadawców. Ekspedytorzy ci, nie mogą w żaden inny sposób uzyskać podwyżki stawek zmuszeni byli chwycić się oryginalnego środka, a mianowicie strejk. Był to zdaje się jedyny w swoim rodzaju strejk, gdy właściciele jednych przedsiębiorstw wystąpili z akcją strejkową przeciwko innym przedsiębiorstwom.

Te anormalne stosunki w życiu gospodarczym Łodzi długo utrzymywać się nie mogą i grożą prędzej czy później załamaniem się. Może to pociągnąć za sobą bardzo dotkliwe straty dla szeregu kupców zamieszkujących oraz dla przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Zdaje się, że znaczna liczba kupców ma jeszcze w pamięci wypadek z jedną z firm ekspedycyjnych, która po pewnym okresie takiej „taniej” pracy — zabrała wagon towaru i zlikwidowała się.

Inna firma ekspedycyjna w ten sposób zakończyła swoją działalność, że prokurator musiał tu wkroczyć, co z resztą poszkodowanym kupcom ich pieniędzy nie zwróciło. Takich wypadków mógłbym naliczyć cały szereg, ale sądzę, że i przytoczone tu przykłady wystarczają w zupełności dla zilustrowania panujących w tej branży stosunków. Pomóc tu może jedynie kupiectwo. Chodzi o to, aby: 1) powstrzymać nienaturalny przyrost liczby przedsiębiorstw ekspedycyj-

nych przez zażądanie od czynników rządowych niewydawania świadectw przemysłowych dla biur ekspedycyjnych lub t. zw. opakowaczy bel bez zaświadczenia Związku Ekspedytorów Transportowych m. Łodzi oraz jednej z miejscowych organizacji kupieckich, które łącznie zbadałyby kwalifikacje starającego się o zezwolenie na otwarcie biura ekspedycyjnego; 2) aby nie posyłać towaru do firm ekspedycyjnych, mieszczących się po różnych piwnicach i prywatnych mieszkaniach pod anonimowymi firmami, gdyż tłumaczenie się kupiectwa łódzkiego, iż zamiejscowy klient dał taką właśnie dyzpozycję — nie wytrzymuje krytyki.

Możnaby tu wyliczyć setki takich wypadków, gdzie za zaginiony towar czy też zamienienie jednego towaru na drugi — ekspedytorzy nie tylko nie chcą, ale nie są w stanie zapłacić i na tem tle powstają stałe zatargi.

W pierwszym więc rzędzie winno zrzeczone kupiectwo zeknąć się ze zrzeczonymi ekspedytorami dla omówienia wszystkich tych bolączek i anomalii, a przede wszystkim dla ustalenia stawek dla ekspedytorów w takiej wysokości, któraby dała im możliwość egzystencji.

Można z całą pewnością stwierdzić, że wspólność interesów umożliwi i ułatwi porozumienie co do najbardziej palących i aktualnych

spraw. Dyskusja w tym kierunku przyczyni się do wyświetlenia szeregu zasadniczych bolączek i postulatów ekspedytorów.

W końcu chciałbym zwrócić uwagę kupiectwa na niewłaściwą ich taktykę krzywdzącą ekspedytorów w najwyższym stopniu.

A mianowicie: ekspedytor wykładając na fracht płacić musi gotówką, za robociznę — gotówką, pakarzem — również gotówką. Jedynie tylko materiał opakowawczy może otrzymać na weksle.

Przy obrachunkach natomiast po otrzymanych rachunkach o 1 do 2-ch mies. otrzymuje on weksle na 5 — 6 miesięcy i to na najgorsze miejscowości Rzeczyposp., gdzie niema oddziału Banku Polskiego.

Krzywdzący sposób pokrywania rachunków musi ustać. Ekspedytor musi otrzymać 50 procent gotówką i 50 procent weksłami.

Wyrazić muszę nadzieję, że w zrozumieniu doniosłości tych palących zagadnień, które wymagają jaknajwyższego uregulowania — organizacje gospodarcze m. Łodzi nie dadzą zbyt długo czekać i zainicjują rozpoczęcie wspólnych konferencji w jaknajbliższym czasie.

Oddadzą w ten sposób wielką przysługę całemu życiu gospodarczemu Łodzi.

Leon Rotband.

Współpraca przemysłowca z ekspedytorem celnym jest niezbędnym warunkiem wzmożenia eksportu

Okres inflacyjny był bardzo niepomysłny dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Brak odpowiedniej ochrony prawnej zmuszał ekspedytorów do przyjmowania wykładanych przez siebie pieniędzy w zdeprecjonowanej walucie. Spowodowało to znaczne uszczuplenie kapitałów, w związku z czem ograniczenie działalności w kierunku kredytowym i finansowym. Tem gorliwiej poświęcili się ekspedytorzy pracy w innych działach swej działalności. Działy te są bardzo różnorodne i obejmują tak import, jak i eksport towarów, łącznie z celnictwem, inkasem, magazynowaniem, warrantowaniem, asekuracją etc. Działalność ta obok swej różnorodności jest również bardzo produkcyjna i stanowi poważny czynnik w życiu gospodarczym. Przekonały się też o tem liczne

sfery przemysłowe i handlowe. Kiedy np. przed wojną eksport Łodzi sprowadzał się tylko do jednego rynku, którym była cała Rosja, o tyle problem ten jest obecnie bardziej skomplikowany. Rynki teraz trzeba wyszukiwać i do nawiązania stosunków potrzebna jest znajomość lokalnych warunków, przepisów kolejowych i celnych. Koszta transportu uniemożliwiałyby niejednokrotnie rozwój eksportu w pożądanym kierunku. Należało zatem się starać o wyszukanie tańszych dróg, czy to przez wejście w kontakt z władzami kolejowymi, czy też towarzystwami okrętowymi. Wszędzie tutaj przez fachowość swą i stosunki okazali ekspedytorzy żywotną i skuteczną pomoc.

Specjalnie wdzięczną okazała się rola ekspedytorów w zakre-

sie celnictwa. Ciągłe zmiany stawek celnych, ograniczenia przywozowe, etc. wymagają stałego śledzenia i ze względu na swą chaotyczność stałego kompletowania. Nie też dziwnego, iż sfery zainteresowane, celem uniknięcia przykrych niespodzianek, zwracają się w każdym poszczególnym wypadku do ekspedytora, informując się należycie.

Zbyt ni liberalizm lub też zbyt wysoki rygorystyczny stawek celnych są jednakowo zgubne i tutaj fachowość ekspedytorów przyczyniła się niejednokrotnie do osiągnięcia zamierzonego celu, czy to przez bezpośrednią interwencję w ministerstwach, czy też przez współpracę w opracowaniu odpowiednich memoriałów.

Warto też zaznaczyć, iż praca ekspedycyjno - celna wymaga dokładnych znajomości towaroznawczych i taryfowych. Nowa ustawa karno - celna przewiduje bardzo poważne konsekwencje karne w razie ujawnienia jakichkolwiek nieścisłości i chociażby miały one miejsce w najlepszej wierze, mimo to sankcje te karne z całym rygorem są stosowane.

Odpowiedzialność ta właśnie tembardziej zacieśnia więzy między sferami zainteresowanymi a ekspedytorami, zmuszając ich do stałego komunizmu: informowania się w sprawach taryfowych.

Zbliżenie to do sfery przemysłowych i handlowych ze wszech miar pożądanę nastąpi jeszcze w większym stopniu w krótkim czasie, kiedy to w Łodzi powstanie izba przemysłowo - handlowa.

Wówczas w oparciu o instytucję tę niechybnie przeprowadzone zostaną różne pożądané reformy, których jest wiele jeszcze do przeprowadzenia.

Wykaz ogłoszeń zamieszczonych w specjalnym dodatku „Komunikacje i Transport”

Beninson, Brodowski i S-ka.
„Eximpol”.
Felgenbaum E.
Hartwig.
Jelin i Rudomin.
Kalecki i S-ka.
Leinkauf Józef.
Mandelbaum N.
Mendelsohn.
„Międzynarodowe T-wo
Transp. i Żegluga”.
Monczyk i Kramarz.
„Poltrans”.
„Polski Lloyd”.
„Północne Tow. Transp. i
Eksped.”.
Przedborski H.
Rafałowicz, Szlam i S-ka.
Rapaport L.
„Rapid”.
Rotband L.
Rozenbaum M.
Rubinsztajn D.
Rubinsztajn St.
Schenker i S-ka.
„Spedhandpol”.
„Spedom”.
Szczeciński B-cia.
Taubenfeld.
Thomas R. i S-ka.
„Zjednoczeni Ekspedytorzy”

Dom Ekspedycyjno-Handlowy Herman Przedborski i S-ka

Szybki rozwój włókiennictwa łódzkiego w okresie powojennym oraz niedostateczna pojemność rynku wewnętrznego wysunęła na plan pierwszy zagadnienie wzmożenia eksportu.

W związku z tem stało przed łódzkiemi firmami ekspedycyjnymi doniosłe zadanie współdziałania w tej dziedzinie z przemysłem włókienniczym.

Opanowanie pietrzycy się przed eksporterami łódzkimi trudności w dziedzinie transportowej, celnej, asekuracyjnej i t. d., było możliwe dzięki sprawnej działalności firm ekspedycyjnych. Do firm tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy istniejący od roku 1918 „Dom Ekspedycyjno-Handlowy H. Przedborski i S-ka”. Przedsiębiorstwo to, po-

siadające swe oddziały w Warszawie, Kaliszu, Gdańsku i Kownie, oraz przedstawicielstwa we wszystkich większych ośrodkach życia gospodarczego, szczególny położyło nacisk na postawienie na wysokim poziomie działu eksportowego. Dział ten w r. 1926 został gruntownie zreorganizowany przez przyciągnięcie jednej z najlepszych sił fachowych.

Specjalnością eksportową przedsiębiorstwa jest ruch zbiorowy ładunków na Litwę oraz do państw nadbałtyckich, dokąd stałe transporty odchodzą drogą lądową i morską.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia działu eksportowego zdobył on sobie zaufanie wielkich firm przemysłowo - handlowych w Łodzi.

Spółka Akc. dla Międzynar. Transportu Schenker i S-ka

Firma ta, jedna z najstarszych firm światowych, zajmuje się wyłącznie transportami międzynarodowymi eksportowymi i importowymi, a dzięki doskonałym stosunkom z licznymi linjami jest w stanie udzielać najkorzystniejszych warunków w dziedzinie taryf morskich.

Przedsiębiorstwo to wyspecjalizowało się m. in. w dziedzinie importu, szczególnie w zakresie procedury celnej artykułów, które w ramach obowiązujących przepisów korzystają z ulg celnych.

Korzystając z kapitałów koncernu zagranicznego — firma jest w stanie zadośćuczynić wszelkim wymagom kredytowym klienteli. Oddział łódzki, dzięki sprężystej i umiejętnej organizacji pracy rozwija się stale i obecnie jest jedną z przodujących firm tej branży w naszym mieście.

Dom Handlowo-Ekspedycyjny **Leon Mendelsohn i S^{ka}**

Centrala: ŁÓDŹ,

Wschodnia 76, (róg Narutowicza), tel. 8-25.

Adres telegraficzny: „LEMENKO“

ODDZIAŁY:

**Warszawa - Poznań - Stettin
Zbąszyn - Fraustadt - Leszno**

Rachunki bieżące:

Łódzki Bank Depozytowy, Sp. Akc.
Bank Handlowo - Przemysłowy, Sp. Akc.

Korespondenci we wszystkich większych punktach
handlowych zagranicznych.

Przedstawicielstwo Polskiej Linji Lotniczej „**AEROLOT**“
dla ruchu towarowego, krajowego i zagranicznego.

Import - Eksport - Clenie - Magazynowanie

„SPEDOM“

Zjednoczone Ekspedycyjne Domy Handlowe
Sp. Akc.

ODDZIAŁ W ŁODZI

ul. Prez. Narutowicza nr. 28, tel. 15-45

Obszerne SKŁADY towarowe
Adres telegraficzny: „SPEDOM“

Centrala: Warszawa, ul. Chmielna № 20, telefon 250-60
Oddziały: Warszawa, ul. Chmielna № 20, telefon 161-64
Gdańsk, Milchkanengasse № 26, telefon 70-84
Sosnowiec, ul. 3-go Maja № 15, telefon 158
Katowice, ul. Marjacka № 18, telefon 15-66
Leszno, ul. Komeniusza № 6

.. Clenie towarów zagranicznych ..

Ekspedycja przesyłek zagranicznych

Przedstawicielstwa we wszystkich ośrodkach przemysłowych w kraju i zagranicą.

Łódź nie ustępuje zachodowi w rozwoju ruchu ulicznego

Wzmocnienie ruchu ulicznego stworzyło na zachodzie nową dziedzinę wiedzy, zajmującą się techniczną stroną udoskonalenia takowego.

Logiczną konsekwencją wzmocnienia ruchu kołowego są zarządzenia władz, regulujących takowy przez zakaz jazdy po pryncypalnych ulicach miast wozami ciężarowymi.

Łódź rozwija się tylko w jednym kierunku, jako miasto przemysłu i handlu, o rozwoju zaś innych kierunków nie było mowy, a przeto w Łodzi niema dzielnic o specyficznym charakterze — podczas gdy w miastach zachodniej Europy rozwijały się dzielnice w stosunku do różnorodnych zapotrzebowań ludności, pod różnymi względami bardziej wymagalnej, niż łódzianie.

W tym sensie to, co nazywamy „specyficznym łódzkim” stanowi w centrach zachodniej Europy tylko jedną dzielnicę miasta, gdzie się koncentruje „handel”. — Przeważnie, są to dzielnice położone opodal centrum miasta, nieobejmujące jednak głównych arterji. Całe zaś życie „niehandlowe” miast tych rozwija się na pryncypalnych ulicach, terytorjalnie we wręcz przeciwnym kierunku, niż rozwój dzielnic handlowych.

W Łodzi widzimy natomiast zupełnie inne zjawisko.

Handel i życie niehandlowe posuwało się w tym samym kierunku.

Wskutek różnicy w rozwoju między Łodzią, a miastami zachodniej Europy musiały też powstać różnice w zarządzeniach, regulujących ruch uliczny. — Zakazy, ograniczające ruch kołowy w zachodniej Europie, nigdy nie dotyczyły dzielnic handlowych, dlatego też kupiectwo europejskie, jako takie, zarządzeniami temi dotknięte nie zostało. — W Łodzi natomiast „europejskie” te zarządzenia dotknęły w pierwszym rzędzie kupiectwo i handel, jako mające swe siedziby na głównych ulicach miasta, gdzie została objęta zakazem jazdy wozami ciężarowymi po głównych arterjach jak n. p. Piotrkowskiej, Prez. Narutowicza i innych.

C. Hartwig, Sp Akc.

Firma ta należy do najstarszych w Polsce, gdyż założona została w roku 1858 i jest obecnie największym przedsiębiorstwem ekspedycyjnym.

Rozrzucone po wszystkich ośrodkach gospodarczych kraju i zagranicy oddziały, przedstawicielstwa i ekspozytury załatwiają wszystkie czynności w zakresie transportów, obecnie, magazynowania, inkasa i asekuracji, wchodzące.

Przedsiębiorstwo to, współpracujące z największymi firmami przemysłowymi, wyspecjalizowało się w kilku dziedzinach: międzynarodowych transportów meblowych, manufaktur do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą.

zostało. — W Łodzi natomiast „europejskie” te zarządzenia dotknęły w pierwszym rzędzie kupiectwo i handel, jako mające swe siedziby na głównych ulicach miasta, gdzie została objęta zakazem jazdy wozami ciężarowymi po głównych arterjach jak n. p. Piotrkowskiej, Prez. Narutowicza i innych.

Dotknięte tem w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa na tych ulicach, usuwają się z głównych ulic miasta na inne, tym zakazem nieobjęte.

A więc musimy skonstatować, że jedna z poważnych firm ekspedycyjnych, a mianowicie

**Tow. Transportowe
Kalecki & S-ka**

przeniósł swe biuro i magazyny na ul. Kilińskiego 83, blisko kolei i głównej poczty.

W przyszłości i w Łodzi dzielnica handlowa przeniesie się z ulicy Piotrkowskiej na jakąś inną ulicę, i pod tym względem chyba da się zauważyć europeizacja naszego grodu.

Oddział łódzki po przeniesieniu się do nowych pomieszczeń przy ul. Piotrkowskiej 77 posiada wielkie składy wolnościowe na spirytualia (obszerne pomieszczenia piwniczne), podreczne magazyny w podwórzu oraz bocznicę i magazyny kolejowe przy dw. Łódź — Fabryczna.

Dom Ekspedycyjno-Komisyjny „Bracia Szczecińscy”

Firma Bracia Szczecińscy należy do jednej ze starszych firm ekspedycyjnych w Łodzi.

Firma ta poświęciła się specjalnie celnictwu i, mając w osobie swego szefa wybitnego fachowca z kilkudziesięcioletnią praktyką celną, jak również fachowo wyszkolonych współpracowników, odpowiada pod każdym względem najwybredniejszemu nawet wymaganiom.

Ciesząc się ogólną sympatią zaufaniem, posiada firma Bracia Szczecińscy, jako klientelę, najpoważniejsze sfery przemysłowe i handlowe naszego miasta.

„Zjednoczeni Ekspedytorzy”

Firma powstała w styczniu 1906 r.

Do wybuchu wojny i podczas wojny nazwa firmy tej brzmiała: „Dom Ekspedyc. Express”.

Od 15 lutego 1921 r. wobec szeregu zmian i przesunięć w fachu ekspedycyjnym przemianowana została na „Zjedn. Ekspedyt. sp. z ogr. odpow.”, a wreszcie od stycznia 1926 r. jest własnością p. Willingera, który w sferach przemysłu i kupiectwa, z którym od lat 25 współpracuje — cieszy się zaufaniem jako solidny ekspedytor i uznaniem jako fachowiec.

Zjednoczone Ekspedycyjne Domy Handlowe „Spedom”

Firma „Spedom” powstała w roku 1920 ze zjednoczenia się szeregu przedsiębiorstw ekspedycyjnych, a mianowicie H. Reicher i S-ka, Sosnowiec, A. Oppenheim, Sosnowiec, W. Majerhold i S-ka, Sosnowiec, L. Sperber w Petersburgu.

Firmę tę istniały po kilkadziesiąt lat. Stworzone przez nie przedsiębiorstwo znane jest ze

swój solidności. Stanowiska kierownicze objęli wybitni fachowcy tej branży. Zaufanie klienteli, długotrwałe stosunki z największymi firmami przemysłowymi i kupieckimi i solidne nowoczesne metody pracy stanowią podstawę pomysłowego rozwoju jednej z przedwójących firm branży ekspedycyjnej.

L. Rotband

Przedsiębiorstwo powstało w r. 1925 i działalnością swą objęło wszystkie działy w zakresie ekspedycji i transportu wchodzące.

Na czele stoi znany fachowiec p. L. Rotband, który od lat 24 pracuje w branży ekspedycyjnej (przed wojną w Warszawie i Łodzi).

Firma ta załatwiająca solidnie wszelkie czynności ekspedycyjne posiada szeroko rozgałęzioną sieć oddziałów, umożliwiającą jej szybko i sprawną obsługę klienteli.

Beninson, Brodowski i S-ka

Od 40-stu lat właściciele i kierownicy tego przedsiębiorstwa pracują w branży ekspedycyjnej. Rozwój przedsiębiorstwa zaznaczył się zwłaszcza silnie na kresach północno-wschodnich Państwa.

Tam solidna i zdrowo kalkulująca firma posiada licznych, stałych odbiorców z pośród kupiectwa kresowego, stanowiącego jeden z ruchliwych elementów klienteli łódzkich przemysłowców i hurtowników.

W kołach tych firma cieszy się zaufaniem.

D. Rubinsztajn

Właściciel firmy p. D. Rubinsztajn należy do starych, renomowanych przedwojennych ekspedytorów, który od wczesnych lat poświęcił się pracy w tym zawodzie.

Z jego też inicjatywy powstało istniejące przez 4 lata na szeroką zakrojoną skalę przedsiębiorstwo ekspedycyjne „Thomas i Rubinsztajn”.

Przez 10 lat p. Rubinsztajn pracował w firmie „Józef Lwow”, a po stworzeniu własnego przedsiębiorstwa potrafił je postawić na odpowiednim poziomie.

Biuro ekspedycyjne

L. Rafałowicz, J. Szlam i S-ka

Firma egzystuje od r. 1898 i cieszy się zasłużonym zaufaniem w sferach przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Na solidnych wspólnych podstawach oparta działalność przedsiębiorstwa, dzielni i odpowiedzialni reprezentanci na kresach oraz zaufanie osobiste, jakim cieszą się współwłaściciele firmy — stawiają przedsiębiorstwo w szeregu zdrowo i normalnie rozwijających się placówek gospodarczych Łodzi.

Największe Przedsiębiorstwo Transportowe w Polsce

C. HARTWIG, Sp. Akc.

Centrala w Poznaniu.

Kapitał akcyjny 2.000 000 zł.
Rok założenia 1858.

Rezerwy 1.000 000 zł.
Adr. telegr.: „CEHARTWIG”

Międzynarodowi ekspedytorzy i maklerzy okrętowi, oficjalni ekspedytorzy polskich kolei państwowych, targu eksportowego w Poznaniu, targów wschodnich we Lwowie i największych koncernów przemysłowych.

Koncesja celna przy wszystkich Oddziałach, Magazyny tranzytowe i wolnościowe. — Specjalnie urządzone magazyny z bocznicami kolejowymi przy wszystkich oddziałach na przeszło 100,000 ton towaru. 250 wozów i samochodów ciężarowych i 70 koni. 50 wozów meblowych. 500 współpracowników. Wartość własnych nieruchomości 6 milj. zł.

ODDZIAŁY: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72, Gdańsk, Pfefferstadt 1, Gdynia, port, Katowice, Poprzeczna 21, Kraków, Gertrudy 2, Łódź, Piotrkowska 76, Lwów, ul. Sykstuska 19, Poznań, Powarowa 15-20, Warszawa, Nowosienatorska 12, Wilno, Stęfańska 29, Zbąszyń, przy dworcu.

EKSPozyTURY: Leszno, Międzychód n. Wartą, Stolpce, Drawsko, Ujście. — W NIEMCZECH: C. HARTWIG Spedition-Ges. m. b. H. Neu Bentschen. W AUSTRII: C. HARTWIG, Sped.-Ges. m. b. H. Wien I. Hegelgasse 7.

Dom Handlowy

ELIAS FEIGENBAUM

Założ. w r. 1878.

ŁÓDŹ, Wólczańska 7.

Telefon 7-26.

Centr.: WARSZAWA, Zielna 9.

Tel.-Biuro: 9-78, 85-31, 49-88.

Składy: 149-31.

Adr. Telegr. dla Łodzi i Warszawy: „TRANSPORT”

FILJE: Schneidemühl, Dt. Eylau, Stentsch, Fraustadt, Gdańsk, Zbąszyń, Leszno.

Własne składy w Warszawie i Łodzi.

Ekspedycja, Cienie. Magazynowanie. Asekuracja. Inkaso.

Herman Przedborski i S-ka

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Łódź, Zachodnia 68. Tel.: Biura 14-10. Własne składy: Sienkiewicza 8. Adres telegr. „HERMABOB“

ODDZIAŁY: Warszawa, Gęsia 6, tel. 171-04. Skład: Nalewki 18, tel. 265-77.
Kalisz. Kowno. Gdańsk, Münchengasse 4/6.

Przedstawic. we wszystkich większych punktach kraju, na pograniczach i zagranicą.

Clenie.  Transport.  Magazynowanie.  Asekuracja.  Inkaso.
Eksport: Ruch zbiorowy ładunków do Litwy i państw nadbałtyckich

Transporty Międzynarodowe

LEON RAPPEPORT i S-ka

Centrala: Łódź, Południowa 44.

ODDZIAŁY: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 58. Gdańsk, Schäterei 12/14.
Zbaszyń--Stentsch (Neu-Bentschen). Leszno--Fraustadt.

Załatwiają wszelkie czynności, wchodzące w zakres ekspedycji, jako to: **transportowanie, clenie,**
ubezpieczenie towarów i inkaso zaliczeń.

Własne składy towarowe.

Korespondenci na całym kontynencie.

Adres telegraficzny: „MITRANZA“



Adres telegraficzny: „MITRANZA“

Międzynarodowe T-wo Transportów i Żeglugi, S-ka Akc.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Wólczańska 17. Telefony: biuro 3-66, 13-10; składy: 5-44.

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne

Spółka Akcyjna

Łódź, ul. Andrzeja nr. 6.

Adres telegr. „NORDAK“ Łódź.

Telef.: Biuro i składy Centr. 3-67 i 3-77.
Składy wolnocłowo 36-66.

Własne składy wolnocłowe i tranzytowe z bocznica kolejową.

Ekspedycja. Clenie. Magazynowanie. Inkaso.

Oddziały własne: Gdańsk, Krebsmarkt 4-5, tel. 21-700, 24-700. Sosnowiec, Al. 3-go Maja 5, tel. 1-57,
Częstochowa, Panny Marji 33, tel. 1-68. Lubliniec—Dworzec. Rosenberg G/5.—Dworzec.

We wszystkich większych miastach i pograniczach w kraju oraz zagranicą posiadamy korespondentów.

Transporty Międzynarodowe STANISŁAW RUBINSZTAJN i S-ka

właściciel Stanisław Rubinsztajn

ŁÓDŹ, Moniuszki nr. 7, tel. 11-84, 30-22.

Składy własne: ul. Gdańska 92.

Składy własne: ul. Gdanska 92.

ODDZIAŁY: w Gdańsku, Stadtgraben 13, tel. 259 56.

Leszno—Fraustadt Neu-Bentschen. Adres telegr.: „Intrag“

☉ ☉ Clenie, asekuracja, magazynowanie. ☉ ☉

Dom Handlowo-Ekspedycyjny

L. ROTBAND, ŁÓDŹ

ul. Zielona nr. 6; tel. 21-19.

Warszawa, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Lwów, Katowice, Zbaszyń,
Stentsch, Leszno, Fraustadt.

☉ ☉ Zastępstwa na wszystkich pograniczach. ☉ ☉

Korespondenci we wszystkich punktach handl., krajowych i zagranicznych. Ekspedycja, Clenie, Inkaso, Magazynowanie i ubezpieczenie transportów.

Transporty Międzynarodowe

JÓZ. J. LEINKAUF

Sp. Akc.

ODDZIAŁ w ŁODZI,

Kilińskiego 45. Tel. 645, 972 i 1320.

Stały ruch zbiorowych przesyłek.

Przedsiębiorstwo ekspedycyjno-przewozowe

„Spedhandpol”

wł. Salomon Goldkorn

ŁÓDŹ,
Piotrkowska 26,
tel. 16-47.

WARSZAWA,
Nalewki 13,
tel. 209-07.

Punktualne i najszybsze dostarczanie towarów
do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej.

WŁASNA PAKOWNIA.

BIURO EKSPEDYCYJNE

Beninson, Brodacki i S-ka

w Łodzi, ul. Piotrkowska 59. — Telefon Nr. 8-41.

Załatwia wszelkie ekspedycje kolejowe:
zwyczajne, bagażowe, pospieszne i po-
ciągami osobowym z dostawą na dom
do następujących miejscowości —

Warszawa, Wilno, Białystok, Baranowice, Grodno,
Suwałki, Horodzieja, Nieśwież, Nowogródek, Kieck.

BIURO TRANSPORTOWE

„POLTRANS”

(Właśc. Kaufman, Rabinowicz i Bazyljan)

Łódź, ulica Prez. Narutowicza 27, teleton 55-27

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Warszawa, Wilno, Równe, Kraków.

Ekspedycja, Asekuracja, Inkaso, Magazynowanie we
własnych obszernych składach i zwózka.

Korespondenci we wszystkich większych miastach w kraju
i zagranicą.

BIURO EKSP.-PRZEW.

K. Mandelbaum

ŁÓDŹ,

Piotrkowska Nr. 18.

Telef. 21-35.

Biuro Ekspedycyjne

M. Taubenfeld

Łódź, Piotrkowska 44.

Telefon 18-95.

załatwia wszelkiego rodzaju czynności,
w zakres ekspedycji wchodzące.

ŁÓDŹ.

WARSZAWA, Gęsia 22.

Biuro Ekspedycyjne

„EXIMPOL”

Łódź, Zawadzka 7,
Tel. 39-74.

Właśc. (S. SZTARKMAN
(N. KANTOROWICZ

Załatwia czynności, w zakres ekspedycji wchodzące.

Specjalne transporty do Małopolski.

Towarzystwo Transportowe KALECKI i S-ka, ŁÓDŹ

Zawiadamia swych klientów, iż przeniosło swe biura, składy
i magazyny do nowocześnie urządzonych pomieszczeń

przy ul. Kilińskiego 85, ☎☎☎ tet. 11-09 i 23-47.

i załatwia wszelkie dotychczasowe czynności: Import, Eksport,
♦♦ Ekspedycja krajowa, Przeprowadzki, Magazynowanie. ♦♦

Dom Ekspedycyjno-Transportowy

„Zjednoczeni Ekspedytorzy“

ŁÓDŹ,

Kilińskiego 61. Telefon 11-44.

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres ekspedycji.

BIURO EKSPEDYCYJNE

L. Rafałowicz, J. Szlami S-ka

Łódź,

ul. Piotrkowska № 17. Tel. 966.

Warszawa, S-to Jerska 32. Tel. 253-37.

Zastępstwa:

Równe, Luck, Brześć n-B., Pińsk, Białystok,
Bielsko.

== Specjalny dział przesyłek pocztowych ==

Biuro Transportowo - Ekspedycyjne

M. Rozenbaum, Łódź

Sp. z ogr. odp.

Ul. Piotrkowska 10. Telefon № 41-49.

ODDZIAŁY: LWÓW, Słowackiego 18. Tel. 17-89. — KRAKÓW,
WARSZAWA, Nalewki 33. Tel. 298-43. —

Ekspedycja, inkaso, przechowanie
— i ubezpieczenie transportów. —

Reprezentacje we wszystkich większych miastach.

980-1

Przeds. Transp. - Eksp.

Robert Thomas i S-ka

Łódź,

Piotrkowska 85. — Tel. 831 i 649.

Ajenty na wszystkich pograniczach.

Reprezentacje we wszystkich miastach w kraju
i zagranicą,

Ekspedycja, cienie, inkaso, magazynowanie
i ubezpieczenie transportów.

Dom Transportowy

B. Monczyk i S. Kramarz

w ŁÓDZI, Piotrkowska № 51. Telefon № 6-87.

Skład: Zachodnia 59, tel. 52-39.

w WARSZAWIE, Nalewki № 35. Telefon № 153-32.

ODDZIAŁY WŁASNE: Równe Woł. — Luck, Kowel, Brześć n/B.
Włodzimierz Woł. — Krzemieniec — Korzec.

„Polski Lloyd“

Sp. Akc.

Transporty Międzynarodowe.

CENTRALA: Warszawa, Al. Jerozolimskie № 36.

Oddział w Łodzi, Kilińskiego 45
tel. 6-45, 9-72 i 13-20.

Przedstawicielstwo: Bergenske Baltic Transports
Ltd. Gdańsk, Hundegasse 89.

BIURO EKSPEDYCYJNO - TRANSPORTOWE

D. Rubinstein, Łódź,

Piotrkowska 85. Telefon 24-23

POZNAN:

Biuro Transp.-Ekspedyc. „Lloyd Krajowy“ ul. Kozia 21. Telefon 22-53.

Warszawa, Biuro Transp.-Ekspedyc. R. Szejtelman, Gęsia 16, tel. 238-31. || Bydgoszcz,
Pomorska № 38, telefon № 65.

Reprezentacje we wszystkich większych miastach Państwa Polskiego
oraz w Gdańsku.

Specjalny dział załatwiania przesyłek bagażowych i pocztowych
Ekspedycja, inkaso, Ubezpieczenie transportów oraz wszelkiego rodzaju zwozków.

Dom Ekspedycyjno - Komisowy

Feliks i Henryk

B-cia Szczecińscy

Łódź, Przejazd № 15. Tel. 575.

Specjalność: Cienie.

SPECIALNY NIEDZIELNY DODATEK LITERACKO-SPOŁECZNY

Jaka książka wywarła na mnie największy wpływ i dlaczego?

Wyniki konkursu ogłoszonego przez „Czytelnię Nowości“

Jak donosiliśmy przed sześcioma mniej więcej tygodniami, ogłosiła dyrekcja „Czytelnia Nowości“ (Narutowicza 14) swój pierwszy konkurs wśród czytelników.

Temat pracy konkursowej brzmiał: „Jaka książka wywarła na mnie największy wpływ i dlaczego?“ Skład sądu konkursowego stanowili pp. dyrektor „Czytelnia Nowości“ oraz członkowie redakcji „Głosu Polskiego“. Jako pierwszą nagrodę wyznaczyła dyrekcja „Czytelnia Nowości“ cztery tomy wydania luksusowego „Jana Krzysztofa“ Romain Rollanda, drugą nagrodą byli „Chłopi“ Reymonta w wydaniu ozdobnym, oraz trzecią — całoroczny bezpłatny abonament na jedną książkę z Czytelni: Prócz tego redakcja „Głosu Polskiego“, pragnąc poprzeć poczynania „Czytelni Nowości“ na tle krzewienia i szerzenia czytelnictwa, chętnie przyrzeka zamieścić na łamach swego pisma w niedzielnym dodatku literackim trzy nagrodzone odpowiedzi.

Pierwszy tego rodzaju konkurs odbił się szerokim echem wśród miłośników literatury belestryzycznej i pod adresem „Czytelni Nowości“ napłynęło do chwili zamknięcia konkursu, t. j. do dnia 15 lutego paręset odpowiedzi, co stanowi mniej więcej 25 proc. frekwencji uprawnionych do przystąpienia do konkursu.

O ile pod względem ilościowym udział w konkursie był zupełnie zadawalający, jak na pierwszy tego rodzaju próbną, o tyle pod względem jakościowym nadeszły odpowiedzi napisane były najczęściej z widoczną niedbałością i bez najmniejszego pogłębienia kwestii.

Nie rzadkie były nawet odpowiedzi tego rodzaju:

„Największy wpływ“ wywarła na mnie książka X — a p. t. N. N. Piękna rzecz“.

Inne odpowiedzi, choć nieco dłuższe, nie były o wiele ciekawsze.

Największa ilość głosów — bo blisko 80 procent — padła na „Jana Krzysztofa“ Romain Rollanda. Charakterystyczna jest rzecz, że przy wielkim rozstrzelaniu głosów pozostałych (wymieniało utwory Reymonta, Zeromskiego, Orzeszkowej, Kaden - Barrowskiego, Sinclaira Lewisa, Erenburga, Maeterlinka i t. d.) nikt nie opowiedział się za t. zw. tanią literaturą, ciesząc się w tej samej czytelni największą poczytnością, t. j. za Decobra, Vautelera, Mniszkówną itp.). Najwidoczniej czytelni, a zwłaszcza czytelniczki literatury tego rodzaju w konkursie udziału nie brały.

Trzy nagrodzone odpowiedzi wyszły z pod pióra kobiet.

Pierwszą nagrodę uchwalono przyznać pani L. M. za odpowiedź oznaczoną temi samymi inicjałami. Odpowiedź ta tak zna-

cznie wybiła się ponad poziom prac pozostałych, że sąd konkursowy nie uznał za możliwe wyznaczenie z pośród nich pracy, kwalifikującej się do drugiej nagrody.

Trzecią nagrodę przyznano p. H. Steinberżance, której odpowiedź podajemy, po skróceniu z

Odpowiedź, wyróżniona pierwszą nagrodą

Wpływ może mieć tylko forma, — Jedna powieść nie wywiera wcale wpływu, robi tylko wrażenie. — Książką, która wywiera wpływ najpotężniejszy jest Gazeta

Czy jedna książka może wywrzeć na człowieka dorosłego o światopoglądzie o tyle ustalonym, o ile cośkolwiek jest na tym świecie stałem, aż wpływ? Czy ten wyraz nie jest zbyt mocny, zbyt dalekoidący? Można mówić o wpływie lektury jako o wpływie pewnego rodzaju zespołu utworów. Stałe przebywanie z myślami danych autorów (bo na tem polega czytanie), stałe obcowanie z ich poglądami, na najżywniejsze kwestie życia, może mieć pewien wpływ na umysłowość czytelnika — może skierować jego myśli w tę lub inną stronę, nadając im specyficzne zabarwienie.

Nie uważam, by jedna książka z dziedziny belestryzycznej była dość pod tym względem mocna. Stanowczo nie. Powieść, bodajby najlepsza, wywiera tylko wrażenie, nie wywiera zaś wpływu. Myślę o niej, pamięta przez pewien czas. Zastanawia nad jej postaciami i — przedziwnie — później — o wszystkim zapomina. Pozostaje mgliste wspomnienie, niewyraźny obraz — twór fantazji autora, pokutujący już tylko gdzieś daleko w zakątkach naszej fantazji.

Lektura otwiera horyzonty, uczy patrzeć i uczy często widzieć, daje pewien zasób wiedzy; zasób dodatkowy poza tą wiedzą ogólną, która jest konieczna, by lektura mogła działać.

Przez miesięczny pobyt nad morzem przybywa nam siła i zdrowie. To lektura i jej wpływ. Z jednodniowego pobytu nad morzem nie nasz organizm nie zyskuje. To jest książka i wrażenie po niej.

Istnieje jednak pewna dziedzina wpływów, które zdolna jest wywrzeć na nas już nie tylko książka, lecz krótka nawet opowieść. Wpływ ten wynikać może tylko z formy danego utworu. Podobnie jak jedno jedyne płótno Moneta „Katedra w Rouen“ dało początek impresjonizmowi, jak „Dobosz ognisty“ Marinetti-go był objawieniem narodzin futuryzmu, a pierwsze konstrukcje Le Corbisiera zwiastowaniem dzisiejszej ery w architekturze, a więc wszystkie te utwory sztuki wywarły wpływ potężny na twórczość artystyczną swej epoki — tak jedna jedyna książka może wywrzeć, dzięki swej formie, wpływ przemożny na czytającego.

Abym jednak uleć Monetowi, trzeba być malarzem, by pójść za Marinettim — trzeba być poetą, wreszcie by przejąć się idea Le Corbisiera trzeba być architektem. Oczywiście, że, aby przejąć się formą powieści, by odczuć

niej zgola zbytecznego streszczenia powieści.

Sąd konkursowy postanowił po zatem przyznać nagrodę pocieszenia — ogłoszenie w „Głosie Polskim“ i bezpłatny 6-miesięczny abonament na jedną książkę młodzieńczej uczennicy p. G. Szychwarżance za jej odpowiedź krótką, rozbrajającą szczerą i miłą.

wpływ tej formy na siebie — trzeba być rzemieślnikiem słowa: trzeba być literatem.

Monet, Marinetti, Le Corbisier stworzyli kierunki, lub raczej byli ich pierwszymi wyrazicielami, jeśli uznać, że kierunki tworzy epoka, a jednostki szczególnie uwrażliwione je oddają.

Po przeczytaniu książki, frapującej pod względem formy, można być pod wpływem sposobu, manieri wyrażania się autora, nawet wtedy, gdy książka ta nie znamionuje żadnego nowego kierunku.

Feljetonista np., czytając wyjątkowo feljetony polskie i niemieckie, może po przeczytaniu jednego jedyne feljetonu swego wybitnego kolegi po piórze francuza, przejąć się francuską lekkością, rzutkością myśli i dedukcyjnością konstrukcji logicznej i zmienić na zawsze swój sposób pisania.

Takim objawieniem, mającym wartość wpływania niepostrzeżenie, byli dla mnie właśnie „Chłopi“ Reymonta. Dla języka i konstrukcji samej rzeczy: zespolenia ludzi z naturą i z ziemią, której codzień ukazuje się tylko dalszy ciąg, a na której ostatniej stronie z wydania dzisiejszego powinna figurować adnotacja „d. c. n. jutro“.

Ramon Gomez de la Serna

Uwagi

Jest jednak jedna książka o wielkich stronach, książka, której druk się nigdy nie kończy.

Mydło, które wpadło do wanny, jest rybą, którą najtrudniej złowić.

Uśmiechy gasną jak światła.

Wdzięczniśmy często spokojnemu powietrzu niektórych dni za to, że pozwała nam ono zapalić zapałkę... Maluczko, a powiedzielibyśmy doń: „dziękuję“.

Człowiek, który spędza noc w elektrowni przy pracy nad wielkimi maszynami, dającymi światło, jest tuż obok nas pod jasnością naszej lampy... Droga promienia świetlnego telefonuje on do nas o swej duszy robotniczej, pełnej wyrzeczenia się.

Jesteśmy jako samochody, które przejeżdżają się nawzajem.

Czy stangret, dorożkarz lub szoier do prawdy nie nie słyszą, co się mówi w otwartym wozie? Słyszcy on najpewniej wszystko, jest jednak jednym z największych stoików świata: nie obraca się nigdy

Książka ta drukowana niedbale, bez troski o szatę zewnętrzną, nieoprawiona a barwna pod względem treści i pełna życia. Książka ta to życie samo. Wywiera ona wpływ przemożny na każdego, kto ją czyta. Każde jej wydanie wywiera wpływ: tworzy światopogląd, urabia opinie, informuje i poucza. Wywiera wpływ przez swą ciągłość, przedewszystkiem jako zespół lektury, o której była mowa na początku tej odpowiedzi, lecz wpływ wywiera również prze-

czytanie jej 8-min bodaj stronic codziennego wydania.

Książka ta jest gazeta. Jestem tak pod jej wpływem, że lgnę do niej i ten to wpływ kazał mi tę odpowiedź nadesłać. Liczę bowiem, że odpowiedź będzie dobra i że będzie pomieszczona w gazecie.

Kończę: największy wpływ z książek wywarł na mnie „Chłopi“, lecz jeszcze większy wywarło na pismo codzienne.

L. M.

Odpowiedź, wyróżniona trzecią nagrodą

„Dziecie Europy, czyli Kacper Hauser“ — J. Wassermanna

„Po przeczytaniu tej książki, w mniej lub więcej bolesny sposób odczuwamy żal nad tem, że tak źli jesteśmy my — ludzie“ — pisze laureatka

Jaka książka wywarła na mnie największy wpływ? Trudne pytanie — trudna odpowiedź. Każda książka, o przeciętnej nawet wartości, wywiera na nas pewnego rodzaju wpływ, którego rodzaj zależy od stanu duchowego, w jakim się znajdujemy podczas jej czytania.

Ostatnio przeczytana książka „Dziecie Europy“ czyli Kacper Hauser“ J. Wassermanna wywarła na mnie wrażenie bodaj, że najsilniejsze z wrażeń dotychczas przy czytaniu książek odebranych. Wydaje mi się ono tak wielkim dlatego może, iż odniosłam je niedawno, trzeba bowiem przyznać, że przeważnie wpływ książki zmniejsza się wraz z czasem, wpływającym od jej przeczytania.

We wszystkich prawie książkach znajdujemy historie z życia najprzeróżniejszych mniej lub więcej ciekawych, mniej lub więcej pięknych kobiet. Mezczyzna występuje przeważnie, jako przyjaciel, lub wróg, człowiek umiłowany lub wzgardzony przez bohaterkę powieści. Gdy czytamy jednak dzieła Wassermanna prześuwają się przed nami opowieści z dziejów mezczyzny.

„Dziecie Europy“ czyli Kacper Hauser“ to cudowna opowieść o losach dziecka - mezczyzny, istoty pięknej i czystej, nie rozumiejącej brudów, niedz życia. Kacper, dziecko książkowej krwi, zostaje ze względu politycznych, porwanym w latach dzieciństwa przez wrogów moźnych i nieprzebiegających w środkach, i uwięzionym w małym, opuszczonym zamku myśliwskim, stojącym zdala od wielkomiejskiego ruchu.

pod strażą jedynego mieszkańca tego zamku, samotnego gajowego. Przez kilkanaście lat więził on Kacpra w lochu, do którego nie dochodziło światło słoneczne; kilkanaście najpiękniejszych lat dzieciństwa spędził Kacper w norze na barłogu ze słomy.

Kacper, duże dziecko, umiera, nie zobaczywszy matki, ujrzenie której było dla niego, nie pamiętającego objęcia kochających ramion rodzicielskich, najwyższym szczęściem, o jakim marzył; schodzi ze świata, na którym był tak krótko, a który jednak wydarł mu wszystko: przyjaźń, wiarę i nadzieję, który poił go bólem rozgorzyczeń, nie zdołał jednak porysować kryształowo przejrzystej duszy tego chłopca, który, będąc w wieku, kiedy inni gonia za tanimi uciechami, nie przebiegając w środkach, nie znając skrupułów, modlił się do słońca, prosząc, by sprawiło, aby było lepiej i inaczej...

Każdego, najmniej nawet uczuciowo i sentymentalnie usposobionego człowieka, najbardziej trzeźwo i realistycznie na życie się zapatrującego, wzruszy chyba ta opowieść o tak pięknej i niezwykłej istocie ludzkiej, która, jak mówi autor w zakończeniu swej książki starły na proch kamienie młynów potwarzy, złości, łgarstwa, głupoty i obłudy.

I każdy, najmniej do darzenia bliźnich moralami dążący człowiek, pomyśli przez chwilę chociaż w głębi duszy za Wassermannem: O człowieku, człowieku! i w mniej lub więcej bolesny sposób odczuje żal nad tem, iż tak źli jesteśmy my — ludzie.

H. Steinberżanka.

Odpowiedź, wyróżniona nagrodą pocieszenia

„Tętniące serce“ — Selmy Lagerlöf

„W nocy nawet widziałam go we śnie“...

Największy wpływ wywarło na mnie arcydzieło Selmy Lagerlöf pod tytułem

„TETNIACE SERCE“.

Nie wiem, czy przez to, że była to jedna z pierwszych książek „poważnych“, jakie czytałam, czy — że żywie wogóle bezkrytyczne uwielbienie dla wszystkich utworów tej genialnej autorki.

Po przeczytaniu tej książki wzięła biednego „cesarza Portugalji“ nie opuszczała mnie

W nocy nawet widziałam go we śnie.

Dużo myślałam o tej książce. Pod jej wpływem zmieniły się niektóre moje zapatrywania.

A wrażenie pozostało się na zawsze!

Na et po kilku latach, kiedy stałam nad rzeką i patrzyłam na oddalający się statek, mimowoli zaczęłam myśleć o biednym, lecz tak pięknym „tętniącym sercu“!

Szychwarżanka

G. K. CHESTERTON

Wolność w Anglii zginęła!

Znakomity pisarz rozwija ideę odrodzenia Anglii przez zastosowanie w życiu społecznym i gospodarczym zasad i doktryn katolicyzmu, które, zdaniem Chestertona, mogą być jedynie zdrową i mocną podstawą dla zbudowania nowego ustroju społecznego, wolnego od wad i braków zarówno kapitalizmu, jak i socjalizmu. O soba autora pokrywa oczywiście wyrażone w artykule poglądy, które oczywiście w wielu punktach sprzeczne są z naszym stanowiskiem. (Redakcja).

Zwolennikom socjalizmu wyda się marksizm zbawczą i skuteczną bronią w walce z kapitalizmem. Zbadawszy wszakże oba systemy, widzimy, iż w gruncie rzeczy niema między nimi wielkiej różnicy. Zarówno socjalizm, jak i kapitalizm dążą do odebrania ludowi wolności i złożenia całej władzy w ręce niewielu. Anglia cieszy się w opinii całego świata sławą kraju miłującego wolność; nie mogą zaprzeczyć, iż jest w tem pewna doza prawdy. Nie można jednak mówić na serio o panowaniu istotnej demokracji w kraju, gdzie własność znajduje się w rękach niewielu bogaczy, a robotnicy i pracownicy nie mają żadnego wpływu na bieg produkcji z tej prostej racji, iż nie dysponują kapitałami.

W ciągu wieku XIX stała się Anglią krajem o ustroju arystokratycznym. Władanie ziemią skoncentrowało się w ręku niewielkiej grupy obszarników, którzy traktowali bardzo surowo robotników rolnych i farmerów. Po reformacji ludność wiejska w Anglii składała się przeważnie z drobnych rolników, ale liczba ich stale topniała, aż w wieku XIX doszła do minimum. W międzyczasie dokonała się w Anglii wielka przemiana ustroju rolniczego na przemysłowy, która stworzyła podwaliny istnienia wielkiej własności ziemskiej i wielkich kapitałów.

Odtąd władza spoczywała w rękach węgów i torysów, którzy naprzemiennie obejmowali ster rządu. Wigowie reprezentowali interesy handlu i przemysłu, torysi — wielkiej własności ziemskiej. Obie te wielkie partie straciły zupełnie z oczu w wirze swych walk i zatargów interesy ludu i wzięły na dobro ogólne.

W rzeczywistości prawdziwa wolność zginęła, przestała istnieć w Anglii z tą chwilą, gdy własność przeszła w ręce niewielu, albowiem nie masz wolności bez własności. Niezależność może istnieć tylko w związku z posiadaniem jakiegos majątku, a to się odnosi zarówno do osób, jak rodzin i społeczeństw. Koncentracja kapitału uzależniła od woli kapitalistów wielkie masy. Ci nowi niewolnicy stracili w skutku swą wolność, niezależność, odwagę, radość życia. A przedewszystkiem stracili zrozumienie dla najbardziej zrozumiałej w życiu człowieka rzeczy, dla prawa własności, dla samej własności. Dlatego to komunizm i socjalizm, które dążą do usunięcia własności prywatnej, zdołały zjednać sobie tylu zwolenników.

Lud może odzyskać wolność z powrotem tylko wówczas, gdy wróci do znowu własność, skupiona obecnie i nagromadzona w obozie kapitalistów. Inaczej mówiąc, własność ta powinna być podzielona między wszystkich. Różnica między zwolennikami podziału własności a socjalistami polega na tem, że pierwsi pragną

uczynić każdego posiadaczem, wówczas, gdy drudzy planują ogólne wywłaszczenie.

Reakcja przeciw kapitalizmowi stworzyła i wyrównała drogę dla ataku socjalizmu. Socjalizm dąży do koncentracji sił gospodarczych; celem jego jest nie sprawiedliwy podział własności, ale jej upaństwowienie. Mało kto chciał sobie wyobrazić, że ucieczka i ratunkiem przed zaprzęciem się w niewolę koncentracji kapitalistycznej może być decentralizacja, a nie koncentracja z przeciwnego końca — koncentracja socjalistyczna. Należałoby przejść od wielkiego przemysłu do małego przemysłu; rozdrobnienie własności powinno zastąpić kapitalizm w życiu gospodarczym narodów.

Miedzy typem własności w przemyśle a w rolnictwie musiałyby oczywiście, istnieć różnice. W wielkich gałęziach przemysłu koncentracja jest wprost zbudna. W wielkich miastach nie ma potrzeby zatrudniania więcej nad 20 pr. ludności w charakterze najmitów,

Wielkie, obrzynie domy towarowe nie są wcale niezbędne dla chcących dokonywać zakupów. Można uczynić to samo w mniejszych sklepach, gdzie się będzie lepiej obsłużonym; można też jadać w małych restauracjach, a nie w wielkich, masowych jadłodajniach i t. d.

Zgodzę się z tem, że system podziału własności zwiększy koszty produkcji. Ale sadzę, że można by się z tem pogodzić za cenę uzyskania dla każdego większej niezależności i swobody. Obecnie liczba najmitów znajduje się w obrzynie dysproporcji wobec liczby ludzi istotnie niezależnych.

Istnieją rozmaite programy i plany podziału własności. Przewagę wielkiego kapitału nad drobnym można by usunąć przez obłożenie pierwszego wielkimi podatkami. Istnieją także plany podziału własności rolnej. Ale, że idea podziału własności tkwi jeszcze w zarodku, byłoby wręcz przedwczesnym występować z planem szczegółowym. Obecnie należałoby tylko z naszej strony rozwiać intensywną propagandę na zebraniach politycznych, aby wzbudzić zainteresowanie dla tej kwestji. Gdyby się to nie udało, należałoby oczekiwać w najbliższych latach takiego wzmocnienia się na

siłach przemocy kapitalistycznej, iż zginie cień nawet wolności, a ludzkość nie będzie już w stanie wyzwolić się z jarzma.

Koleje muszą pozostać własnością ogółu, tak samo oświetlenie miast, poczta. Należałoby również unarodowić kopalnie węgla, wbrew temu, co proponował lord Beaverbrook, magnat prasowy, który chciałby zjednoczyć władzę nad kopalniami w rękach trzystu. W tym punkcie zgadzam się z socjalistami.

Mając do wyboru kapitalizm lub socjalizm, jako dwa źródła zła, należy mieć jednak na uwadze, iż socjalizm, pomimo pewnych zalet, prowadzi do dyktatury biurokracji, tak samo, jak kapitalizm prowadzi do dyktatury przemysłu. Gdybym więc miał wybierać między jednym a drugim, musiałbym odrzucić oba, albowiem jestem z zasady przeciwnikiem każdej dyktatury.

Przewiduję z całą pewnością, iż w Anglii dojdzie wkrótce do takiej koncentracji kapitału, jak w Stanach Zjednoczonych. Gdy przyjdzie do tego, cały kraj okaże się ostatecznie w rękach grupki wielkich kapitalistów, socjalizm zyska gwałtownie na sile i wpływach i wreszcie zwycięży definitywnie. Labour Party uży-

ska prawdopodobnie większość przy nadchodzących wyborach. Wiele przemawia zatem, że rząd robotniczy, jaki przyjdzie wówczas, będzie prowadził politykę umiarkowaną.

Każdy kraj musi rozwiązywać problemy zwyczajne, codzienne i nadzwyczajne, niezwykle. Do rozwiązywania tych pierwszych można przystąpić tylko wtedy, gdy zostały już przezwyłączone zle skutki drugich. Istotne zaś problemy naszych czasów można zrozumieć, objaśnić tylko z filozoficznego i religijnego punktu widzenia.

Moim najgłębszym przekonaniem jest konieczność powrotu Anglii na łono kościoła rzymskokatolickiego, jako warunku wstępnego, umożliwiającego rozwiązanie problemów, od których zależy przyszłość Anglii.

To wszystko rozstrzygnie się w niedalekiej przyszłości. Nie wierzę w absolutnie złe i dobre systemy, nie wyobrażam sobie, aby mogły nadejść czasy, w których znikną absolutnie wszystkie różnice społeczne. Ale nie można dziś obojętnie słuchać wołania milionów o odrobinę szczęścia i zadowolenia, trzeba się zastanowić nad tem, jak znu zapobiec.

Przedruk wzbroniony.

„Sprawa Mauriziusa“ Nowa powieść Jakóba Wassermanna

Jakże cudownym i tajemniczym jest ów proces tworzenia, mocą którego w umyśle i w sercu poety zachowuje się jakieś wydarzenie prawdziwe, przemienia się i urasta, przybiera nową treść i formę, aż wreszcie staje się nowym zupełnie dziełem, mocnym i prawdziwym, jako owo dane przeżycie, lecz tak odcień kraciowo różne, jak różni się mogą od siebie ludzie, ich serca i mózgi.

Znana była w Niemczech sprawa Haua. Niewątpliwie sprawa ta zajęła uczucia i fantazję Wassermanna w najwyższym stopniu. Hau odzyskał wątpliwą wolność: po dwudziestu prawie latach pobytu w więzieniu został z niego zwolniony. Hau nie skorzystał z przywróconego mu życia. Wkrótce po wyjściu z więzienia popełnił samobójstwo.

Materiał ten był niewątpliwie wielką pokusą dla talentu Wassermanna. Niezłębiona zagadka duszy ludzkiej, kryjąca się w tem wydarzeniu, mroczne problemy, wynikające na tle zetknięcia się wewnętrznego poczucia sprawiedliwości człowieka ze sprawiedliwością sędziów, stan duchowy człowieka, który zwyciężał siebie w ciągu dwudziestoletniej samotności więzienia, a nie zdobył się na dość siły, by żyć na wolności — uderzyła niewątpliwie badacza duszy ludzkiej. Jakże się to działo? Jak to wszystko się odbyło? Dlaczego Hau musiał w ten sposób skończyć? Hau nie dał na to pytanie odpowiedzi. Dał ją poeta

Wasserman nie zachował prawie nic z z zewnątrznych wydarzeń sprawy. Haua. Sprawa Mauriziusa dzieje się przed osiemnastu laty; po osiemnastu, dopiero latach sprawa Haua zrodziła gnębiące społeczeństwo pytanie: „winny, czy niewinny?“

Dr. Maurizius, podówczas docent historii sztuki na jednym z uniwersytetów nadreńskich, zostaje skazany na karę śmierci. Mimo zaprzeczenia i wypleniania się oskarżonego, dowiedziono mu, że zabił on swą żonę. Do tego wyroku przyczynił się w pierwszym rzędzie prokurator von Andergast, „krwawy Andergast“, najtwardszy, ale i najzdolniejszy technik, obsługujący pracującą z nieubłaganą pewnością maszynę sądową, w której koła dostał się Maurizius, mocą woli losu.

W domu prokuratora Andergasta, zarozumiałego i niezłomnego przedstawiciela prawa, sądzącego tylko według czynów i według nich skazującego ludzi — żyje mściciel niesprawiedliwie skazanego Mauriziusa. Jest nim szesnastoletni syn prokuratora, Etzel, z którego matką rozwodził się prokurator, po przyczynieniu się do śmierci kochanki. Etzel poczynił studjować sprawę Mauriziusa. Z gorliwością, odziedziczoną po ojcu, pełen fanatycznej poczucia sprawiedliwości, dzielącego go od ojca najzupełniej, chłopiec bada tę sprawę, wreszcie opuszcza dom ojcowski, w poszukiwaniu jedyne go świadka czynu, dr. Waremma, by oden dowiedzieć się prawdy

Dwoma linjami równoległymi zmierza teraz powieść ku swemu punktowi kulminacyjnemu. Z jednej strony ojciec — po ucieczce syna po raz pierwszy wytrącony z wiary w swój własny autorytet — zagłębia się ponownie w sprawę Mauriziusa i jedzie nawet do więzienia, aby teraz, po osiemnastu latach, stanąć oko w oko z Mauriziusem i wydobyć z niego prawdę — z drugiej strony syn walczy z genialnym, na dno upadku moralnego straconym cynikiem, doktorem Waremmem, albo Warschanerem, do którego to nazwiska ów świadek powrócił po niezwykle fantastycznych kolejach losu. Oba, ojciec i syn, osiagają swój cel — poznają prawdę w „Sprawie Mauriziusa“. Prawda łamie zupełnie ojca i czyni z chłopca mężczyznę. Maurizius jest niewinny, nie on zabił swą żonę, lecz jej siostra była zabójczynią. Siostra, Anna Hensolt i fałszywy świadek, Waremma, byli narzędziami losu Mauriziusa.

Rozmowa Andergasta z Mauriziusem, prowadzona w więzieniu, jest arcydziełem sztuki Wassermanna w dziedzinie analizy duszy ludzkiej. Autor, czerpiąc z najtajniejszych głębin jaśni, oddaje działanie tysiącznych wpływów więzienia na życie duchowe i fizyczne Mauriziusa, opisuje zmianę jego poglądów na otoczenie, każe mu upaść wreszcie pod brzemieniem niezastuszonej kary, czyniąc zeń oskarżyciela, z prokuratora zaś oskarżonego

Zaczynamy, ponieważ studiujemy

skiej jest rysunek owej zawziętej postaci Waremma — Warschansera, oraz stosunek tego cynika do romantycznego, a jednak pełnego współczesnej rzeczowości, chłopca, któremu fałszywy świadek wreszcie ulega.

Dr. Maurizius zostaje ułaskawiony i opuszcza więzienie. Powraca do swego starego ojca, jedyne go człowieka, który wierzył w niewinność syna i przez całe swe życie czekał, aż prawda ujrzy światło dzienne. Radość zabija starca. Maurizius opuszcza dom ojca. Obca i przez życie wiezione urosła do niezwyklej potęgi romantyczność kieruje Mauriziusa do jego córki, dziś już dorastającej dziewczyny. Córki nie ma w kraju: wyjechała zagranicę. Maurizius stracił poczucie miary stosunków ludzkich: odwiecza swą szwagierkę Annę. Miał pięknej uduchowionej kobiety, znajduje podstarzałą mieszczańkę, lekającą się o swą opinię i o opinie swych córek. Z dawnej Anny nie zostało nic, prócz dziś starczej prawie postaci. Natura niechybnie kłamała wtedy, gdy lekka, cienka powłoka ozdobiła Annę w krasę ducha, namiętności i bólów.

Za cenę dziewiętnastoletniego pobytu w mogile za życia dochodzi Maurizius do tej tragicznej pewności. Gdy wreszcie przekonuje się, że więzienie zabiło w nim pleć, każe pędzącemu pośladowi unieść się w kraj wielkiej, prawdziwej pewności i bezpowrotu.

S. K.

Amerykanie powinni wreszcie przestać wierzyć...

...że wszyscy francuzi podczas mówienia przesadnie wymachują rękami.

*

...że Steinach jest gatunkiem wina reńskiego.

*

...że ex-cesarz Wilhelm do- szczerze zubożał.

*

...że Amerykanie ciężiej pra- cują niż Europejczycy.

*

...że prawie wszystkie europej- skie skarby sztuki zostały zaku- pione przez Yankesów.

*

...że w podróży nigdzie nie mo- żna dostać filiżanki dobrej kawy.

*

...że wszyscy angielscy pisarze są lordami, francuscy mieszkają na poddaszach i są stale pijani, a Niemiec mają wszyscy prze- szło 60 lat i wielkie wasy, a nie umieją się uśmiechnąć.

*

...że wszyscy emigranci, któ- rzy przyjeżdżają do Ameryki, bo- gacią się w ciągu dziesięciu lat, podczas gdy wszyscy ich krowni w Europie bez wyjątku umierają z głodu.

*

...że wszystkie biedne matki są dobre i poświęcające się dla swych dzieci, podczas gdy wszy- stkie bogate matki swe latorośla zostawiają pod opieką niedbałej służby i tylko, obwieszane klej- notami, pochylają się nad łóżecz- kami śpiących maleństw przed u- daniem się na orgiastyczne zaba- wy.

*

...że nigdzie w Europie — na- wet w najlepszych hotelach — nie można znaleźć przyzwolonej wanny, podczas, gdy nawet w chacie węglarza w Pensylwanii istnieje piękny pokój kąpielowy, codziennie używany.

*

...że według teorii Freuda wię- kszosc chorób mogłaby uleczyć wolna miłość.

*

...że gra w golf dowodzi szcze- gólnego ułotowania natury.

Ralph.

Za kulisami Hollywood'u

Niewolnicza zależność od wielkiego kapitału.

Znany rosyjski dyrektor teatru, Nemirowicz-Danczenko, wygłosił niedawno kilka odczytów na temat swej podróży do Ameryki.

W przemówieniach tych pod- daje on surowe krytyce stosunki panujące w Hollywood.

Danczenko zarzuca stolicy fil- mu niewolniczą wprost zależność od kapitału. Bankier odgrywa tu rolę wszechwładnego cenzora.

Od niego zależy wybór i u- kształtowanie filmu. Droga do u- zyskania tytułówych ról wiedzie przez typialne dyrektorów, sam- zaś aktorzy zajęci są bardziej spe- kulacją majątkowami, niż arty- stycznym opracowaniem ról.

Danczenko przyjmowano nie- zwykłe urzędy, nadano mu o- bywatelstwo miasta Hollywood'u a John Barrymore, najsynniejszy aktor amerykański, ucałował jego rękę.

Okazało się jednak później, że cała ta parada była komedią, ode- graną w celu reklamy. To też nie zostawia Danczenko na mieście filmów suchej nitki. Ma jedynie słowa uznania dla wspaniałej po- gody, stale prawie panującej w tym uroczym zakątku Kalifornii oraz dla doskonałych środków technicznych, służących do utwa- rzania obrazów filmowych.

SIR ARTHUR CONAN DOYLE

Dzieła zmarłych autorów, dyktowane z zaświata

Sir Arthur Conan Doyle jest nie tylko twórcą postaci Sherlocka Hol- mesa, autorem fascynujących nowel i powieści historycznych, lecz również jednym z najgorzalszych spirytystów i autorem prac o spirytyzmie i me- diumizmie.

Artykuł poniższy zaczerpnięty jest z „The Fortnightly Review”, dwu- tygodnika londyńskiego.

Redakcja.

Od czasu do czasu dochodzą nas przez media wiści z zaświa- ta, będące jakoby twórcami biera znakomitych zmarłych już auto- rów. Jeśli uznać hipotezę spiry- tystów i jeśli przyjąć bezkrytycz- nie ten materiał, który nam spiry- tyści przedstawiają, to trzeba- by się zgodzić z tem, że dzieła na- pisane po śmierci są gorsze od dzieł, napisanych za życia. Prze- dewszystkiem przesiewa zmarły autor swe myśli przez głowę me- dium, które może je źle zrozumi- eć, lub źle oddać. Już nawet maszyna dopisania, martwy in- strument, będący pod ma zupeł- na kontrolą, odbiera mi w pewnej mierze pewność siebie i moc wy- razu, coż tedy mówić o maszy- nie tak niedokładnej, jak mózg nieznanego mi człowieka. Poza- tem zebrał dany autor w zaświa- tach nowe wrażenia i poczynił zupełnie nowe doświadczenia; wreszcie należy wziąć pod uwagę straszny moment fizycznego rozdzielania się autora od ziemi i od myśli ziemskich. W następ- szym tedy razie wolno nam li- czyć na pracę, uderzającą podob- nie do prac, napisanych za życia. Efekt tego rodzaju dałby się o- siągnąć drogą parodii, lub naśla- downictwa stylu, tedy o znacze- niu decydującem będzie fakt u- stalenia, czy medium posiada dość zdolności, by samo tego ro- dzaju parodię napisać. Wystar- czy bowiem ustalić, że medium nie posiada zdolności literackich, by rzecz traktować na serio.

Przytoczę przedewszystkiem znany ogólnie fakt z roku 1873, kiedy to pewne medium amery- kańskie kończyło niedokończoną powieść Karola Dickensa p. tyt. „Edwin Drood”. Pisząc medium był niejaki James, pracow- nik graficzny z Brattleboro. Był on gorliwym wyznawcą kościoła, przekonania miał raczej prawico- we, był sumiennym robotnikiem i człowiekiem niezdołnym do po- pełnienia oszustwa. James nie znał się na spirytyzmie. Podczas pierwszego seansu w życiu urza- dzonego przez jego gospodynię, popadł w stan transcendentalny i począł pisać coś na kawałku pa- pieru. Pismo wyrażało prośbę, skierowaną do Jamesa, by ten ze- chcił autorowi „Dawida Copper- fielda” służyć jako medium, jako narzędzie, do ukończenia jego o- statniej powieści napisanej na- tym świecie. Na arkuszu papieru widniał podpis Karola Dickensa.

Dochodzenie przez rowadzone przez specjalnego wysłannika re- dakcji „Springfield Daily Union”, wykazało, że James pobierał nauki tylko do trzynastego roku życia i nigdy nie napisał jednego wiersza w znaczeniu literackim. Proces pisania rozpoczął się w dniu 15 października 1872 roku. Medium zasiadało samotne w po- koju, najczęściej o godz. 6-ej rano, lub 7-ej wieczór i, wsparte o plikę papieru do pisania, oczekiwało momentu zapadnięcia w trans. W stanie transu medium zdawało so- bie sprawę, że obok niego siedzi jakaś postać, najpewniej Dickens, i spogląda nań smutnymi za- myśloniami oczami, wspierając go- wę na dłoń. Po przebudzeniu się medium stoi i podłoga była pokryta zapisanymi arkuszami pa- pieru.

Najważniejszą oczywistą rzeczą jest analiza literacka dyktowanego utworu. Wydaje mi się, że jest to Dickens, lecz Dickens spisz- czony i bezbarwny.

Brak w nim błyskotliwosci, barwności i mocy stylu Dickensa. Pewne jednak właściwości sposobu myślenia i wyrażania się są za- chowane.

Uderzające są zwłaszcza w za- piskach medium niektóre nieuch- wytnie wprost słowa zwroty dicken- sowskie, nie mogące być przed-

miotem naśladownictwa nawet przy najgorliwszych studiach nad stylem mistrza. Jeśli by zestawiać wyjątki z prac Dickensa z wyjątkami podyktowanego zakończenia „Edwina Drood”, to niemożliwym byłoby ustalenie między nimi różnicy.

Rozpatrzmy teraz domniemane mi „posłannictwa” Oskara Wilde'a z zaświata. Opowiadanie p. t. „Z obu stron drzwi” i prace Wernera Laurie, opublikowane p. t. „Psychiczne posłannictwa Oskara Wilde'a” zawierają usterki niezwykle charakterystyczne dla osoby zmar- lego autora i jego stylu.

Naprztykład:

„Poruszam się w wiecznym półświecie, lecz wiem, że na świe- cie jest dzień i noc, czas siejby i zbiorów i że po czerwonym za- chodzie słońca przyjsz musi jabł- kowozielone światło poranne. Co rok zarzuca wiosna na świat swój szal zielony; co rok drwi sobie zeń jesień w krasie złotego księ- zycy. Kwiaty głogu pełzają nad ziemią i krzewami jak białe mgły i rok w rok ozdabia się głóg po śmierci swych kwiatów, jak krew, czerwonymi owocami”.

Nie jest to tylko normalny, lecz poprostu doskonały Wilde. Urywek ten jest tak piękny, że mógłby wejść w skład dowolnej antologii, jako kwiat stylu Wilde'a. Autor portretu Dorjana Grey'a miał oko niezwykle wrażliwe na barwy. Przymiotnik „jabłkowozie- lony” dla określenia światła i obraz „pełzają jak białe mgły” są najpięk- niejszymi błyskami tej małej pe- relki.

Cyniczny humor Wilde'a i cha- rakteryistyczna dlań arogancja spraw duchowych ujawnia się w tych słowach:

„Być zmarłym — to uczynić

W dzień 40 urodzin

Laskawa pani obudziła się. Ziewnęła. Zadzwoiła na służącą. Spojrzała do lustra. Rzuciła o- kiem na kalendarz i spostrzegła, że jest dzień jej 40 urodzin. Na chwilę posmutniała, poczem prze- ciągnęła się.

— To nie! — szepnęła. — Mam wrażenie, że skończyłam dopiero 25 lat.

Inna laskawa pani: Nie ziewnęła, nie zadzwoniła na służącą, nie spojrzała do lu- stra, nie rzuciła okiem na kalen- darz. Podeszła tylko do swego męża i powiedziała:

— Czy wiesz, kochanie, że kończę dzisiaj 40 lat?

— To nie! — odparł mąż. — Mam wrażenie, że skończyłaś do- piero 25 lat.

W jaki sposób dowiedziałem się ja, że właśnie kończę 40 lat? Nie z tego, że ziewnęłam.

Nie ziewnęłam, nie przecią- gnałam się, nie spojrziałem do lu- stra i nie rzuciłem również okiem na kalendarz. Zauważyłem jed- nie, że w całym domu panowała niezwykle cisza. Moja żona nie zwróciła na mnie uwagi, dzieci nie przyszły mi powiedzieć „dzień dobry”, matka nie zjawiła się ze zwykłą wizytą, w całym mieszkaniu nie było ani jednego kwiatka... Właśnie z tego, że przez cały dzień nikt mi nie win- szował i nikt nie był dla mnie do- bry i uprzejmy, wywnioskowałem, że są moje urodziny i że kończę 40 rok życia. L. Lakatos.

na nudniejsze doświadczenie życia, wyjawiając oczywistą życie w stanie żonałym oraz obiad z bakalarzem”. Niezadowolony ze samego siebie domni-many Wilde pisze: „Sto! Sto! Sto! To do niczego! Piszesz jak kramarz, który porzucił sprzedaż świń i z nabytym trąsem zabrał się do pisanja poezji”.

I w dalszym ciągu: „Nie będę was obciążał szczegółami z mego życia. Cnę was tylko przekonać, że byłem medium, przez które przesączało się piękno i dyszlo- wało się ak esencja różana.

Sam pisanie szło w tempie tak szybkim, że o świadomem naśladowaniu nie może być mo- wy. Pismo est czasami podobne do charakteru pisma Wilde'a, wska- zując na to wyraźne nawet odstępy między literami i przerwy między słowami w piśmie medium. Cze- sto piszący powołuje się na mało znane epizody z życia Wilde'a, epizody nieznane zupełnie me- dium.

Często powołuje się Wilde na znane mu osoby i krytykuje współczesnych mu autorów. W wy- padku nazwiska Chan Toon, było one dla medium tak dziwnem, że przypuszczałem, iż zasłia jakaś po- myłka.

Nazajutrz jednak dostałem już list od pewnej pani, noszącej owo- dzienne nazwisko.

Naozbił tedy biorąc nikt nie zaprzeczy, że posiadamy niezwyk- le mocne dowody dalszego życia, na tamtym świecie” Oskara Wilde'a.

Dowody te są o wiele mocniej- sze, niż w wypadku Dickensa; być może między innymi również z tego powodu, że wykształcona pa- ni Dowden była instrumentem o- wiele bardziej wrażliwym, niż nie- posiadający wykształcenia James.

Rozpatrzmy teraz trzeci wy- padek z Jackiem Londonem. Ma- my tu do czynienia z autorem o niezwyklej indywidualności i o- wybuchowej poprostu mocy wyra- zu. Łatwo tedy byłoby odróżnić wszelkie n śladownictwa. Pewna b. wykształcona materialistka na- wskroś była w tym wypadku me- dium.

Niemna tedy mowy, by medium mogło tworzyć coś samodzielnie — przeczyłoby to jej pogładowi na spirytyzm.

Oto co pisze Jack London: „Jestem tutaj, żyję i czuję sam- że to ja właśnie jestem, a jednak nie mogę ani przez to co mówię ani przez to co piszę udowodnić tym nawet, co mnie znają dosko- nale, że mają ze mną do czynie- nia.

„Jestem duszą — duszą żyjącą. Idę za utraconymi śladami mater- jalizmu.

„Złudziłem się. Czy śniłem? Pewien byłem tego. Śniłem i śni- em aż sny przeniosły mnie do- wieczności. Wróciły me siły. Zdo- łność myślenia odżyła znów we- mnie. Witamem mój mózg jak sta- rego przyjaciela. Po omacku błą- dziłem wokół. Otaczała mnie mo- ja ślepotą. Przeszedłem jedyny cel, którym uważałem na świecie. Byłem po drugiej stronie celu. Wciąż o właściwy wyraz. Napróż- no staram się oddać me doświad- czenia w języku ziemskim, które- mu brak na to zwrotów i wyra- zów”.

Na zakończenie zaś dodać: „Więści te pochodzą od Jacka Londona, duszy przekłetej, która wydarła się sama z piekieł mater- jalizacji. Jestem żołnierzem wiecz- nego marszu.

Czy kto inny, prócz Jacka Lon- dona, potrafiłby napisać w ten sposób?

Uogólniając wszystko, co tu mówię, i twierdząc, że wypadki Wilde'a i Londona nie zawierają ani odrobiny wątpliwości. Feno- men z Dickensem musi być przy- jęty z zastrzeżeniem.

Łączna zaś moc przekonywują- ca tych trzech wypadków jest bez- sporna, a o nią właśnie chodzi i- tego nie biora pod uwagę prze- ciwnie naszych wywodów.

Z notafnika krawcowej

O nie, przepraszam. Zdarzało się już, że rachunki damy płacił jej mąż.

Pan X. sady, że zakochał się w pani Y. Ołupiec! Gdybyż wie- dział, że były to moje suknie!

Moja sztuka polega na tem, by kobiety nie ubierać.

Często wydaje mi się, że ja- stem Casanova. U mnie rozble- ra się wszystkie kobiety.

Nasz wiek jest wiekiem praba- bek z obnażonymi kolanami.

Donosi tyko mężowi że się powodzi finansowo, możesz spo- kojnie kredytować. Ale jeśli kobie- ta zaczyna brzydnąć, to dostar- czaj tylko za gotówkę.

Właściwa suknia czyni kobietę nie tylko piękną, ale i inteligentną.

— Czy zechciałaby mi pani po- wiedzieć, co będzie tegoroczna moda? — zanytał mnie przyjaciel pięknej Marjanny.

— To, co pana doprowadzi do- ruiny — odparłam.

Znam gusty wszystkich mę- żów. A mianowicie z tego, że le- żony stają zawsze rzeczy wręcz tym gustom przeciwne.

Pan Lehmann zdradził swoją żonę, chociaż ubiera się ona u- mnie. Uważam to za osobistą ob- razę.

Małomieszczański przesąd: na- suknie potrzebny jest materiał.

Pewien znakomity adwokat wkracza stale w moją dziedzinę. Zaledwie ktoś wejdzie do jego kancelarii, rozbiera go natych- miast do koszu!

Historja powszechna jest nie- dbałą wiedzą. Wymienia genera- tów Napoleona, a nie wylicza krawcowych pani Napoleonowej. L. Lakatos.

Kim bym chciał być, gdybym nie był sobą?

Takie pytanie postawił 682 chłopcom ze szkół w Belleville (stan New-Yersey) tutejszy inspek- tor szkół.

Oto odpowiedzi: Lindbergh 363 chłopców Coolidge 110 chłopców Ford 66 chłopców Edison 27 chłopców Gubernator Smith 16 chłopców Jeneral Pershing 14 chłopców Bokser Tunney 13 chłopców Rockefeller 12 chłopców Bokser Dempsey 11 chłopców Inne nazwiska mają coraz mniej zwolenników.

Mussolini 2 chłopców wreszcie mój tatuś 2 chłopców Poza biednym tatusem odpo- wiedzi wypadły lepiej, niż się spodziewano.

Poprzednie pokolenie amery- kan wybierało sobie bohaterów i ideały młodości w świecie detek- tywow, cow-boyów, a często wy- tworzonych w fantazji odważnych i zręcznych bandytów.

Lindbergh położył temu wszy- stkiemu kres. Oczywiście, dużo le- piej, że ten znakomity lotnik dzia- la na wyobraźnię młodych yanke- sów, niż jenerałny dotychczasowy bohater Buffalo Bill, cieszący się dotąd jeszcze wielkiem powod- zieniem i u naszych chłopaków.

SIL VARA

W jaki sposób Maks Nordau uratował mi życie

Było to rok przed wojną. Mieszkałem wówczas w Londynie. Pewnego dnia odwiedziła mnie wielce ceniona w kręgach muzycznych akompaniastka, z którą byłem bardzo zaprzyjaźniony. Skarżyła się na ból w prawym ramieniu. Jako laik wydałem mi rok następujący: przemęczenie, wskutek przydługich ćwiczeń fortepianowych lub reumatyzm. Przyjaciółka moja uspokoiła się; lecz po upływie kilku dni znów przyszła do mnie i opowiedziała mi, że ból rozszerzył się na całą lewą stronę klatki piersiowej i chwilami sa wprost nie do zniesienia. Trzeba było poradzić się lekarzy, którzy orzekli, iż jest to rak, i należy go natychmiast operować.

Przyjaciółka moja zniosła bohaterstwo te wiadomości i zgodziła się na operację, która miała szczęśliwy przebieg. Pianistka przepędziła pewien czas w sanatorium i opuściła je zupełnie zdrowa.

Po jakichś trzech tygodniach zacząłem odczuwać ból w lewym ramieniu. Nie zwróciłem na nie uwagi; przypuszczałem, że są to bóle reumatyczne. Lecz ból wzmagający się, szczególnie noca, były straszne; nie dawały mi zmusić oka. Z dnia na dzień zwiększało się to darcie i świdrowanie. W sercu mojem pojawiła się trwoga. Ramie bolało mnie coraz więcej. Czułem, jak ból posuwał się coraz dalej; w końcu zaczęła mnie boleć cała lewa strona klatki piersiowej. Strach opanował mnie; zupełnie upadłem na duchu. Znałem przebieg całej choroby z opowiadania mego przyjaciółki. Mogłem więc dokładnie obserwować jej postępy.

Nie poszedłem do lekarza. Po co? Wiedziałem, co mnie gniebi — objawy zgadzały się z niezwykłą dokładnością. Znałem straszne początki, przebieg choroby i jej zakończenie. Gdy wątpiłem, rozsądek mówił mi: o ile tylu ludzi na to cierpi, dlaczego akurat ja mam pozostać niepokorny? Gdy przez chwilę miałem nadzieję, natychmiast rozum szeptał: tylu ludzi umiera na to, dlaczego nie akurat ja?

Leżałem przez całe dni bez ruchu na łóżku — gdy nagle w pewnym momencie stałem się całkiem spokojny i wszystkie uczucia usunęły się w cień. Przypominałem sobie, że kiedyś miałem przyjaciela, który powoli umierał na tę chorobę. Nie chciałem umrzeć w ten sposób. Żelazna obroż, uciskająca ma lewą pierś, przypominała mi, że jestem stracony... i że muszę sobie zgotować szybki koniec.

W tym stanie napisałem do mego siostry, która wówczas miała swe atelier w Paryżu, że odwiedzę ją nazajutrz. Nie miałem ochoty zdradzić przed nią moich zamiarów, lecz był rozmaite okoliczności rodzinne do załatwienia, w które chciałem ją wtajemniczyć podczas rozmowy.

W 24 godziny zlikwidowałem moje sprawy w Londynie i z moim nakuneczkiem przejechałem Kanał. W prawej kieszeni mego palta miałem brauninga, a w lewej flaszke koniaku.

Gdy siostra zapytała mnie o cel podróży, użyłem jakiegoś wykrętu. Dodałem, iż będę tu tylko jeden dzień, załatwię moją sprawę, poczem odjadę. Siostra rzekła:

— Są tu przyjaciele z Londynu, Charle Wertheimer (znany handlarz starożytności) z żoną, którzy dowiedziawszy się ode mnie, że przyjeżdżasz, zaprosili nas na obiad do Cafe de Paris.

Przeraziłem się, ponieważ nie czułem się na siłach do spędzenia kilku godzin z ludźmi. Powiedziałem, iż czuję się niezbyt do brzo, poczem mam jeszcze dużo pracy. Lecz siostra moja orzekła, że nie możemy odmówić i musimy pójść do Cafe de Paris. Aby nie wzbudzać podejrzeń zgodziłem się.

Udałem się do hotelu. Ramie

moje było zimne, jak zanurzone w lodzie. a dokoła lewej części klatki piersiowej uciskała mnie szeroka, metalowa obroż. Aby wytrzymać przez ten wieczór, potrzebowałem zażyć morfiny. Lecz nie znalazłem w Paryżu żadnego lekarza. Zastanowiłem się i przypomniałem sobie Maksa Nordau'a. Dr. Nordau był lekarzem i wiedziałem, że zajmuje się praktyką. Mieszkał na rue Henner, wąskiej uliczce w pobliżu placu Pigalle.

Gdy posłałem wizytówkę, kazał mi natychmiast prosić do biblioteki. Było to nasze pierwsze spotkanie. Nordau był bardzo zadowolony i z radością przywitał kolegę (oba pisywaliśmy feljtony do dzienników).

Wybrałem sobie, że pan jest znacznie starszy — rozpoczął Nordau, lecz przerwałem mu natychmiast:

— Panie doktorze, przychodzę jako pacjent, proszę, aby pan natychmiast zrobił mi zastrzyk. Mam silne bóle, od dziesięciu dni nie spałem; proszę, aby pan pomógł mi przetrzymać dzisiejszą noc.

Gdy skończyłem, rzekł: — Niech pan się rozbierze. Podziękowałem za badanie, mówiąc, iż jest ono zbyt ciężkie, pragnę tylko, aby zrobił mi zastrzyk w celu uśmierzania bólu.

— Czy pan ma obecnie również ból? — zapytał. Potwierdziłem. Zaczął nalegać, musiałem się rozebrać. Badał mnie długo i uważnie. Ubrałem się z powrotem.

— Niech pan siada — rozkazał Nordau.

Czekałem na wyrok śmierci. — Zbadałem pana — mówił dalej — i twierdzę stanowczo, że pan nie ma raka, tak samo, jak

ten telefon, stojący na biurku. O ile pan jednak stanowczo obstaje przytem, że pan jest chory, muszę natychmiast kazać pana przewieźć do odpowiedniego zakładu.

Jego stanowcze słowa, szczere oczy i autoratywność całej postaci uczyniły na mnie silne wrażenie. Po raz pierwszy od wielu tygodni, poczułem nadzieję.

— A moje bóle? — zapytałem.

— Na bóle zapiszę panu proszki, które jednocześnie podziałają zbawienne na bezsenność. Niech pan każe je sobie od razu zrobić w aptece, potem niech pan pojeździe do hotelu i połóż się do łóżka. Jutro proszę przyjść do mnie.

Wahałem się. Nordau dodał: — Moge pana całkowicie uspokoić, młody przyjacielu, choroba, którą pan sobie zasugerował, jest tragicznym przywilejem kobiet,

u mężczyzn nie spotyka się ona nigdy.

Podziękowałem mu i oszłomiony opuściłem jego dom.

Gdy znalazłem się na ulicy, odetchnąłem głęboko, po raz pierwszy od wielu miesięcy. Zaczęłem szukać apteki. Tymczasem czułem, że chłód z ramienia ustępuje i ucisk żelaznej obroży zmniejsza się powoli. Wszedłem do apteki, kazałem zrobić lekarstwo i udałem się na bufławy.

Quocięło mnie życie i ruch, zainteresowałem się ludźmi, wystawami i budynkami. W sercu czułem radość. Trudno mi było w to uwierzyć, lecz prawie nie czułem bólu! Pospieszyłem do mego pokoju i położyłem się. Nie zażyłem proszku i po kilku chwilach zasnąłem. Obudziłem się o godzinie ósmej wieczorem. Z ledwością zdażyłem się przebrać i pójść po siostrę. Pojechaliśmy do Cafe de Paris. Przyjaciele czekali już na nas. Jadłem, piłem i śmiałem się, czułem się bardzo dobrze. Charle Wertheimer zaproponował odwiedzenie Grand Guignol'u.

— Ach, nie, — rzekłem — pocóż mamy tam pójść?

— Aby poznać dreszcze przerażenia.

— To przecież możemy uczynić tutaj przy szampanie — odpowiedziałem.

Wertheimer spojrzał na mnie pytająco. Zaczęłem wówczas opowiadać historię o tem, jak Maks Nordau uratował mi życie.

Humor zagraniczny

Pewna starsza dama zajmowała się spirytyzmem. Była ona z tego zajęcia bardzo zadowolona.

— Od czasu, gdy mój mąż nie żyje, lepiej mi się z nim gawędzić, niż za jego życia.

Feldmarszałek lord Roberts był niskiego wzrostu. Pewnego dnia przybył w goście do klubu, a jeden z członków, równie wysoki, jak nietakowny, rzekł doń:

— Słyszałem często o panu, ale... jeszcze pana nie widziałem.

Roberts odparł prosto z mostu: — Ja już pana wiele razy widziałem, ale jeszcze nigdy o panu nie słyszałem.

Buster Keaton jechał do swego rodzinnego miasta w stanie Alabama. Podczas drogi zdarzyło się, że na jakiejś małej stacyi do wyglądającego przez okno artysty podeszła młoda dziewczyna, popatrzyła długo w jego duże i tak łagodne oczy, poczem zapytała:

— Przepraszam, czy pan jest Buster Keaton?

Buster, szczęśliwy wobec takiego dowodu popularności, uciekł się nadzwyczajnie.

— Tak jest, to ja!

— Ach — ciągnęła dziewczyna — to mam do pana wielką prośbę. Po powrocie do Hollywood zechce pan poprosić Ramona Novarro, aby mi przysłał swój autograf!

— Nie biorę panu za złe, że pan zawsze nazywa mnie tylko panem Englem, ale pragnę podkreślić, iż jestem radcą komisyjnym — oświadczył pewnego dnia radca Engel (autorowi scenicznemu Blumenthalowi).

— O ile wiem — odparł Blumenthal — była niedawno amnestja. Czyżby pana przeoczyli.

(Wybrał Locker).

Karol Książę Lichnowsky

W dniu 27 lutego zmarł w swym zamku Kuchelna, powiat Opawa, Karol książę Lichnowsky, były ambasador niemiecki w Londynie.

(Redakcja).

Książę Lichnowsky był jedną z najciekawszych postaci w gronie dyplomatów czasów Wilhelma II. Imię jego stało się głośne nie tylko dlatego, że zmarły był ambasadorem Niemiec w chwili wybuchu wojny, lecz przede wszystkim z tej racji, że miał on odwagę podnieść głos protestu przeciwko niemieckiej polityce zagranicznej.

W roku 1917 ogłosił książę Lichnowsky swą rozgłosną pracę, apoteozującą angielską hegemonję świata. Arystokraci niemieccy odwrócili się odeń za tę pracę. Lichnowsky nie ustępował jednak i odparł zarzuty w szeregu publikacji, które ogłosił później pod wspólnym tytułem „Na drodze do przepaści”.

Zarzucono Lichnowsky'emu, że znając tak dobrze sytuację Anglii niedostatecznie informował o tem swój rząd. W lipcu roku 1914 Lichnowsky nie milczał jednak i wyraźnie wskazywał na błędne pośunięcia Niemiec wobec Anglii.

Poznanie lorda Grey'a z Lichnowskym, podczas którego angielski mąż stanu rozpiakał się, nale-

żeć będzie do najbardziej wzruszających momentów historii ostatnich lat.

Zona zmarłego Mechtylda jest znaną w Niemczech literatką.

Karol Max książę Lichnowsky pochodził z prastarej arystokracji śląskiej. Urodził się w roku 1869.

Aforyzmy polityczne ks. Lechnowskyego

Nikt nie chciał nas zgubić, lecz wszędzie wzbudzałyśmy jednakową nieufność.

Polityka to interes — a nie sport, lub zabawa.

Błąd hamuje rozwój i postęp i prowadzi wreszcie do katastrofy.

Anglia zwyciężyła swych wszystkich rywali: Anglię, Holandję, Francję, Rosję i nas na ostatku.

Liga narodów powinna być zewnętrznym wyrazem woli do wiecznego pokoju, świadomości zespolenia wszystkich wartości i zależności jednostki od dobra ogółu.

Upadek polityka prawa pięści

Gregory — spekulant i najniebezpieczniejszy człowiek na Downing-Street

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

Londyn, w lutym.

Gregory — lew na arenie politycznej Anglii — upadł bez rozgłosu, choć nie bez walki. Mussolini, Hitler i Trocki w jednej osobie potknął się na spekulacji z frankami francuskimi, którą uprawiał z przyzwyczajenia i prawie dla rozrywki.

Antydemokrata i skrajny reakcjonista, od roku 1919 do 1927 sześć wydziału wewnętrznego w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, knując plany co do losów Białorusi, kokietyując prawić niemiecką i podziwiając niemiecką organizację „Stahlhelm”, zajmował się podniecającą grą giełdową. Nie dość mu było jednej żony, odbił żony wszystkich swych przyjaciół i żył z każdą swą prywatną sekretarką. A na dodatek upajał się cyframi i wahaniem waluty francuskiej.

Irlandczyk, nie angił; ryzykant nie dyplomata, był Gregory sprawcą wszystkich awantur polityki angielskiej lat ostatnich. On to był doradcą Churchilla i duche

wym sprawcą wyprawy na Murman, którą przypłacił życiem 30.000 angielskich żołnierzy. On organizował armie Denikina i Wrangla. Konferował z niemieckimi i rosyjskimi wrogami bolszewików, zamyślając „oczyszczenie Rosji od bolszewików” i utworzenie w Niemczech monarchji konstytucyjnej.

Był u szczytu władzy w roku 1919—20, gdy Churchill grał pierwsze skrzypce w gabinecie Lloyd George'a oraz w roku 1925—1927, gdy Churchill próbował terroryzować gabinet Baldwin'a. Generał Hofmann, „ofiarujący wojska niemieckie na zagładę Rosji” i inni podobnie myślący Niemcy byli u niego gośćmi zawsze i le widzianymi.

Gregory liczył się poważnie z tem, że uda mu się skłonić Niemcy do wojny po stronie Anglii przeciwko Ameryce. W podległej sobie prasie Gregory jawnie namawiał Niemcy do zerwania wszelkich stosunków z Rosją.

Mały, przysadzisty, czerwony, jak rak, z niemile błyszczącymi oczami, w gestach i mowie zupełnie nieprzypominający dyplomaty, co wieczór podchmielony — był Gregory przeciwnikiem pokoju, nie wierzył w niego i był głosem prawa pięści. Paragrafy ligi narodów były dlań marnymi „szpargałami”. Konstytucję wermarską nowych Niemiec uważał ten człowiek również za marny szpargał, niegodny Niemców.

Spekulacje na zniżkę franka mogłyby być z łatwością zatuszowane. Wszystko jednak ujrzała światła dzienne i rzecz zakończyła się w sądzie.

Sir William Tyrrell, największy przeciwnik Gregory'ego, gdy mu proponowano stanowisko ambasadora w Paryżu, wyraził się: „Nie mogę opuścić Downing-Street, dopóki Gregory nie zostanie unieszkodliwiony.”

Sir Tyrrell uzyskał dziś zadośćuczynienie.

Poor Yorick.